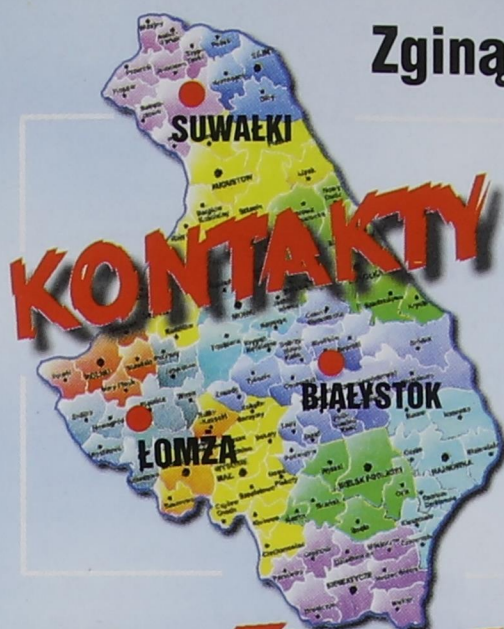
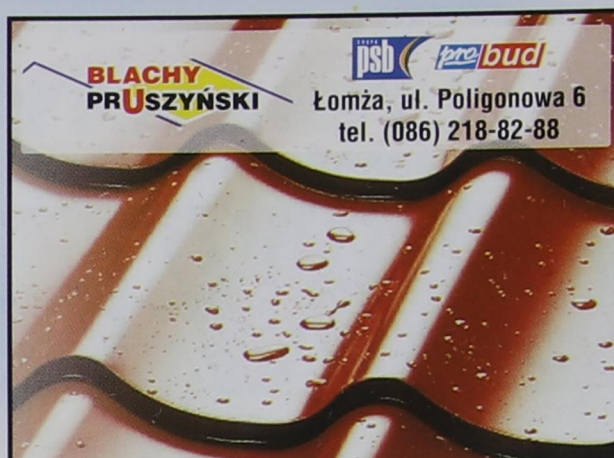


Przystanek Łomża

Zginął na polu bez chwały



Krzysztof Pruszyński
15-127 Białystok, ul. Sienkiewicza 87
tel. (085) 653 87 47, 652 51 88, fax (085) 652 50 50
Zapraszamy do salonu i serwisu
codziennie w godz. 9-17



KONTAKTY

Nr 45 (1201)

9 LISTOPADA 2003

2,70 zł (z VAT 7%)

**Bez
tolerancji**



ISSN 0208-6840
INDEKS 363286

ISSN 0208-6840



OKNA o podwyższonej sztywności
drzwi antywłamaniowe
DELTA
SUPER PROMOCJA!
Tylko u nas - 10 rat na 0% Zapraszamy do zakupów!
Raty 0%
• bez odsetek
• bez prowizji
• bez pierwszej wpłaty
Dla promocji "3x0%" (bez odsetek, prowizji i pierwszej wpłaty) roczna rzeczywista stopa oprocentowania wynosi 0%
PROMOCJA NIE TRWA WIECZNIE - SKORZYSTAJ!
BIURA HANDLOWE PRODUCENTA
Łomża, Aleja Legionów 52 ☎ 219 95 55
Ostrów Maz., Ul. Płk. K. Piłata 19 ☎ 746 86 80
Zambrów, Al. Woj. Polskiego 7 ☎ 276 10 05

DACH RYNNY GRATIS!
Na całe życie!
blachodachówka
17,70*
TRAFFIC
FABRYKA BLACHODACHÓWKI
Łomża, Al. Legionów 52
tel. (0-86) 473-05-62
fax (0-86) 473-21-44
0 600-926-795
- Trapez T-19, T-35, T-55
- Dachówka ceramiczna
- Jungemeier - Niemcy
- Gonty Teglasz - Włochy

**KUPIĘ KAŻDE
ROZBITE
AUTO 1994-2003**
**602 666 111
603 050 603**
fak. 6196

WIELKA PROMOCJA !

Najniższe ceny w tym roku!

TERRAZYT
Okna i drzwi na całe życie...

DRZWI



CLASIC, DRZWI WEWNĘTRZNE PEŁNE, BIAŁE

**CLASIC,
CLERMONT**
SKRZYDŁO WEWNĘTRZNE
PEŁNE, BIAŁE

~~244 zł~~
STARA CENA

195 zł
SUGEROWANA CENA

BIEBRZA
SKRZYDŁO WEWNĘTRZNE
PEŁNE, BUK

~~130 zł~~
STARA CENA

104 zł
SUGEROWANA CENA

PŁYTOWE
SKRZYDŁO WEWNĘTRZNE
PEŁNE, BIAŁE

~~145 zł~~
STARA CENA

116 zł
SUGEROWANA CENA

PODLASIE
SKRZYDŁO ZEWNĘTRZNE
PŁASKIE, MAHON

~~550 zł~~
STARA CENA

467 zł
SUGEROWANA CENA

UWAGA! DO CEN NALEŻY DOLICZYĆ 7% VAT

UWAGA! NIE PRZEGAP OKAZJI - ILOŚĆ DRZWI W PROMOCJI OGRANICZONA!

BIURO OBSŁUGI KLIENTA

• ŁÓDŹ, UL. SPOKOJNA 210, TEL. (086) 473-51-39, 473-51-37

SKŁAD FABRYCZNY

- ŁÓDŹ, UL. SPOKOJNA 210 (WEJŚCIE OD UL. PIŁSUDSKIEGO)
TEL./FAX (086) 219-08-77, TEL. 473-51-44
- ŁÓDŹ, UL. WYSZYŃSKIEGO 2 PAW. 7, TEL./FAX (086) 219-83-65
- ŁÓDŹ, AL. LEGIONÓW 54, TEL./FAX (086) 218-73-19
- ŚNIADOWO, UL. RYNEK 9, TEL./FAX 086/473-80-17
- NOWOGRÓD, UL. MIASTKOWSKA 17, TEL./FAX 086/217-56-51
- JEDWABNE, UL. JANA PAWŁA II 4, TEL./FAX 086/217-20-04
- ZAMBRÓW, UL. KOŚCIUSZKI 9 TEL./FAX (086) 271-86-26
- KOLNO, PLAC WOLNOŚCI 35, TEL./FAX 086/278-32-74 - zmiana siedziby biura
- GRAJEWO, UL. ELCKA 6 TEL./FAX 086/273-85-46
- SZCZUCZYN, UL. KILIŃSKIEGO 12 TEL./FAX 086/272-55-88
- CIECHANOWIEC, UL. DWORSKA 34 TEL./FAX (086) 277-22-11
- CIECHANOWIEC, UL. DROHICKA 69, TEL./FAX 086/277-27-33
- WYSOKIE MAZ., UL. RYNEK J. PIŁSUDSKIEGO 14, TEL./FAX 086/275-02-55
- SOKOŁY, KRUSZEWO WYPYCHY 29 TEL./FAX (086) 274-14-55
- CZYŻEW, UL. ZAMBROWSKA 4, TEL./FAX 086/275-57-87
- RUTKI - KOSSAKI, UL. RYNEK 5, TEL./FAX 086/270-11-15
- SZUMOWO, UL. 1 MAJA 37, TEL./FAX 086/476-96-00



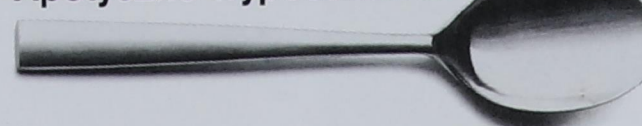
www.terrazyt.pl

Nissan Almera już od 33 410 zł*

Dobra cena.



Apetyczne wyposażenie.



Wyborna oferta leasingowa.



www.nissan.com.pl

ALMERA
ALMERA TINO

Nissan Almera lub Almera Tino – zapłać teraz 65% ceny, a resztę za rok, bez odsetek. Albo zapłać 100% i odbierz wyposażenie warte nawet do 4200 zł. Wszystkie samochody z klimatyzacją, 4 poduszkami i ABS. **Nissan Almera. Bardzo smakowita promocja...**

*65% wartości 3-drzwiowej Almery Visia+ z silnikiem 1.5 l



SALON i SERWIS MIECZYŚLAW WASILEWSKI

19-300 Elk, ul. Sikorskiego 19, tel./faks (0 87) 621-41-31

REKLAMA

**Autoryzowany Dystrybutor Oleju Opałowego
PKN Orlen S.A.**



P.H.U.T.
MOBIL X

STACJA PALIW WYGODA

tel. (0-86) 219-30-25

f. 6331

**RENAULT
LAGUNA**

Jeśli teraz kupisz Renault Laguna z homologacją ciężarową, będziesz miał same korzyści. Korzyść 1: tylko w tym roku odliczasz VAT, bo w przyszłym planowane są zmiany w przepisach dotyczących homologacji samochodów ciężarowych. Korzyść 2: 4 lata gwarancji za 1 zł*. Korzyść 3: oszczędność do 7400 zł. Korzyść 4: nieobliczalna przyjemność z jazdy swoim nowym Renault Laguna. Oferta ograniczona w czasie. Szczegóły u Autoryzowanych Partnerów Renault.



NA FIRMĘ? CO ZA ULGA! Dostępny od zaraz.



* 2 lata gwarancji producenta + 2 lata dodatkowej gwarancji w ramach Formuły Non Stop za 1 zł.

Janusz Zawadzki

ul. Przykoszarowa 14a, 18-400 Łomża

tel. 218-27-20, 216-42-99

fax 216-45-94

REKLAMA

FUKS - ASP

ul. Kurpiowska 12

07-410 Ostrołęka

tel./fax (0-29) 760-27-43

tel. (0-29) 760-37-87

e-mail:

fuchs_ostroleka@altvater.pl

Świadczymy usługi:

- segregacja i wywóz odpadów
- letnie i zimowe utrzymanie placów i ulic
- budowa i konserwacja zieleni

Nasi klienci korzystają z pojemników — nieodpłatnie
W naszej pracy wykorzystujemy nowoczesne pojazdy

Działamy od kwietnia 1998
Zapraszamy do współpracy



2 OSOBY PONIOSŁY ŚMIERĆ, A 3 ZOSTAŁY RANNE — to bilans dwóch zaduszkowych dni na drogach Podlaskiego. Pijanym rekordzistą ostatniego weekendu w województwie okazał się kierowca łady samary, zatrzymany przez policjantów w Kuleszach Kościelnych (pow. wysokomazowiecki) w samo południe: 4,11 prom. alkoholu!

NA ATAK ZIMY GOTOWI SĄ podlascy drogowcy, a przynajmniej tak zapewniają. Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Łomży zgromadziło 350 ton soli do posypywania ulic i wprowadziło całodobowe dyżury pracowników.

EUROREGIONALNY OŚRODEK DO SPRAW BADAŃ I EDUKACJI powołały Akademia Medyczna w Białymstoku, Uniwersytet w Wilnie i Uniwersytet Medycyny w Grodnie. Celem Ośrodka jest wymiana lekarzy i studentów oraz wspólne badania naukowe.

NOWOCZESNE PRACOWNIE KOMPUTEROWE OTRZYMA od Ministerstwa Edukacji 8 szkół podstawowych i gimnazjów oraz 16 szkół ponadgimnazjalnych w województwie. Kuratorium Oświaty prosi o kontakt szkoły pozbawione dotąd możliwości prowadzenia zajęć z informatyki z powodu braku sprzętu.

OKOŁO 19 TYSIĘCY ZŁOTYCH DŁUGÓW PODATKOWYCH DAROWAŁY WŁADZE Łomży instytucjom i firmom, które potrafiły wykazać, że uregulowanie zaległych należności mogłoby dla nich oznaczać zakończenie działalności gospodarczej. Najbardziej, 15 tysięcy darowanego długu, skorzystała firma budowlana Fabet, która wniosek uzasadniła wzięciem kredytu na rozwój i tworzenie nowych miejsc pracy. W pozostałych przypadkach firm prywatnych kwoty umorzeń nie przekroczyły tysiąca złotych, a wśród „ułaskawionych” znalazła się także parafia Krzyża Świętego i Regionalny Związek Kółek Rolniczych.

PRZECIWKO INSTALACJI KAS FISKALNYCH PROTESTOWALI taksówkarze przed siedzibą Podlaskiego

Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku.

AKCJA „ZIELONYCH ZAKUPÓW” potrwa w Łomży do ostatnich dni listopada. Jej głównym celem jest przekonywanie klientów większych sklepów do używania wielorazowych toreb na zakupy z mate-



Jesienne odsłony...

riału (np. lnu), a nie plastikowych jednorazówek, które zalegają na wysypiskach śmieci. Organizacyjnie i finansowo pomogło Centrum Aktywności Lokalnej „Novitas” oraz Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska.

PREZYDENT BIAŁEGOSTOKU RYSZARD TUR WYBRANY został na prezesa ogólnopolskiej organizacji o nazwie Chrześcijański Ruch Samorządowy.

LAKOWANIE, FLUORYZOWANIE I WYRABIANIE NAWYKU DBANIA O ZĘBY to główne elementy profilaktyki stomatologicznej, prowadzonej w łomżyńskich przedшколах. Według ocen stomatologów, dzięki podobnym przedsięwzięciom podejmowanym wcześniej, sytuacja w „dziecięcych buziach” jest niezła. Natomiast coraz poważniejszy staje się problem wad zgryzu.

29 TYSIĘCY 643 ZŁOTE 91 GROSZY PRZYNIOŚŁA KWESTA na ratowanie zabytków ponad 200-letniego cmentarza w Łomży, organizowana

przez Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej (szerzej — str. 10).

NA NIEMAL 500 TYSIĘCY ZŁOTYCH OSZACOWANO „USZCZUPLENIA” CELNE za sprawą zatrzymanych czterech Polaków, uczestniczących w przemycańcu papierosów przez zieloną granicę w Dusznicy. Wpadli w ręce patrolu pograniczników z placówki w Ogrodnikach (pow. sejneński). Dwóch przemytników przeszło na stronę litewską, by od umówionych obcokrajowców przejąć towar. Zdążyli przenieść przez granicę 140 kartonów „westów”.

ROK I 6 MIESIĘCY WIEZIENIA W ZAWIESZENIU na dwa lata to wyrok Sądu Rejonowego w Białymstoku wobec matki dzisiaj czteroletniej dziewczynki, którą w 2001 roku odebrano rodzicom w stanie skrajnego niedożywienia. Taki był efekt stosowania wobec dziecka rygorystycznej diety wegetariańskiej, co tłumaczyli zasadami ich religii. Jednak Kościół Adwentystów Dnia Siódmego za tę praktykę wykluczył ich ze swojej wspólnoty.

ZA 700 ZŁOTYCH ŁAPÓWKI OD PIJANEGO KIEROWCY aresztowani zostali we wtorek, 4 listopada, dwaj policjanci z Białegostoku. Jeden pracował w policji 5 lat, drugi 20. Komendant miejski wydalil ich ze służby, bezpośredniego przełożonego, komendanta II komisariatu, odwołał ze stanowiska.

MĘSKA GŁOWA ZNALEZIONA ZOSTAŁA WE WTOREK W LESIE niedaleko wsi Wyszonki-Błonie (pow. wysokomazowiecki). Kilkaset metrów dalej policjanci odnaleźli ciało zamordowanego mężczyzny.

WYSTAWA FRESKÓW JERZEGO NOWOSIELSKIEGO, jednego z najwybitniejszych współczesnych polskich artystów, otwarta została w Domu Pracy Twórczej w Wi-grach (gm. Suwałki).

NAJSTARSZA SYBIRACZKA NIE ŻYJE

Zmarła, przeżywszy 94 lata, Adela Szorc, najstarsza sybiraczka w Podlaskiem.

Po mszy św. żałobnej na cmentarz w Mońkach odprowadzili ją rodzina, nauczyciele, młodzież i koledzy ze Związku Sybiraków.

Na początku wojny radzieccy okupanci wywieźli Adelę Szorc z dwójkiem małych dzieci do syberyjskich łagrów. Powróciła po 6 latach ciężkiej pracy, potwornego głodu i zimna. Mąż Adeli Szorc był nauczycielem i dyrektorem szkoły. Syn, prof. dr hab. Jan Szorc, jest nauczycielem akademickim, a córka Alicja Męczkowska uczyła w szkołach średnich w Mońkach i jest prezesem Związku Sybiraków w powiecie monieckim.

ZNAKI CZASU

• Jolanta Kwaśniewska nie wykluczyła kandydowania na prezydenta RP. Stwierdziła, że gdyby do tego doszło, „będzie jednym z najlepiej przygotowanych kandydatów”.

• Program ratownictwa medycznego, na który budżet państwa wydał w ostatnich kilku latach 107 milionów złotych, realizowany był bez kontroli Ministerstwa Zdrowia, wynika z raportu Najwyższej Izby Kontroli.

• Senacka Komisja Ustawodawstwa i Praworządności proponuje wprowadzenie zakazu pracy w niedzielę, który objąłby handel i usługi. Pracodawcy protestują i przewidują po wejściu tych regulacji wzrost bezrobocia.

• Zlikwidowanie stanowisk dyrektorów generalnych w urzędach administracji państwowej, zatrudniających mniej niż 200 osób, proponuje szef Kancelarii Premiera.

• Co trzeci polski kuter nie wypłynie w morze, tylko zostanie złomowany. Na skutek bardzo niskich limitów połowowych, przyznanych Polsce przez Unię Europejską, rybacy wolą skorzystać z jednorazowych rekompensat Brukseli i zmienić zawód niż wegetować.

• Warszawskie ulice Nowy Świat i Chmielna oraz Poznańska w Krakowie są najdroższymi ulicami w Polsce; wynajem metra kwadratowego powierzchni handlowej kosztuje rocznie 950 USD.

• Butelkę dobrej szkockiej whisky za pół roku będzie można kupić w sklepie za 35 złotych; to skutek przyjęcia przez Polskę zewnętrznej taryfy celnej Unii Europejskiej.

110 000 000 EURO DO WZIĘCIA

Co najmniej 110 milionów euro ma otrzymać województwo podlaskie z unijnego Zintegrowanego Programu Rozwoju Regionalnego, którego realizacja przewidywana jest w latach 2004–2006. Mogą się o nie ubiegać fundacje, stowarzyszenia, firmy i rolnicy, ale już teraz wiadomo, że liczyć się będą przede wszystkim samorządy. Aby jednak w pełni wykorzystać unijną pomoc, będą musiały znaleźć 25–30 milionów euro tzw. wkładu własnego w inwestycje (chyba, że pojawią się zapowiadane przez rząd dotacje budżetowe).

KTO PREZESEM RADIA BIAŁYSTOK?

Czy Jan Oniszczyk, nasz redakcyjny kolega, zostanie prezesem Radia Białystok? Konkurs zostanie rozstrzygnięty w pierwszej połowie listopada.

Dziesięciu kandydatów ubiega się o fotel prezesa Radia Białystok. Rada nadzorcza Radia pod przewodnictwem Anatola Wakuluka przeprowadziła już z kandydatami pierwsze rozmowy.

Wojciech Straszynski, dyrektor Domu Kultury w Piszku, nie może brać udziału w konkursie ze względu na zbyt krótki staż pracy w mediach.

Pozostało dziewięciu kandydatów: Wojciech Konieczny (były wiceprezes Radia Katowice, zastępca redaktora naczelnego Radia Gdańsk), Jerzy Kostrzewski (były redaktor naczelny „Gazety Współczesnej”), Andrzej Kotulicki (kierownik programów informacyjnych Radia Katowice), Marek Krasnicki (były zastępca dyrektora ds. ekonomicznych TV Polonia), Marek Liberadzki (były dziennikarz Radia Białystok i Telewizji Białystok), Jan Oniszczyk (dziennikarz tygodnika „Kontakty”), Tomasz Piotrowski (były dziennikarz Radia Białystok i Wolna Europa), Kazimierz Pucillowski (wiceprezes Radia Białystok) i Stanisław Pulnar (dziennikarz Radia Białystok).

Z SERCA

10 836 złotych i 42 grosze, 3 dolary oraz 1 euro to efekt kolejnej ulicznej kwesty na dokończenie budowy siedziby Hospicjum pod wezwaniem Świętego Ducha w Łomży.

3500 złotych od Browaru Łomża i Pepees SA, 1500 złotych od Spółdzielni Mieszkaniowej „Perspektywa” oraz 946 złotych i 19 groszy od społeczności III Liceum Ogólnokształcącego w Łomży, gdzie odbył się mecz. To ostatnie darowizny dla Hospicjum.

— Wszystkim ofiarodawcom, w imieniu naszych pacjentów i pracowników, serdeczne Bóg zapłać — mówi Teresa Steckiewicz, kierownik Hospicjum. — Dziękujemy za pamięć o nieuleczalnie chorych, za gest pomocy drugiemu człowiekowi.

EUROPOWIAT

Minęły dwa lata, odkąd powiat łomżyński, jako jeden z trzech w kraju, podpisał z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji porozumienie dotyczące realizacji Programu Rozwoju Instytucjonalnego, którego zakończenie przewidywane jest w styczniu 2004 roku.

Powiat powinien wykonać siedem zadań: opracować strategię rozwoju i „plany operacyjne” do niej, wieloletni plan finansowy, system zarządzania projektami, katalog usług urzędu, powiatowy system informacji gospodarczej oraz system okresowych ocen pracowniczych. Do listopada zrealizował cztery zadania.

Wkrótce Starostwo Powiatowe w Łomży wzbogaci się o nowoczesny sprzęt informatyczny z oprogramowaniem i siecią teleinformatyczną. Koszt: ponad 61 tysięcy euro, z czego 75 proc. pokrywa Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. MSWiA zakończyło właśnie procedurę przetargową dotyczącą zakupu sprzętu; zgodnie z harmonogramem urządzenia dotrą do starostwa w grudniu 2003 roku.

Dzięki wiedzy zdobytej przez pracowników Starostwa podczas realizacji poszczególnych zadań Programu Rozwoju Instytucjonalnego i udziału w warsztatach szkoleniowych, powiat znacznie zaoszczędził: wszystkie dokumenty przygotowali sami pracownicy przy pomocy konsultantów, co także nie kosztowało.

Realizacja Programu Rozwoju Instytucjonalnego w powiecie łomżyńskim była tematem spotkań jego władz i odpowiedzialnych za poszczególne zadania z przedstawicielami Banku Światowego. Ostatnie podsumowanie w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji potwierdziło, że wszystko odbyło się jak należy. W roku 2004 MSWiA rozpocznie upowszechnianie najlepszych praktyk, zrealizowanych w powiatach objętych pilotażem. Natomiast Bank Światowy zainteresowany jest wykorzystaniem wzorców Programu Rozwoju Instytucjonalnego w krajach Wschodu (między innymi w Rosji).

Na spotkaniu radnych powiatu oraz wójtów i burmistrzów, poświęconym realizacji PRI, podsumowana została także październikowa wizyta delegacji powiatu łomżyńskiego w zaprzyjaźnionym powiecie Dingolfing-Landau w Bawarii, które współpracują od maja 1999 roku. Zaprezentowane również zostały najnowsze materiały promocyjne powiatu łomżyńskiego (folder w formie elektronicznej na płytach cd, w polskiej i angielskiej wersji językowej), obrazujące między innymi położenie i historię, walory przyrodnicze i turystykę, kulturę, gospodarkę.

Na zdjęciu: łomżyńska delegacja w Bawarii



ZAPROSILI NAS

• Biuro Prasowe Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej w Warszawie — na konferencję z cyklu Europejskie Warsztaty w Regionach.

• Departament Społeczeństwa Informacyjnego Ministerstwa Nauki i Informatyzacji w Warszawie — na spotkanie z podsekretarzem stanu Wojciechem Szewko.

• Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Bogutach Piaskach — na otwarcie wystawy pt. „Krzyże drewniane, żeliwne, cementarne...”.

• Komenda Główna Państwowej Straży Pożarnej w Warszawie i Komenda Wojewódzka w Białymstoku — na IX Miistrzostwa Polski Strażaków w Halowej Piłce Nożnej.

• Burmistrz Wysokiego Mazowieckiego — na uroczystości obchodów 85. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

• Przewodniczący Rady Miasta i burmistrz Wysokiego Mazowieckiego oraz wicestarosta wysokomazowiecki — na uroczystość zamknięcia wystawy poświęconej życiu i śmierci księdza Jerzego Popiełuszki.

• Dyrekcja, Rada Pedagogiczna i uczniowie Szkoły Podstawowej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wygodzie — na wieczornicę z okazji Święta Niepodległości.

• Dyrektor Muzeum Północno-Mazowieckiego i proboszcz parafii katedralnej w Łomży — na otwarcie wystawy pt. „Budowla na wieki”.

• Uczniowie, rodzice, nauczyciele i dyrekcja Zespołu Szkół Mechanicznych i Ogólnokształcących nr 5 w Łomży — na uroczystość z okazji piątej rocznicy nadania szkole imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Dziękujemy.

POTRZEBUJESZ GOTÓWKI?

bank odmówił Ci kredytu?

Tylko u nas bez
zdolności kredytowej!!!



- stałe oprocentowanie do 3%
- okres spłaty od 1 do 10 lat
- bez zdolności kredytowej
- możliwość negocjacji

15.000	•••	163 zł/m-c
20.000	•••	217 zł/m-c
40.000	•••	435 zł/m-c
60.000	•••	653 zł/m-c

Łomża:
ul. Dworna 8,
tel. 086/21-66-532

Białystok:
ul. św. Rocha 10 a, lok. 9
tel. 085/744-50-31

Suwałki:
ul. Noniewicza 85 b, 1 p.
tel. 087/563-02-46

Ełk:
ul. Mickiewicza 2,
087/620-88-91

REKLAMA

KONTAKTY



Dla wyznawców hasła „Polska dla Polaków” kpt. Romuald Rajs „Bury” jest bohaterem. Dla mieszkańców wschodniej Białostocczyzny pozostanie mordercą niewinnych ludzi za to, że wyznawali inną religię. W oczach swych dawnych towarzyszy broni uchodzi za bezwzględego, zabijającego bez potrzeby. „Niewątpliwie «Bury» był sadystą”, twierdzi jeden z nich. I on, i jego ofiary doczekali się... pomników!

Po prawie półtorarocznym przechowywaniu na półkach I Program TVP wyemitował wstrząsający film Agnieszki Arnold „Bohater” o kapitanie Romualdzie Rajsie „Bury”. Dokument brutalnie obchodzi się z legendą dowódcy jednego z oddziałów polskiego antykomunistycznego podziemia, człowieka cieszącego się ponurą sławą we wschodniej Białostocczyźnie. Pierwsza projekcja odbyła się w kwietniu, w miesiąc po odsłonięciu pomnika ofiar „Burego” na Cmentarzu Wojennym w Bielsku Podlaskim.

W lipcu 1946 r. Oddział Pogoto-

Romuald Rajs został aresztowany przez bezpiekę i rozstrzelany. W 1995 r. doczekał się rehabilitacji i w niektórych kręgach sławy bohatera narodowego, który do końca walczył z władzą komunistycz-

dopóty udawało się utrzymać złe cechy jego charakteru na wodzy. Tragedia zaczęła się po rozwiązaniu Brygady Wileńskiej. „Bury” trafił w okolice Hajnówki, gdzie przystąpił do Narodowego Zjednocze-

ne upamiętnienie zamordowanych furmanów. W 1997 r. ich szczątki zostały ekshumowane i przeniesione do wspólnego grobu na Cmentarzu Wojennym w Bielsku Podlaskim. Potem komitet wystąpił do wo-

jewody o udzielenie zgody na postawienie w tym miejscu pomnika według załączonego projektu. Wówczas zaczęły się problemy. Poprzedni wojewoda, Krystyna Łukaszuk, oraz państwowe służby odpowiedzialne za miejsca pamięci narodowej kwestionowały propozycje zawarte w projekcie. Najwięcej kontrowersji wywoływał napis główny. Cho-



Zarażony bohater

wia Akcji Specjalnej Narodowego Zjednoczenia Wojskowego, dowodzony przez kapitana Romualda Rajsa ps. „Bury”, zatrzymał kilkudziesięciu furmanów ze wsi należących do powiatu Bielsk Podlaski, którzy wybrali się po drewno na opał. Przez kilka dni ich zaprzęgi służyły partyzantom jako podwozy. Wozili ich do białoruskich wsi, które pacyfikowali. Potem zwolnili wszystkich katolików. Po prawosławnych (30 osób) ślad zaginął. Okazało się, że zostali rozstrzelani w okolicach wsi Puchały Stare.

W tamtych czasach zbrojne polskie podziemie bezwzględnie obchodziło się z miejscową ludnością białoruską wyznania prawosławnego, która w większości sprzyjała nowej władzy. Pacyfikacje wsi i rozstrzeliwanie podejrzanych o współpracę były na porządku dziennym. Jednak tak masowe mordy jak w Puchalach Starych, Zaniach i Zaleszanach były czymś wyjątkowym. Do tego przed egzekucją całkiem otwarcie zastosowano selekcję pod względem narodowo-religijnym.

Środowiska nie tylko prawosławne przyjęły tę decyzję z oburzeniem i niepokojem. Ich zdaniem bowiem to właśnie odmiennosc wyznaniowa była główną przyczyną tamtych zbrodni. Niestety, film Agnieszki Arnold potwierdza to przekonanie.

„Bohater” składa się przede wszystkim ze wspomnień dawnych towarzyszy i podwładnych „Burego” z partyzantki oraz świadków tragicznych wydarzeń na Białostocczyźnie. Na początku mamy do czynienia z twardym i może trochę zanadto bezwzględnym podoficerem III Wileńskiej Brygady AK. Człowiekiem zamkniętym w sobie, nieco dziwnym. Tak oceniają go koledzy. „Kiwnięty facet”, mówi jeden z nich. Z czasem jednak złe cechy charakteru coraz bardziej dają o sobie znać: na przykład w postaci samodzielnego rozstrzeliwania jeńców bez żadnej potrzeby. Towarzyszom broni coraz mniej się to podoba. „Niewątpliwie «Bury» był sadystą”, twierdzi jego były podwładny.

Dopóki Rajs miał nad sobą zdecydowanych dowódców,

nia Wojskowego, które konsekwentnie wprowadzało w życie hasło „Polska dla Polaków”. Stał na czele Pogotowia Akcji Specjalnej, elitarniej jednostki przeznaczonej do walki z funkcjonariuszami i zwolennikami nowej władzy.

W praktyce oddział PAS prowadził coś w rodzaju czystek religijnych, wymierzonych w ludność wyznania prawosławnego. Tak go zapamiętali mieszkańcy podhajnowskich wsi. Rozpoczął akcje pacyfikacyjne: partyzanci palili wsie, zabijali bezbronnych cywilnych mieszkańców, pozostawiali zmuszali do wyjazdu.

Najbardziej poruszająca jest ta część filmu, w której wypowiadają się starsi mieszkańcy Zań i Zaleszan, którzy przeżyli krwawą pacyfikację. Do dziś nie rozumieją, czym zasłużyli sobie na taką tragedię. Ich rodziny żyły tam przecież spokojnie od setek lat, nie wadząc nikomu.

O sprawie „Burego” stało się głośno w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych. Powstał wówczas komitet złożony z członków rodzin ofiar, który postawił sobie za cel god-

dziło o ogólne sformułowanie, że zamordowani furmani padli ofiarą polskiego zbrojnego podziemia, przy którym długo obstawali członkowie komitetu. Uważano to za niedopuszczalne uogólnienie, sugerując żeby budowniczy pomnika poprzestali na wymienieniu konkretnego oddziału.

Po kilku latach biurokratycznej mitręgi i procesach w Naczelnym Sądzie Administracyjnym udało się osiągnąć kompromis i pomnik stanął. Działalność oddziału „Burego” spowodowała jednak niepowetowane straty: dla większości mieszkańców podhajnowskich wsi zbrojne polskie podziemie niepodległościowe kojarzy się z czynami Romualda Rajsa, który uznał, że patriotyzm wymaga od niego zabijania niewinnych cywilów innej wiary. Czy stało się tak za sprawą jego psychicznych predyspozycji, czy za sprawą wojennego „zarażenia śmiercią”, film Agnieszki Arnold nie daje na te pytania jednoznacznej odpowiedzi.

JAN ONISZCZUK

Na zdjęciu: pomnik ofiar „Burego” w Bielsku Podlaskim

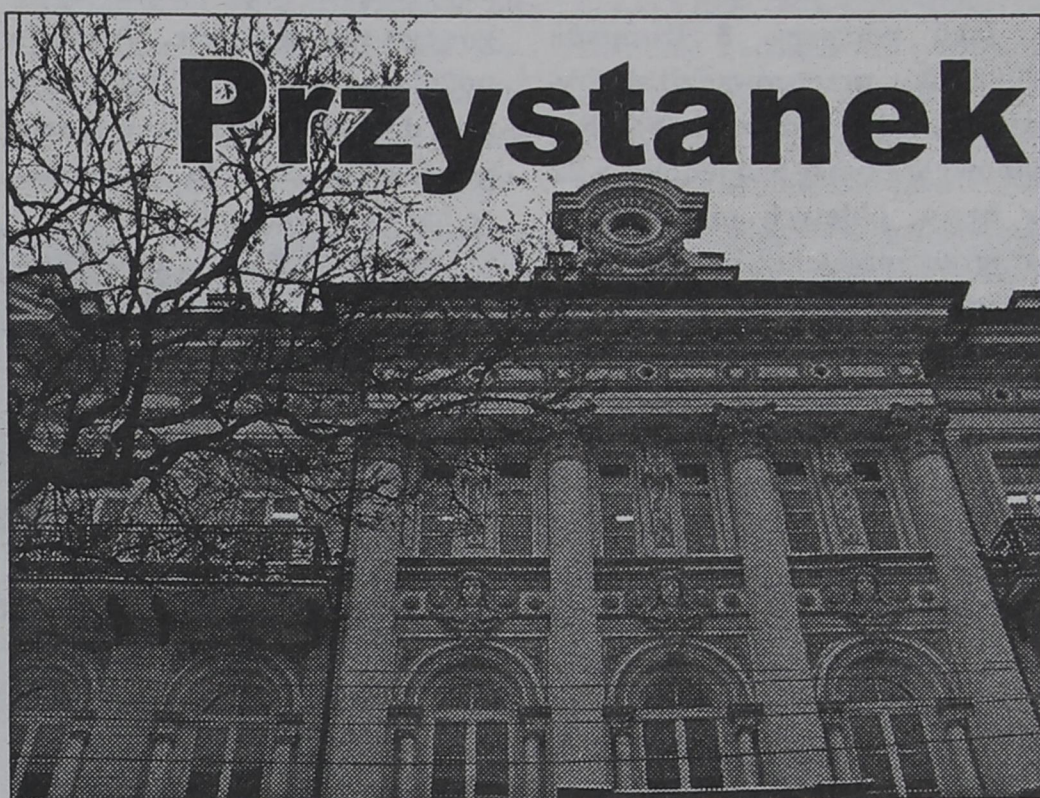
Jedyną szansę, by przejeżdżających przez Łomżę na Mazury skłonić do zatrzymania się na dwie, trzy godziny, stwarzała dotąd największa dla miasta... uciażliwość. Czyli brak obwodnicy!

Tydzień temu pojawiła się druga: Rada Miejska podjęła uchwałę, otwierającą możliwość budowy hipermarketu. Wbrew opiniom łomżyńskich handlowców (niektórzy za podobne słowa pogniwiali się na „Kontakty”), tylko ponadregionalne centrum handlowe może przyciągnąć do Łomży kilka tysięcy mieszkańców okolicznych powiatów dziennie! I powiedzmy sobie wreszcie bez łomżyńskiej megalomanii: gdy powstanie obwodnica, pozostaną Łomży tylko oni! Nie ruszą z piskiem opon spod hipermarketu od razu do domu, gdy będą mieli gdzie i po co rozjechać się po mieście.

Przede wszystkim jak najszybciej należy zadbać o „przelotówkę”, czyli al. Legionów (i dalej ul. Zjazd). Jej atutem jest, że przebiega przez... centrum. Na razie straszy „szczerbami”, ale ze względu na atrakcyjność prędzej niż później wypełnią ją „plomby”. Miasto, jakkolwiek nie może narzucać konkretnych wzorów architektonicznych, powinno opracować koncepcję, dzięki której, nie przekreślając nowoczesności, al. Legionów będzie kameralną, przytulną ulicą. Ze świadomym nacechowaniem prowincjonalnością. Gdy przybędzie jej jeszcze zieleni i barw, niewątpliwie wzbudzi ciepłe, sympatyczne odczucia. I o to chodzi! By przejeżdżający od ruchowo zdjął nogę z gazu. Z pożytkiem nie tylko dla bezpieczeństwa. W każdym razie muszą i to szybko, zniknąć chwasty po szyję (jakie całe lato rosły naprzeciw dworca PKS przy skrzyżowaniu Legionów z Sikorskiego), widok obskurnych pozostałości po zakładzie tworzyw sztucznych, czy zaniedbane latami odcinki (poza siedzibą LOK i MPWiK) ul. Zjazd do mostu. „Kwiatków”, za które zawsze się wstydzę, ilekroć jadę Legionów do Piątnicy z gośćmi, jest więcej. Urząd Miasta powinien sporządzić ich „spis inwentarzowy”. Tam, gdzie teren jest miejski (boisko sportowe, pozostałości po autokomisie, zaniedbany parking i otoczenie stacji autogazu naprzeciw stadionu ŁKS), uporządkować sam. Właścicie-

Łomża nigdy nie będzie ośrodkiem turystycznym, przyciągającym tysiące turystów z kraju i zagranicy. Wystarczy czterdzieści minut, by samochodem dojechać do Pizy lub trochę ponad godzinę, aby dotrzeć do Elku, Augustowa, Mikołajek, Mrągowa.

Zamiast łę ronić, bo tak pięknie położonego miasta ze świecą w Polsce szukać, należy się zastanowić, jak dla mknących tysięcy może być atrakcyjnym przystankiem.



Przystanek Łomża

zezwoleńiami, za ulżenie mu w mitrędze biurokratycznej, byłby co najmniej wdzięczny.

Kasa

Kasa miasta nie ma kasy. Właścicielom budynków też się nie przelewa. A poczynając od szczegółowych architektoniczno-budowlanych opracowań, które spoczęłyby na miejskim budżecie, po ich realizację, obciążającą kieszeń właścicieli placów i budynków, potrzebne są duże pieniądze.

I tu wcale nie muszą zacząć się schody. Przede wszystkim naprawdę sporo pieniędzy można wyjąć z unijnej kieszeni! I nie jest to bałamuctwo! Ot, tak sobie, nikomu nie dadzą. Ale na profesjonalnie przygotowaną koncepcję z opracowanym programem i owszem!

Jak zachęcić właścicieli i przede wszystkim pomóc im, świat dawno już odkrył. Wszyscy, którzy znajdują się w strefie przyjętego programu renowacyjnego, muszą otrzymać ulgi w podatku! Pomysł sprawdzony w wielu miastach Polski, zwłaszcza tych, które nawiedził Jan Paweł II (Łomża też wówczas wiele uporządkowała, zapominając o starówce). Właśnie ulgi spowodowały zadziwiającą aktywność mieszkańców. Straci na tym budżet miasta? Nie straci! Pieniądze wrócą! Na ożywieniu, nazwę to umownie „budowlanym”, zarobią producenci materiałów, hurtownie, sklepy, firmy budowlane. Wszyscy płacą podatki. Większe, gdy więcej zarabiają. Dodać do tego zatrudnienie...

Ruszmy głową!

WŁADYSŁAW TOCKI

(Niebawem o koncepcji, tym razem Urzędu Miasta, zagospodarowania przepięknych terenów nad Narwią).

Na zdjęciu: czyż nie piękna może być ulica Dworna?

li posesji prywatnych zachęcić (jak, za chwilę) do osłonięcia niezbyt estetycznego otoczenia zielenią lub ogrodzeniem. Handlowcom pawilonów przy dworcu PKS może opłaciłoby się urządzić od al. Legionów barwne witryny?

Deptak czy deptaki?

Każdy, kto będzie przejeżdżał (wypiękniał) al. Legionów, musi w pewnym momencie dostrzec bardzo wyraźny sygnał: o, co za urokliwy zakątek!

Ul. Długa od lat jest deptakiem. Na papierze. Jak wygląda prawdziwy deptak wokół zabytkowego rynku (odchodzące uliczki) i jak rozwiązać komunikację, można bez wstyd podpatrzyć choćby w Lesznie. Choć jestem pewny, że i nasi architekci znakomicie sobie z tym poradzą.

Nieoczekiwanym konkurentem „deptakowym” dla Długiej może być jednak Dworna. W krótkim czasie, niepostrzeżenie, cała prawa pierzeja od Legionów do Gielczyńskiej została

przepięknie odnowiona (warto zobaczyć, jak wygląda teraz gmach sądu). Gdyby miasto atrakcyjnie odnowiło elewacje przeciwnych „klocków”, Dworna byłaby niewątpliwie najpiękniejszą ulicą miasta. Wystarczyłoby zrównać chodniki z poziomem brukowanej jezdni, zamknąć ruch (i tak jednokierunkowy)... W jednym spacerowym ciągu mielibyśmy, od katedry po kościółek rektoralny, zabytek przy zabytku. Wszystkie już wspaniale odrestaurowane.

Ale przecież deptak może być i na Długiej i na Dwornej! Z przemyślaną, zachęcającą plastycznie oprawą „wejścia” od al. Legionów.

Wizja

Powie ktoś: takie pomysły każdy może wyciągać niczym hochsztapler króliki z kapełusza. Łomży jednak potrzebna jest wizja niepowtarzalnego „oblicza”.

Miasto powinno wiedzieć, który fragment i jak w niedalekiej przyszłości powinien wyglądać. Od rodzaju pokryć i kolorystyki dachów, po elewacje. Nie może



HIPERFURTKA

Tuż przed północą w środę, 29 października, większością głosów radni Łomży opowiedzieli się za opracowaniem nowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta, co umożliwiłoby budowę u zbiegu ulic Zawadzkiej i Sikorskiego sklepu o powierzchni powyżej 2 tysięcy metrów kwadratowych. Od lat zabiega o to firma Echo Investment z Kielc.

Za opracowaniem nowego planu głosowali: Paweł Augustyniak, Jerzy Brodziuk, Jan Chojnowski, Tomasz Gałązka, Alicja Konopka, Zbigniew Lipski, Ryszard Matuszewski, Janusz Nowakowski, Zenon Piechociński, Jan Rybakiewicz, Zbigniew Szponarski i Jan Wałęcki. Przeciw byli: Jan Bajno, Paweł Borkowski, przewodniczący Jan Jarota, Lech Kołakowski, Ryszard Rutkowski, Roman Sarnacki, Dariusz Szymański, Edyta Śledziwska i Maria Śmiarowska. Od głosu wstrzymał się Maciej Głaz.

Wcześniej, 3 września 2003 roku, wśród dziesięciorga radnych, którzy zgłosili przewodniczącemu Rady wniosek o „ujęcie w porządku obrad najbliższej sesji podjęcia uchwały w sprawie przystąpienia do opracowania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Łomży dla terenów położonych w narożniku ulic Zawadzkiej, Sikorskiego i Wyszyńskiego”, była Maria Śmiarowska. 10 października powiadomiła przewodniczącego: „Wycofuję swój podpis z listy radnych wnioskujących zmianę uchwały umożliwiającej budowę supermarketu przy zbiegu ulic Sikorskiego i Zawadzkiej”.

GMACH SPRAWIEDLIWOŚCI

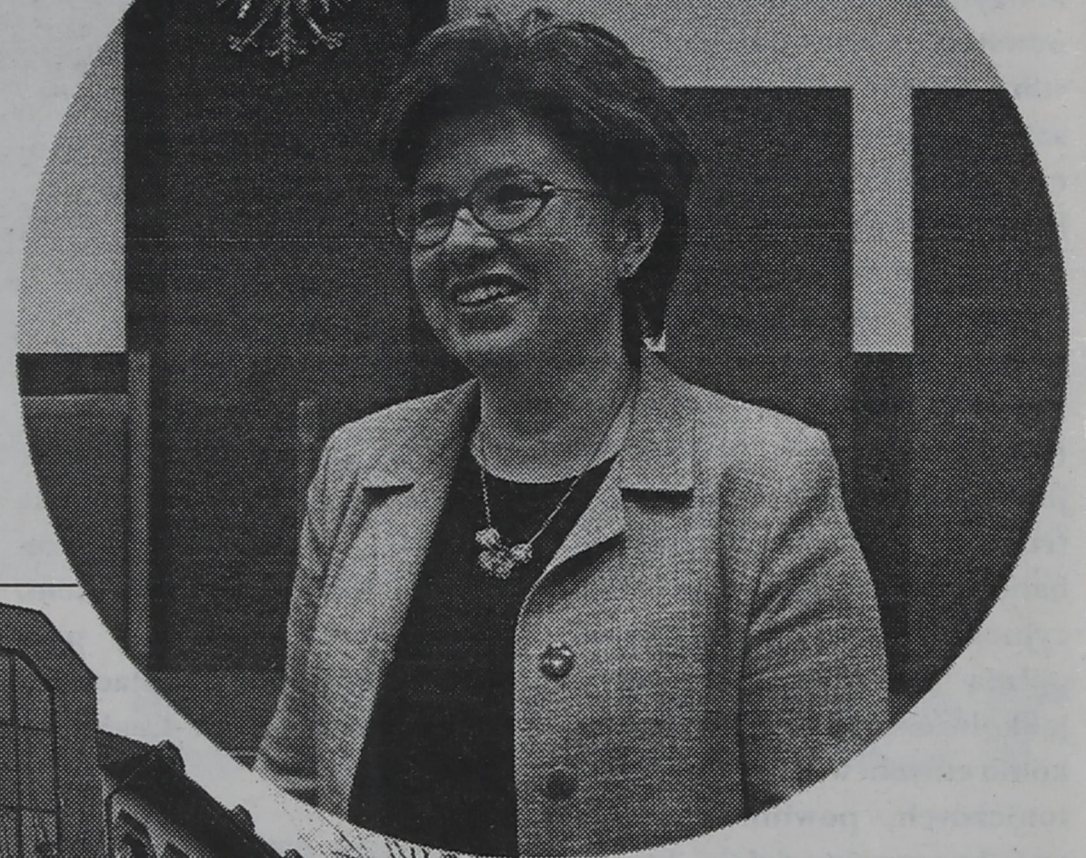
— Warunki socjalne są nieporównywalne, zarówno dla naszych pracowników, jak i interesantów — mówi Joanna Rawa, prezes Sądu Rejonowego w Łomży. — Jako wymowny przykład podam, że dotychczas Sąd znajdował się w czterech budynkach w różnych miejscach Łomży, a na archiwum wynajmowaliśmy nawet pomieszczenie od Miejskiej Biblioteki Publicznej.

Jako pierwszy, 3 listopada 2003 roku, przeprowadził się Wydział Ksiąg Wieczystych. Sąd Rejonowy w Łomży jest jednym z 22 w kraju, objętych pilotażowym programem elektronicznej rejestracji danych w tej dziedzinie. Taka forma dokumentacji, przeniesionej z papieru na dyskietkę, ze specjalnymi zabezpieczeniami przed utratą danych, od dawna funkcjonuje w Niemczech. Sfinansował ją w Polsce unijny fundusz PHARE.

Kolejne wydziały Sądu Rejonowego będą przeprowadzały się z oddawaniem do użytku kolejnych pomieszczeń, które rozplanowane są i wyposażone z duchem czasu. Strażnicy, kamery, oddzielnie pomieszczenia dla

świadków, szatnia i toalety dla interesantów, windy. Wśród dwunastu sal rozpraw, dwie mają specjalne urządzenia (między innymi kuloodporne szyby): tu sędzi ni będą szczególnie niebezpieczni przestępcy.

Nowy budynek ma 5 tysięcy metrów kwadratowych powierzchni; zaledwie 3,5 tysiąca mają dotychczasowe siedziby Sądy Rejonowego i Sądu Okręgowego razem wzięte. Grusza w pokojach prezesów wydziałów oraz dwa odcienie buki w innych pomieszczeniach to dominujące barwy ścian, mebli i wykładzin. Estetyka i funkcjonalność.



Okazały gmach przy ul. Polowej już wpisał się w architekturę Łomży. Jednak jest pewien „zgrzyt” od dziedzica: to zabytkowy budynek wojskowy, w istocie ruina, która niepotrzebnie zabiera miejsce i w żaden sposób nie daje się „wpasować” w nowe otoczenie. By wątpliwej wartości zabytek jeszcze bardziej się nie wyróżniał przy nowych sądowych murach, otrzymał nową elewację. Ale wewnątrz wciąż przedstawia prawdziwy obraz nędzy i rozpaczy, bo w budżecie państwa nie ma pieniędzy na jego adaptację, bez czego i tak Sąd Rejonowy może się obyć. Wszystko wskazuje więc



na to, że zabytek pozostawiony w obecnym stanie z czasem jeszcze bardziej „się posunie” i problem jego kłopotliwej obecności rozwiąże się sam.

Na zdjęciach: prezes Sądu Rejonowego w Łomży Joanna Rawa i nowy gmach sądownictwa w Łomży przy ul. Polowej.

Łomża chlubnym wyjątkiem

Partie ławą na ławy

Niespodziewane emocje wzbudziły wybory ławników. W Suwałkach zdominowana przez lewicę Rada Miejska wykreśliła z list niemal wszystkich kandydatów zgłoszonych przez „Solidarność”, partie i ugrupowania prawicowe, a w całości przeszły listy rekomendowane przez SLD, OPZZ, ZNP. Znalazło się miejsce także dla członków rodzin działaczy. W Białymstoku kandydowali i głosowali na siebie radni. Rada Miejska Łomży nauczyła się na błędach i „wykosła” wszystkich kandydatów rekomendowanych przez partie polityczne. Lekceważona dawniej funkcja niezawodowego sędziego nabrała blasku ze względu na możliwość dorobienia 40 złotych za posiedzenie (w Łomży ławnik może być wezwany najwyżej do 12 spraw rocznie).

„Człowiek współczesny, zagubiony i osamotniony w skomplikowanym, nieprzyjaznym mu świecie ogromnego pomieszczenia wartości, pragnie kochać i być kochanym, oczekuje życzliwości i pomocy od drugiego człowieka, dlatego tak wielkim autorytetem cieszą się ludzie, którzy altruistycznie pomagają innym,

nie (pow. moniecki). „Dawca” to jedyne wydawane przez klub HDK cykliczne pismo w kraju!

W jubileuszowym numerze „Dawca Knyszyński” zamieszcza między innymi tekst o symbolu krwi w historii i religii, rozwoju honorowego krwiodawstwa w Polsce i na

Dawca

Jedyne w Polsce pismo klubu dawców krwi

oddają samych siebie na służbę ludziom, a dając to, co mają najlepszego — krew, stają się honorowymi krwiodawcami, uczestnikami historii życia drugiego człowieka i świadkami czerwono krzyżskiej idei ludzkiego braterstwa”, pisze w wydaniu specjalnym „Dawcy Knyszyńskiego”, w numerze opublikowanym z okazji jubileuszu 45-lecia honorowego krwiodawstwa w Polsce, Tomasz Krawczuk, prezes Terenowego Klubu Honorowych Dawców Krwi PCK „Szlachetne Serce” w Knyszy-

Białostocczyźnie oraz wspomnienia Tomasza Krawczuka dotyczące jego doświadczeń z czerwono krzyżską ideą ratowania ludzkiego życia. Są tu także „Krwionalki” jego autorstwa, z których jeden brzmi: „Krwiodawstwo mówi wszystkimi językami i nie zna granic między narodami”.

„Dawca Knyszyński” ukazuje się od 10 lat. To nie tylko swoisty dokument życia społecznego, ale także tego, co najpiękniejsze: ludzkiej solidarności.



KONTAKTY

Jeszcze w tym roku ksiądz pod Sokołami usłyszał od dziewczynki na religii, że nie usiądzie z koleżanką, bo ona jest szlachcianką, a koleżanka włościanką.

Jednocześnie ludzie wstydzą się swego szlactwa!

9

Czas mija, a mnie wciąż nie udaje się zjednoczyć tylu szlacheckich potomków, by utworzyć w Podlaskiem oddział Związku Szlachty Polskiej — martwi się Łukasz Lubicz-Łapiński herbu Lubicz, rodem z Zambrowa, „do matury” mieszkaniec Łomży, a dzisiaj białostoczanin, pracownik Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej. — I wciąż jestem tylko jedynym w województwie tak zwanym przedstawicielem regionalnym tej organizacji!

Właśnie wrócił z Torunia, gdzie Zarząd Główny Związku Szlachty Polskiej, Polskie Towarzystwo Heraldyczne i pracownicy naukowcy Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika zorganizowali seminarium, poświęcone herbom i rodom szlacheckim Wielkiego Księstwa Litewskiego. Przedstawił referat pt. „Szlachta podlaska pod panowaniem Wielkiego Księstwa Litewskiego w XV i XVI wieku”.

Przyznaje: sam, szlachecki potomek herbu Lubicz, nie interesował się historią swojej rodziny aż do zajęć z genealogii podczas studiów na Wydziale Historii Uniwersytetu w Białymstoku. Trzeba było opracować rodowe drzewo i po mieczu (ze strony ojca), i po kądzieli (ze strony matki). Dzisiaj, „obudzony w środku nocy”, potrafi wyrecytować swój rodowód.

— Po mieczu udało mi się odtworzyć do XV wieku; „dokopałem się” istnienia Jana z Łap herbu Lubicz, dziedzica Łap Bursiat, obecnej dzielnicy tego miasteczka. Nadanie szlactwa Janowi potwierdzają dokumenty. Jednak nie udało mi się ustalić źródła tej godności. Potomkowie Jana żyli w Łapach Bursiatach do 1774 roku, w którym przeprowadzili się do Kropiwnicy Racibor w obecnej gminie Kobylin Borzymy. Szlachectwo zaznaczone jest również w metryce urodzenia mojego pradziadka Tomasza, także z Kropiwnicy. Tu również urodził się mój tata. Szlachectwo po kądzieli ustaliłem, przynajmniej na razie, jedynie do XVIII wieku, czasów mojego przodka Piotra Chmielewskiego herbu Pomian z Osowca w gminie Zambrów. W metryce urodzenia mojego pradziadka Stefana również widnieje adnotacja o jego szlacheckim pochodzeniu. Odtwarzanie drzewa genealogicznego to mozolna, ale jednocześnie bardzo pasjonująca praca! Chwilami człowiek czuje się jak detektyw. To niesamowite doświadczenie!

Kiedy z internetu dowiedział się o powstałym w 1995 roku Związku

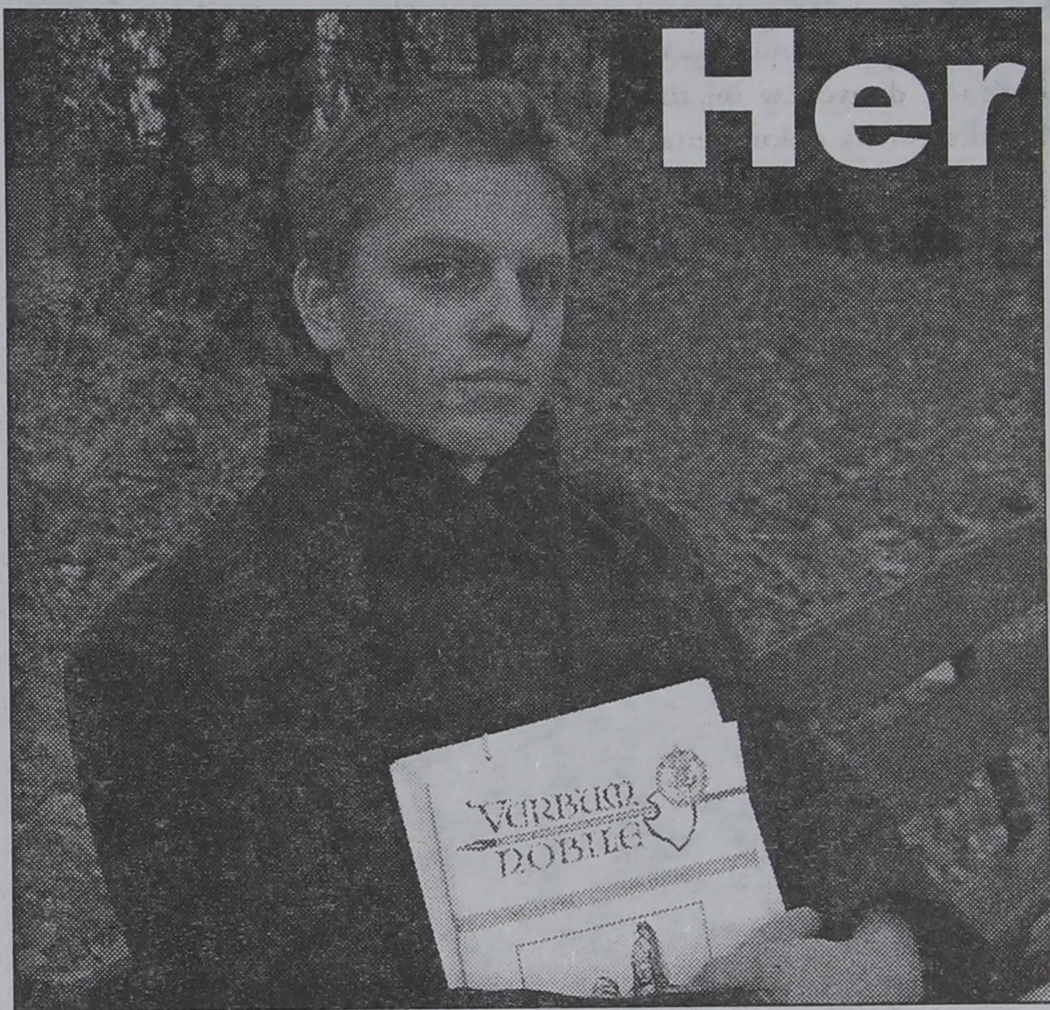
Szlachty Polskiej z siedzibą Zarządu Głównego w Gdańsku, pomyślał: skoro szlachcice zjednoczyli się tam, mogą zjednoczyć się i na Mazowszu, i na Podlasiu! I wziął się do pracy. Przez jednych nawiązywał kontakty z innymi, namawiając do zjednoczenia „sił”. I nic!

— Nie sądziłem, że pozyskanie ludzi do tej idei okaże się takie trudne! — przyznaje po niemal trzech latach bezskutecznych zabiegów o członkostwo szlachty z obecnego Podlaskiego w ogół-

nika, w świadomości mieszkańców istnieją ze swą nazwą i tradycją jak dawniej!

Ludzie nie chcą oficjalnie przyznawać się do szlactwa — mówi Łukasz Lubicz-Łapiński. — Powód jest jeden: boją się ośmieszenia. Niektórzy wprost mi się do tego przyznali! Lecz przyznają się również: niezmienne wychowywali i wychowują swoje dzieci w przekonaniu, że szlachectwo „to coś”, a mieć szlacheckie pochodzenie zobowiązuje

tomkowie szlachty do dzisiaj mają świadomość jej „odwiecznych” atrybutów, wyróżniających ją od innych społecznych stanów. To posiadanie własnej ziemi i wielkie przywiązanie do ojcowizny, posiadanie herbu i dokumentu nadania szlacheckiej godności, nazwisko kończące się na „ski” lub „cki” oraz przydomek, sumiasty wąż, odmienny od chłopskiego strój, honor, religijność, gościnność, patriotyzm, wygląd domostwa i zagrody.



Herbowi

Wbrew pozorom i przemianom obyczajowym wciąż świadomość „bycia lepszym” tu i tam ma swoje konsekwencje. Między innymi w dobieraniu się par, jeśli mogą decydować o tym rodzice. Szlachcianka ze szlachcicem, chłopka z chłopem; dla niektórych to niezmienne „oczywiste” przeznaczenie. Inna rzecz, że większość młodych nie poddaje się prądom obyczajom i woli rodziców, kierując się uczuciem.

— Coś w tym jednak jest! I nie można się temu dziwić — mówi Łukasz Lubicz-Łapiński. — Nie można dziwić się także temu, że w sytuacji, kiedy tu i tam potomek szlachty spotyka się z ironiczną postawą wobec jego stanu, będzie oficjalnie za takiego uchodził. Jednak chcę zapewnić, że Związek Szlachty Polskiej nie istnieje po to, by eksponować dumę swoich członków, żeby obnosili się z rodowym herbem i sygnetem, odzyskiwać przywileje, czy schlebiać własnej próżności. Chodzi nam o zintegrowanie środowiska, powrót do życia społecznego, szacunek dla tradycji i historii Polski. Trzeba przełamać wszelkie związane z tym obawy i nieufność! Chcę również zachęcić wszystkich, bez względu na godności ich przodków, do odkrywania historii swojej rodziny. Trzeba się spieszyć, bo odchodzi z jej najstarszymi członkami. Zobowiązuje nie tylko szlachectwo!

PAULINA KORYBUT

Na zdjęciu: Łukasz Lubicz-Łapiński. Zainteresowani członkostwem w Związku Szlachty Polskiej mogą kontaktować się z telefonicznie, 085 742-75-96 lub za pośrednictwem poczty elektronicznej: lukasz@lapinski.net. Łukasz Lubicz-Łapiński zaprasza także do lektury „Verbum Nobile. Pisma środowiska szlacheckiego”

nopolskiej organizacji. — Nie sądziłem, że to, czym, jak się okazuje wciąż potomkowie szlachty się szczytą, nie zasługuje w ich mniemaniu na publiczne „przyznanie się”. A przecież historia każdej rodziny, bez względu na zaszczyty, to również historia miejscowości, regionu i Polski!

Szlachectwo, dziedziczone z pokolenia na pokolenie, „publicznie” trwa dzisiaj jeszcze tu i tam w urzędowej nazwie wsi. Mamy Wojny Szlacheckie (gm. Szepietowo, pow. wysokomazowiecki), Jurzec Szlachecki (gm. Stawiski, pow. kolneński), Rydzewo Szlacheckie (gm. Radziłów, pow. grajewski). Należy uznać to za zjawisko niezwykle, bowiem po drugiej wojnie światowej władze PRL świadomie usuwały przymiotnik „szlachecki” z nazw miejscowości. Szlachecką godność, wiekową dumę kolejnych pokoleń, ośmieszano, dyskryminowano, skazując w swoisty sposób na wymazanie z historii i społecznej świadomości. W ten sposób między innymi przedwojenne Długobórz Szlachecki i Długobórz Chłopski (gm. Zambrów) stały się Długoborzem Pierwszym i Drugim! Ale, choć pozabawione szlacheckiego przymiot-

do pewnych zasad. I oni wciąż ich przestrzegają!

Właśnie ksiądz z parafii na pograniczu gmin Sokoły i Łapy opowiedział mi o niespodziance, która niedawno spotkała go podczas lekcji religii w pewnej podstawówce. W klasie zrobiło się jakieś zamieszanie: okazało się, że dziewczynka nie chce usiąść w ławce z koleżanką. „Bo ja jestem ze szlachty”, wyjaśniła zdumionemu duchownemu.

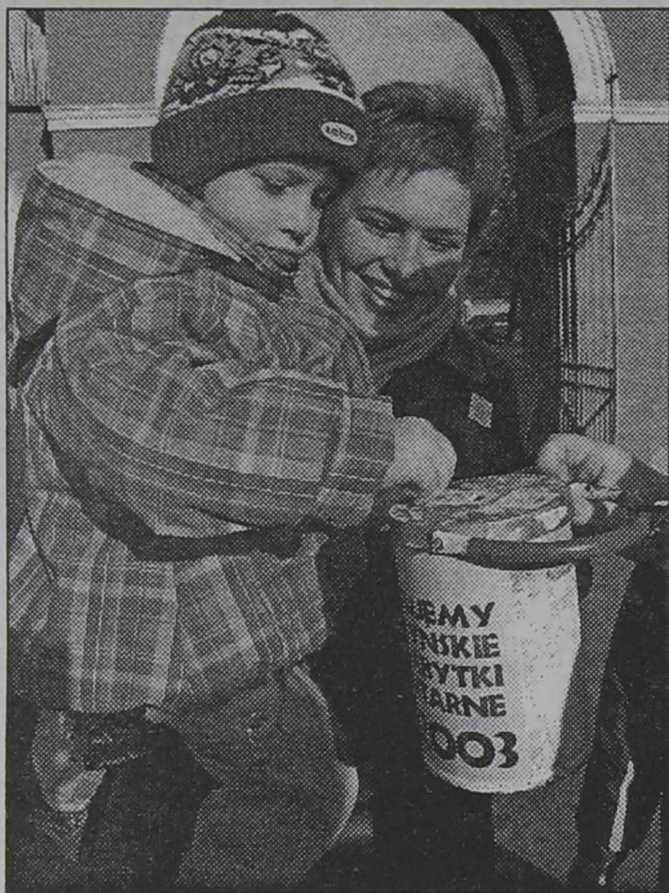
Mało kogo stać dzisiaj na taką szczerość. Za to, chociaż skrywana, niechęć współczesnych włościan do współczesnych szlachciców wcale nie jest takim wyjątkiem! I na odwrót! „Oni się noszą!”, slychać ironiczne tu i tam o szlachcicach z sąsiedniej wsi. „To tylko chłopci!”, slychać ironiczne tu i tam o włościanach sąsiadach.

— Do dzisiaj mieszkańcy szlacheckiej Kropiwnicy w gminie Kobylin Borzymy wspominają: po drugiej wojnie światowej posłali swoje dzieci nie do szkoły w pobliskim włościańskim Pszczółczynie, ale w szlacheckim Kobylinie. I to było dla nich zupełnie oczywiste — mówi Łukasz Lubicz-Łapiński.

Chociaż to „już nie te czasy” okazuje się, że niezmienne po-

KONTAKTY





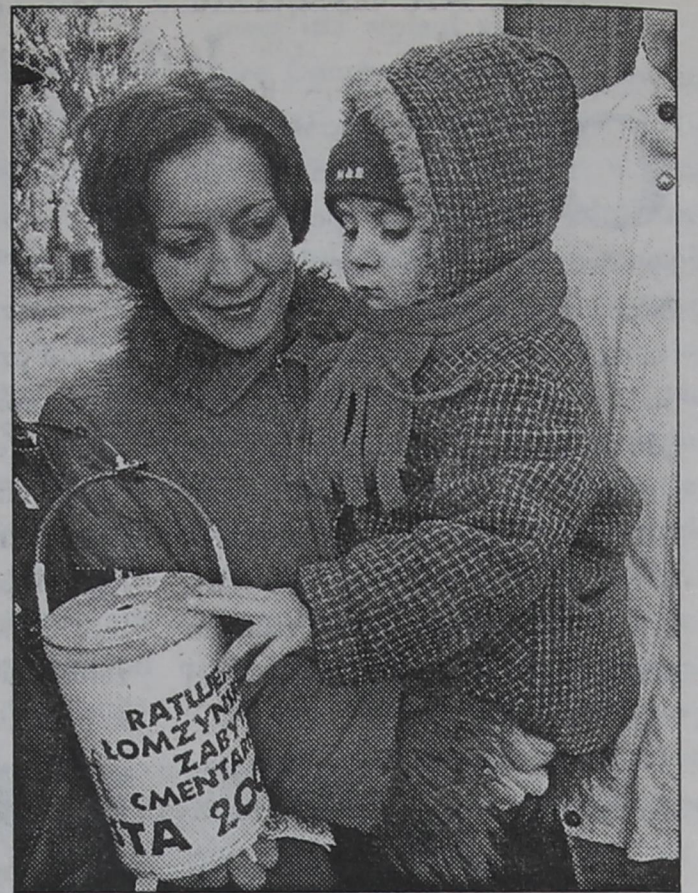
zabytkową nekropolię z czasów swojego dzieciństwa.

— Zawsze lubiłem tu przychodzić i patrzeć na piękne pomniki. Wszyscy je podziwiali i żalowali, że może nie zostać po nich śladu. I dzięki Bogu, że są ratowane! Pamięć za pamięć! I dlatego nie rozumiem, jak można przejść obok kwestujących obojętnie? — pyta, nie ukrywając wzruszenia.

Tradycyjnie, przed kaplicą Śmiarowskich, Kazimierz Piątek kwe-

ko, co dla Łomży jest ważne, jest ważne także dla mnie — mówi Barbara Krauze, łomżanka z Gdańska.. — Nasz cmentarz znany jest z pięknych pomników. Wszyscy mamy moralny obowiązek ocalić pamięć, bo kto nie chce pamiętać, sam skazuje się na zapomnienie.

Z dziadkiem, posłem Mieczysławem Czerniawskim, po raz kolejny kwestuje wnuczka Ola Wałkuska, czwartoklasistka ze Szkoły Podstawowej nr 4.



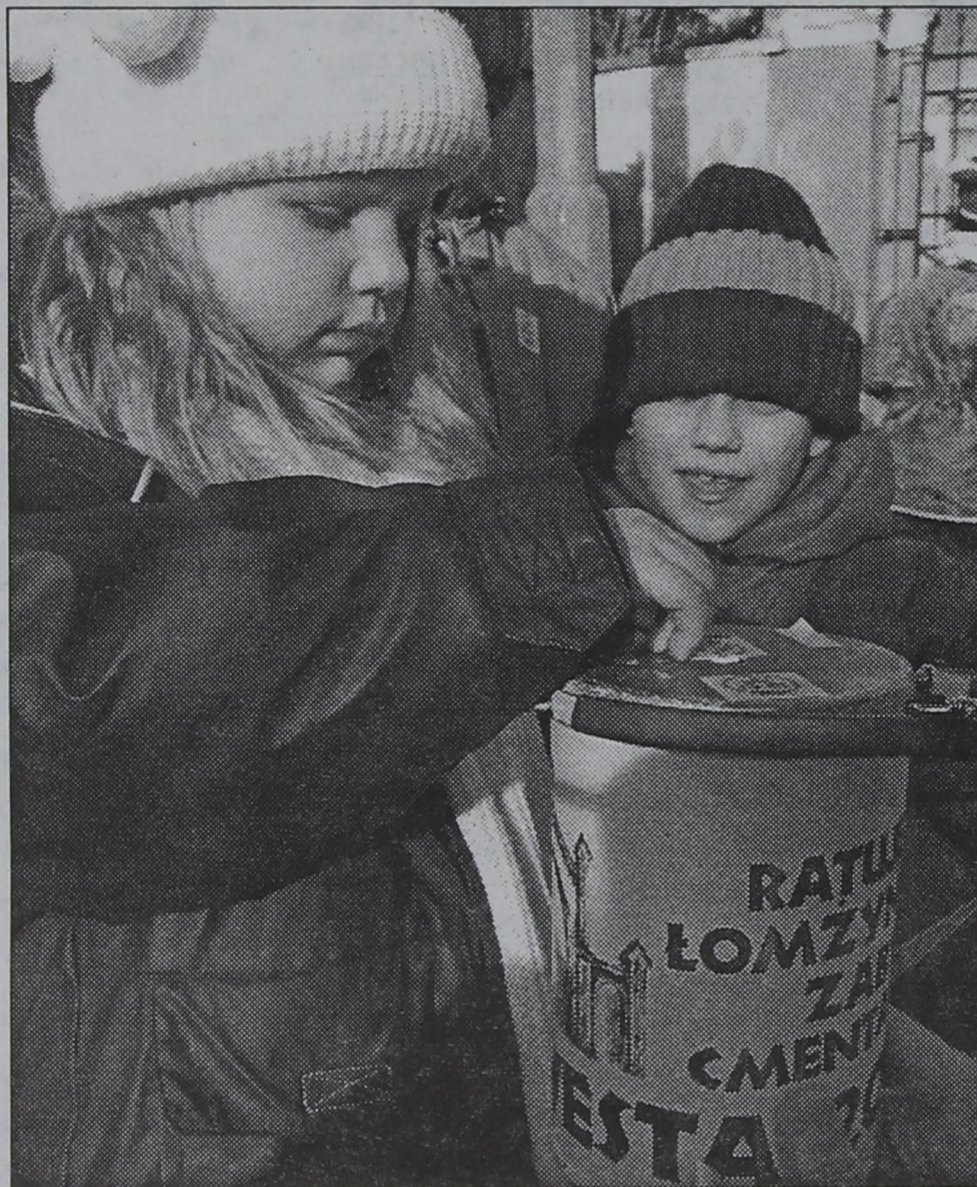
— CMENTARZ TO NIE TYLKO MIEJSCE SPOCZYNKU naszych przodków, ale także nasze dziedzictwo, dokument życia, które kończy ta sama droga — mówi Przemysław Chelstowski. — Mamy obowiązek ratować jego zabytki, bo one również należą do historii Łomży, należą do pamięci.

Hanna i Dariusz Chancowie z czteroletnim synkiem Dawidem swój datek traktują jako coś oczywistego.

— W ten sposób uczymy nasze dziecko rozumienia, czym jest to miejsce, szacunku dla przeszłości — mówi tata. — Mam nadzieję, że kiedyś nasz syn tego samego będzie uczył syna swojego.

Z jedną jedyną chryzantemą zbliża się do cmentarnej furtki skromnie ubrana kobieta w średnim wieku. Zatrzymuje się przed kwestującymi.

— Mam tylko tyle. Same piątki i dwójki... — tłumaczy się z kil-



niu cmentarnych zabytków od lat uczestniczył w towarzystwie młodszego syna Michała. Dzisiaj gimnazjalista Michał towarzyszył starszemu bratu Marcinowi...

— To było oczywiste, że powinniśmy być tutaj i kwestować razem — mówi Marcin. — Dla taty kwesta była czymś bardzo ważnym, z czego zawsze bardzo się cieszył. I dlatego zgłosiłem swój udział. Także ze względu na Michała, bo zawsze bycie z tatą w tym dniu było dla niego bardzo wielkim przeżyciem.

Cmentarną alejką przechadza się młody mężczyzna. Zerka w stronę kwestarzy raz, drugi, trzeci... Podchodzi.

— Nijak nie mogę nie dać! Nijak! Ale czy to wypada tyle? — otwiera dłoni; chwilę pięćdziesięciogroszówka błyszczy w listopadowym słońcu i wpada do puszek. — Obiecałem matuli, że nie będzie dzisiaj ani łyku piwa i wrzucę coś od siebie, bo nasz cmentarz też mnie obchodzi.

— W TYM ROKU CMENTARNE ZABYTEKI RATUJE ŻONA, bo to ona trzyma teraz kasę — tłumaczy żartobliwie starszy pan.

Żona wrzuca do puszek datek.

— A ty na co czekasz?! Wyciągaj swoją kasę, bo nikt cię z tego w tym roku nie zwolni! — strofuje nagle męża.

— Wiedziałem, że tak powiesz — odpowiada on. — I co? I proszę! Już przygotowałem! Jesteś zaskoczona?

Datek wpada do puszek. Uśmiechają się do siebie...

GABRIELA SZCZESNA
kwestarka

W imieniu organizatorów kwesty i kwestujących wszystkim ofiarodawcom za ich piękny gest serdecznie dziękuję.

Na zdjęciu (obok): kwestuje poseł Mieczysław Czerniawski z wnuczką Olą

Pamiętanie...

kunastu monet na brudnej dłoni. — Nie wiem, czy choć złoty się z tego zbierze... Wstyd, że tylko tyle, ale niech coś będzie i ode mnie — mówi. — Tu leży moja mamusia i tatuś, i cały nasz ród... I ja tu będę, jak Bóg da. Może i o mnie ktoś nie zapomni...

Ewelinka Zakrzewska, piątklasistka ze Szkoły Podstawowej nr 7, zna cel kwesty.

— Ratowanie zabytków na cmentarzu to pamiętanie — mówi bez wahania. —

Tradycyjnie ze swoimi bliskimi szlachetny cel wspiera także Liliana Lechowicz.

— Ratując cmentarne zabytki, ratujemy pamięć. To nasz moralny obowiązek — mówi, wrzucając datek do puszek.

Franciszek Wawrzyniak, łomżanin z dziada pradziada, wspomina

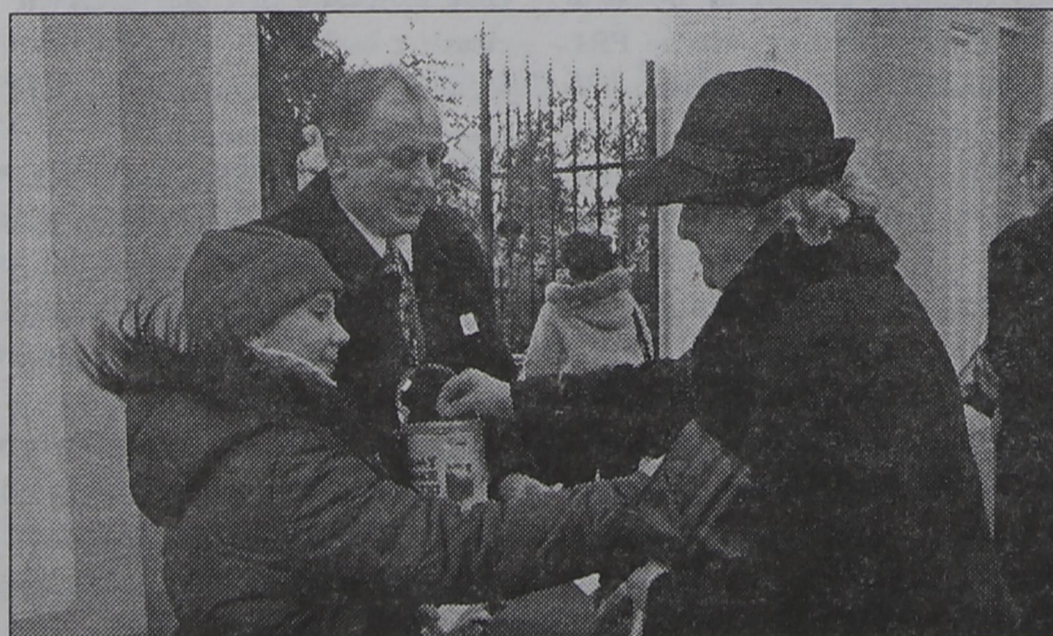
stuje z wnuczką Magdą Jankowską, szóstoklasistką ze Szkoły Podstawowej nr 3.

— Tylko niektórzy udają, że nie widzą, nic nie słyszą. Może nigdy z nikim niczym się nie dzieli? — zastanawia się Magda.

— To moje miasto i wszyst-

— Na tym cmentarzu leży moja prababcia i babcia, są groby, na których nikt już nie zapali znicza, a piękne zabytki się niszczą — tłumaczy swoją obecność. — I dlatego trzeba zbierać pieniądze, żeby mogły podziwiać je następne pokolenia.

WŚRÓD KWESTUJĄCYCH ZABRAKŁO W TYM ROKU JANA TURKOWSKIEGO, byłego prezydenta miasta, który w ratowa-



Rocznie ginie podczas pracy ponad 200 rolników i kilkanaścioro ich dzieci. Okolo 50 000 ulega wypadkom!

Przed wiekami Jan Kochanowski opiewał wieś słowami „wsi spokojna, wsi wesola”. Któż nie wie, że zawód rolnika to samo zdrowie! Przysparza krzepę fizycznej, kondycji i siły. A kto wie, że podczas prac w rolnictwie ginie więcej ludzi niż w górnictwie? Ponad 200 rocznie! Ponad 50 tysięcy rol-

ginie, a wielu zostaje inwalidami. Każdy wał powinien być osłonięty na całej długości. Tomasz W. spod Grajewa po uruchomieniu ciągnika i wałka napędzającego rozrzutnik wyszedł z kabiny, by sprawdzić, czy wszystko działa. Nachylił się nad nieosłoniętym wałkiem. Został pochwycony

za poły bluzy i nawinięty na wał... Straszliwa śmierć.

Przez wieki tak było, tak jest i tak zapewne będzie: pierwszym pomocnikiem w gospodarstwie jest dziecko. I co roku ponad tysiąc ich ulega wypadkom. Wiele zostaje kalekami na całe życie. Pod Augustowem podczas prac przy zbieraniu tytoniu ciągnikiem kierował czternastolatek. W pewnym momencie pod koła przyczepy dostał się jego

półtoraroczny braciszek. Zmarł na miejscu.

Dzieci pomagają w wykopkach i żniwach, karmią zwierzęta, ciukują siano. Lista jest długa. Tomasz Iwanowicz, inspektor do spraw prewencji wypadkowej Oddziału Regionalnego Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Białymstoku uważa, że dzieci nie powinny wykonywać większości prac w rolnictwie, które często przerastają ich

Zginał na polu

ników i członków ich rodzin ulega wypadkom. Pracującym na roli grożą astma, alergia, bruceloza, borelioza, tularemia...

Współczesny rolnik musi wykonywać kilkanaście zawodów: traktorzysty i mechanika, stolarka, i zootechnika... Nie ma wolnych niedziel i sobót, urlopów.

— Godzin pracy nie obliczałem. Praca od świtu do nocy, w piątek, świątek i niedzielę. Urlop? Po trzydziestu latach pracy to mój pierwszy „urlop” — mówi rolnik w szpitalu w Mońkach chory na astmę. — Pracowałem w kurzawie, w pyle. Omloty. Nawozy, środki ochrony roślin. To wszystko szło we mnie. Teraz jestem wrak człowieka.

— To było w lipcu — opowiada sąsiad — Jan zwołał mnie, żebym zobaczył byka. A ten napuszył się, nastawił rogi, zjeżył sierść. Mówię do sąsiada: „To niebezpieczny zwierz, wieź go na skup”. Ważył 600 kilo. Jan mieszkał sam. W ten dzień, kiedy mieliśmy go wywieźć, poszedłem do Jana. Nie było go w domu. Zacząłem szukać w obejściu. Nigdzie nie było. W końcu znalazłem go na pastwisku. Patrzę, Boże, ciało! To było tak, jakby ten byk wyczuł, że gospodarz chce się go pozbyć.

Jan spod Sejn miał 66 lat.

Andrzej spod Moniek wiosną przecinał drewno na tunel foliowy. W pewnym momencie klocek podrzuciło na pile. Trafił go w oko. Już na nie nie widzi. A tu trzeba samochodem, traktorem podjechać...

Doktor Paweł Świątkiewicz z Oddziału Ortopedii Państwowego Szpitala Klinicznego w Białymstoku, do którego trafiają rolnicy: — W ostatnich dwóch latach w naszej Klinice leczonych było 400 rolników, którzy ulegli wypadkom. Znaczny procent stanowią uszkodzenia piłą tarczową. Większość kończy się amputacją palców i całych kończyn.

Każdego roku w Polsce około 2000 rolników ulega wypadkom spowodowanym przez wały przegubowo-teleskopowe. Kilkunastu



bez chwały

siły. Dziecko nie potrafi też przewidywać skutków swego działania. Kiedy w wiejskiej szkole podstawowej zadamy pytanie, kto kierował już traktorem, podnosi się las rąk. 90 proc.

Rolnicy mówią: pod kłosem nie pracujemy, ale pod gołym niebem. Idzie chmura, trzeba przędka jechać na pole. Deszcz zacznie padać, trzeba przędka zwieźć siano, zboże zebrać. Coś się łamie, wyraca. A rolnik jak saper, myli się tylko raz...

EWA BIESIADA

Zapracowana miłość

Ludzie pracowici i wytrwali mają więcej szans na osiągnięcie w życiu tego, czego pragną, niż ci, którzy są tylko utalentowani albo nieprzeciętnie inteligentni. Tak pokazują badania. Być może dlatego, że w pracy potrzebne są podobne umiejętności jak w miłości. Strategie polegające na unikaniu, skrajnej wybredności lub nadmiernym przywiązaniu się i „godzeniu na byle co” prędzej czy później prowadzą do porażki.

Po czym można poznać, jaki styl radzenia sami stosujemy?

Strategia unikania objawia się tym, że nie szukamy pracy lub szukamy jej minimalnie, czyli przyjmujemy postawę bierną „niech ona mnie znajdzie”. Powód takiego działania jest taki sam jak w wiecznym czekaniu na miłość: nie wierzymy, by udało się nam zdobyć to, czego pragniemy. Niestety niewiara działa na zasadzie samospełniającego się proroctwa i często nie znajdujemy właśnie dlatego, że nie szukamy. Taka bezradność dotyka zwykle ludzi, którzy doświadczyli wielu porażek, mają silne poczucie winy lub fatalną samoocenę (i nie są jej świadomi).

Niektórzy psychologowie twierdzą, że jeśli w miłości (i pracy) nie pojawiają się nowe wartości, to zaczyna ona obumierać. Na to niebezpieczeństwo narażeni są stosujący strategię braku zmian, „ludzie posagi”. Gdy wpasują się raz w pewien układ, trwają przez lata bez jakichkolwiek transformacji. Jest to wygodne i nie wymaga specjalnego wysiłku. Nie musimy się szkolić, uczyć obsługi komputera czy Internetu, nie robimy prawa jazdy itd. Kurczowo trzymamy się tego, co już umiemy. Niestety, taki model pracy (i miłości) prowadzi nie tylko do stagnacji, ale i degeneracji, bo „albo się rozwijamy, albo się zwijamy”. W dodatku szybko pojawia się rutyna i nuda, którą dzielnie wytrzymujemy, przy okazji szczerze narzekając. Jednocześnie ludzi czy zdarzeń, które zwiastują zmiany, serdecznie nie znosimy. I w razie po-

trzeby demonstrujemy to, wychodząc na drogi, strajkując, aby wszystko zostało tak, jak jest. Ta strategia prędzej czy później prowadzi do porażki, bowiem, jak mawiał bohater powieści „Lampart” di Lampedusy, „Jeśli chcemy, by wszystko zostało tak jak jest — wszystko musi się zmienić”.

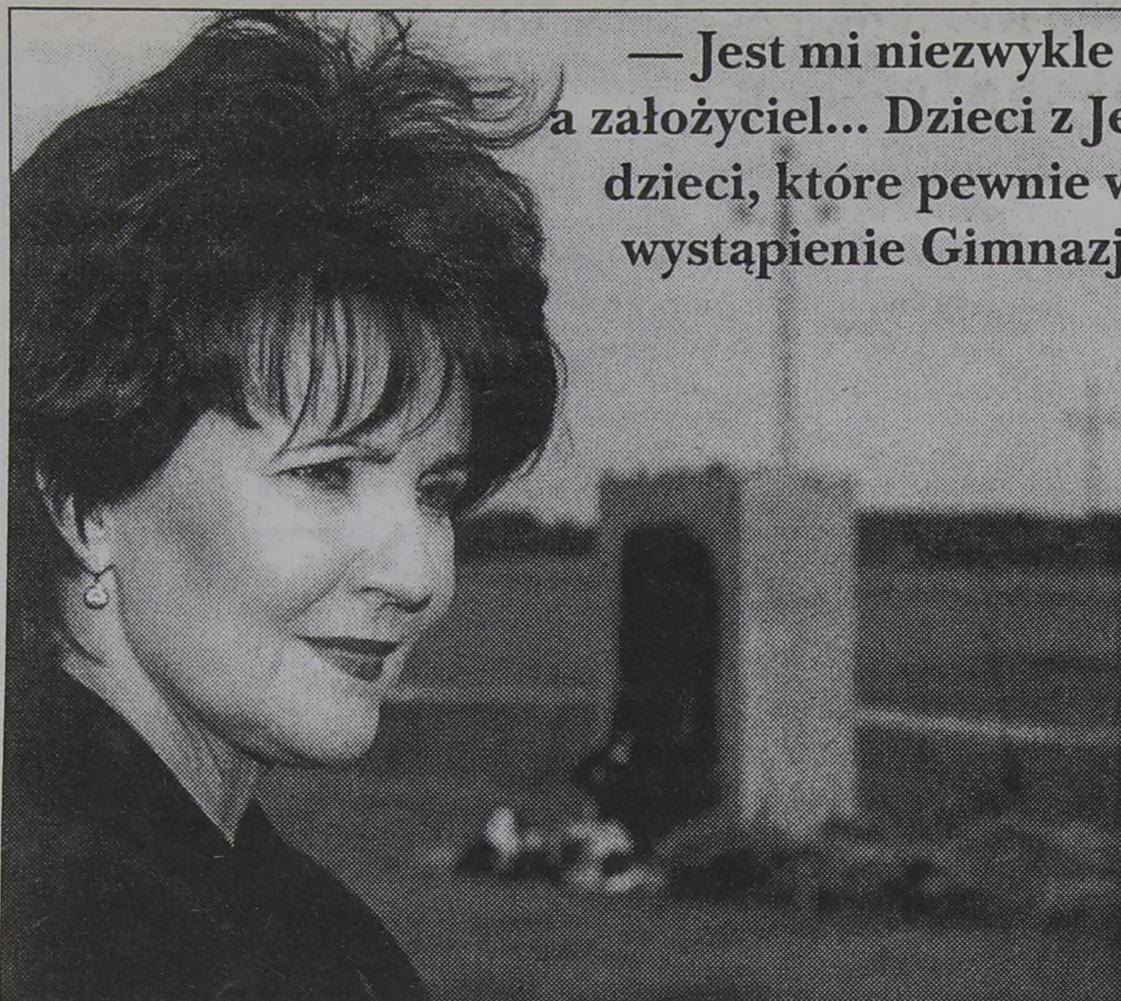
Skrajny kontrast stanowi strategia „wiecznego szkolenia”. Niektórzy szkolą się bez pamięci, wręcz uzależniają się od różnego rodzaju treningów, by przygotować się na wszelkie ewentualności. Ta strategia uspokaja i czasem prowadzi do zdobycia nowych umiejętności, których jednak zwykle nie wykorzystujemy. Cały czas dobrze się zapowiadamy i możemy stać się nieprzeciętnie wybredni — poszukujemy doskonałej pracy, tak jak doskonałego partnera, który jednak nigdy nie nadchodzi (a gdy już nadejdzie, okazuje się, że on także poszukuje kogoś idealnego, więc nie jest nami zainteresowany). Między tymi wszystkimi drogami ścieżka prowadząca ku spełnieniu jest wąska, jak mawiał Budda „wszelkie skrajności są złe”.

Czy jest jakiś sposób na skuteczne przygotowanie się do rynku pracy? W końcu zmienia się on tak szybko, że doprawdy trudno przewidzieć, jakie umiejętności będą przydatne za kilka lat, nie mówiąc już o sposobie przygotowania naszych dzieci. Otóż rodzice, którzy uczą dziecko aktywności, potrafią się troszczyć o jego dobrą samoocenę, nie podkopują poczucia kompetencji i dbają, by dziecko dobrze o sobie myślało (a jednocześnie widziało własne słabości) — wyposażają je także w umiejętność sprawnego poradzenia sobie na rynku pracy. Jest bardzo mało prawdopodobne, by takie dzieci stosowały później nieracjonalne strategie radzenia sobie z pracą (i miłością).

MARCIN FLORKOWSKI

(autor, doktor psychologii, jest wykładowcą Uniwersytetu Opolskiego)





— Jest mi niezwykle przykro, bo to jest bardzo ważny program. Przysłała założyciel... Dzieci z Jedwabnego były w Ameryce, otworzyły się na świat, dzieci, które pewnie więcej znają się na tolerancji niż dorośli, cierpią z powodu wystąpienia Gimnazjum z Jedwabnego z Klubu Szkół Tolerancji Jolanty Kwaśniewskiej.

1

— Z tej wycieczki wszyscy wróciliśmy bogatsi w wiedzę, tolerancję i wrażliwość. I nie mogę wyjść z podziwu, że tak ważni ludzie zadali sobie tyle trudu i okazali nam swoje serca, aby pokazać nam inny świat — opowiadał w ubiegłoroczne wakacje Błażej Dąbrowski, gimnazjalista z Jedwabnego.

— Staliśmy się bardziej otwarci na świat i bardziej zrozumieliśmy, co znaczy słowo tolerancja — dodał Bogusław Gołębiowski.

— W Ameryce nauczyliśmy się większej wrażliwości. Chyba wszyscy będziemy ją wprowadzać w swoje życie — mówiła wtedy Monika Pieniążek, koleżanka Błażeja i Bogusława z jedwabieńskiej szkoły.

W ubiegłoroczne wakacje, dokładnie 10 lipca, w rocznicę żydowskiego pogromu, dwudziestu gimnazjalistów z Jedwabnego pojechało na dwutygodniową wyprawę do Ameryki (Waszyngtonu, Nowego Jorku, na Florydę). Na takie niezwykle wakacje zaprosiła ich fundacja Jolanty Kwaśniewskiej „Porozumienie bez barier” i Amerykańskie Centrum Kultury Polskiej w Waszyngtonie w ra-

mach programu „Szkoła tolerancji”.

W październiku ubiegłego roku Publiczne Gimnazjum w Jedwabnem z Gimnazjum nr 14 z Łodzi i nr 45 z Warszawy założyło Klub Szkół Tolerancji. Gimnazjaliści spotkali się w Warszawie. Inicjatorką i patronką Klubu jest Jolanta Kwaśniewska.

Uczniowie z Jedwabnego, przygotowani pod kierunkiem ówczesnej wicedyrektorki Ewy Frączek, prezentowali dwa problemy: odcienie tolerancji i mniejszości narodowe w województwie podlaskim.

Jolanta Kwaśniewska pogratulowała twórczego pomysłu: „Różnorodność w jedności. Bo różnorodność nie musi dzielić, ona nas wzbogaca”, mówiła.

2

Teraz to już jest tylko piękna historia, zapisana i dobrze udokumentowana w szkolnej kronice. Po roku Publiczne Gimnazjum w Jedwabnem wystąpiło z Klubu!

— Jestem całym sercem za tolerancją i za programem. Nie czuję się winny za to, co się stało — mówi Wiesław Olszewski, od 1 września pełniący obowiązki dyrektora Zespołu Szkół w Jedwabnem.

— Stanełabym na głowie, żeby ten program wyszedł, gdyby była zgoda dyrektora oraz życzliwa i przyjazna atmosfera — mówi Ewa Frączek, do końca wakacji wicedyrektor szkoły, od początku prowadząca w gimnazjum program szkół tolerancji.

— Byłam i jestem za tolerancją. I nigdy nie miałabym odwagi odstąpić od tego programu — mówi Joanna Prószyńska, polonistka gimnazjum. Mimo zapewnień dyrektora Ol-

że uszanuję każdą decyzję rodziców i nauczycieli. Wyzaczyliśmy termin konsultacji do końca września. Wtedy pani Ewa Frączek powiedziała, że rezygnuje z dalszych prac — mówi dyrektor Wiesław Olszewski.

Kiedy w ubiegłym roku szkolnym szkoła przystępowała do programu, nikt nie prowadził konsultacji z rodzicami i nikt nie pytał, czy wyrażają zgodę na realizację treści tolerancji.

— Zagadnienia tolerancji są częścią składową naszego szkolnego programu wychowawczego. Realizuje je każdy nauczyciel. Nie były po-

Bez tolerancji

szewskiego, Gimnazjum w Jedwabnem nie uczestniczyło w październikowym zjeździe uczestników Klubu w Łodzi.

Była wicedyrektor, dziś nauczyciel języka polskiego Ewa Frączek we wrześniu dwukrotnie podpytywała nowego szefa o wyjazd do Łodzi.

— Nie otrzymałam żadnej konkretnej odpowiedzi. Dyrektor stwierdził, że nie zna tematu. Zwlekał, a czas uciekał, młodzież trzeba było przygotować — mówi Ewa Frączek.

Dyrektor Olszewski potwierdza: Ewa Frączek mówiła o spotkaniu Klubu Szkół Tolerancji w Łodzi. Na posiedzeniu Rady Pedagogicznej (16 września) była wicedyrektor przedstawiła obszernie sprawozdanie z realizacji programu.

— Nie chciałem sam o tym decydować. Zwróciłem się do nauczycieli, czy opowiadają się za kontynuacją programu szkół tolerancji. Nauczyciele stwierdzili, że to trzeba skonsultować z rodzicami. Zapewniłem,

że potrzebne żadne konsultacje — uważają nauczyciele.

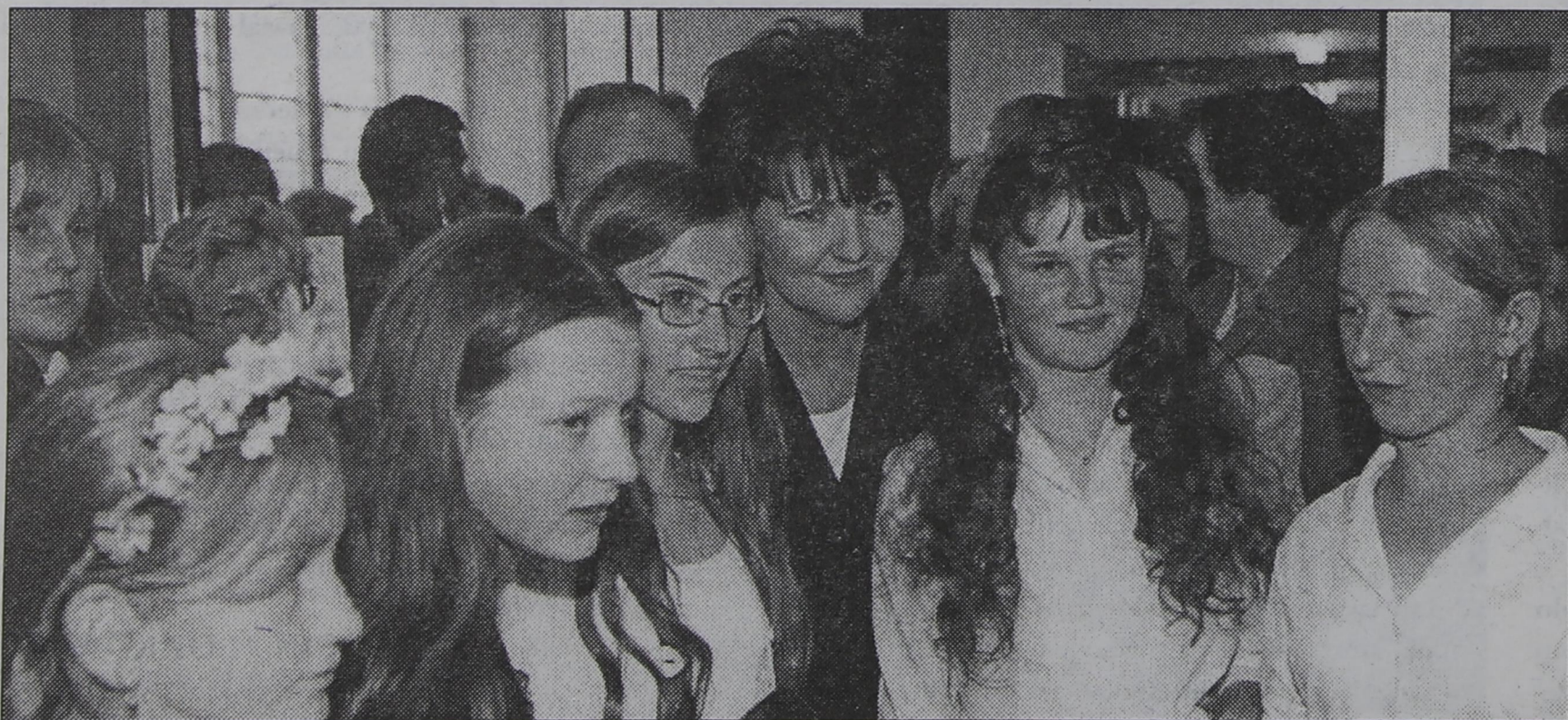
3

Mimo wyznaczonego terminu, konsultacje z rodzicami przedłużały się. Ich ostatnie opinie dotarły do dyrektora 7 października, w dzień kolejnego posiedzenia Rady Pedagogicznej. Większość rodziców opowiedziała się za pozostaniem w Klubie Szkół Tolerancji. W tej sytuacji dyrektor zaproponował głosowanie wśród nauczycieli. Na 43 obecnych na posiedzeniu, 32 wstrzymały się od głosu (w tym cała trzyosobowa dykcja), 10 było za, a 1 przeciw. W głosowaniu brali udział także nauczyciele Szkoły Podstawowej, którzy bezpośrednio nie byli związani ani z programem, ani z Klubem.

— Rodzice byli za, ale kto miał ten program przygotować? Na październikowym posiedzeniu Rady Pedagogicznej nie było pani Frączek z powodu choroby. Zgłosiła się tylko pani Joanna Prószyńska, która poprosiła o pomoc w przygotowaniu programu. Nikt się nie zgłosił. To program ponadobowiązkowy, nie mogłem nikomu zlecić, ani nakazać — mówi dyrektor Wiesław Olszewski.

Przez następne dwa dni nauczyciele przynosili pisemne wyjaśnienia, dlaczego nie chcą się włączyć. „Kolejny kurs kwalifikacyjny, mam wiele zaliczeń”, tłumaczyła nauczycielka. „Nie jestem zainteresowana oddelegowaniem mnie na spotkania Klubu Szkół Tolerancji”, napisała inna. „Sprawy osobiste nie pozwalają mi na zajęcie się programem”.

W takich okolicznościach podją-



...pują do niego dzieci z kolejnych gimnazjów,
To było wielkie wydarzenie w ich życiu. A teraz
powodu konfliktu dorosłych — skomentowała
Kwaśniewska, patronka i inicjatorka Klubu.

tem decyzję o wystąpieniu szkoły z
Klubu Szkół Tolerancji — mówi dy-
rektor Wiesław Olszewski.

4

Uczniowie nie pojechali do Ło-
dź. Dotarła tam tylko decyzja dy-
rektora o rezygnacji szkoły z dalsze-
go uczestnictwa w Klubie. Pismo,
oprócz dyrektora, podpisały Maria
Milewska i Barbara Górka, prze-
wodnicząca i sekretarz Rady Rodzi-
ców. Obie nie chcą wypowiadać się,
dlaczego podpisały się pod decyzją,
skoro większość rodziców opowie-
działa się za!

O sprawie nauczycie-
le z gimnazjum napisa-
li do Jolanty Kwaśniew-
skiej, inicjatorki i patron-
ki Klubu Szkół Tolerancji. „Dyrektor
sprawę rozciągał w czasie, aby nikt z
nauczycieli nie był fizycznie w stanie
przygotować programu. Od niektó-
rych nauczycieli żądał opinii wszyst-
kich rodziców, nawet tych, którzy
nie byli na zebraniach (musieli dołą-
czyć kartki z głosowania). Większość
rodziców opowiedziała się za konty-
nuacją, ale dla pana dyrektora był
to ogromny problem. Stwarzał po-
tężę demokratyczności, choć brak
było jego zgody na kontynuowanie
programu. Bez akceptacji dyrektora
szkoła nie może rozwijać się w spo-
sób twórczy. Kiedy była sprzyjająca
atmosfera, nikt nie traktował progra-
mu jako ciężkiego brzemienia, a jako
zadanie dla małej nieznannej szkoły.
Dyrektor zignorował wolę rodziców,
którzy opowiedzieli się za realizacją
programu.

Jesteśmy zbulwersowani postępo-
waniem pełniącym obowiązki dyrek-
tora, jego antytolerancyjnością, którą
obserwujemy na co dzień w szkole.

Doświadczamy od niego wiele upo-
korzeń, nieszanowania naszego zda-
nia i naszych inicjatyw. Jesteśmy głę-
boko przekonani, że zrozumie Pani
naszą trudną sytuację, w obliczu któ-
rej jesteśmy ograniczeni w działaniu
na rzecz edukacji ku tolerancji.” List
podpisało dziewiętnastu nauczycieli.

Sprawą zainteresowała się Zofia
Trancygier-Koczuk, podlaska kura-
tor oświaty. Delegacja nauczycieli po-
informowała ją o niechęci dyrektora
do dotychczasowych osiągnięć szko-
ły, braku woli i akceptacji do ich kon-
tynuacji, co wiąże się z ogromną stra-
tą dla uczniów. W szkole była kura-
toryjna wizytacja, ale nie ma jeszcze
żadnego stanowiska Kuratora.

Tymczasem dyrektor Wiesław Ol-
szewski zapewnia, że jest... za pro-
gramem.

— Jeśli nawet dziś przyjdą nauczy-
ciele i powiedzą, że chcą pracować,
to proszę bardzo. Mogą liczyć na
moją pomoc i współpracę. Do pro-
gramu można wrócić — deklaruje.

Joanna Prószyńska, Ewa Frączek
i pewnie inni nauczyciele (przynajm-
niej ci, którzy podpisali się pod li-
stem do Jolanty Kwaśniewskiej) wie-
rzą w powrót szkoły do Klubu Szkół
Tolerancji.

5

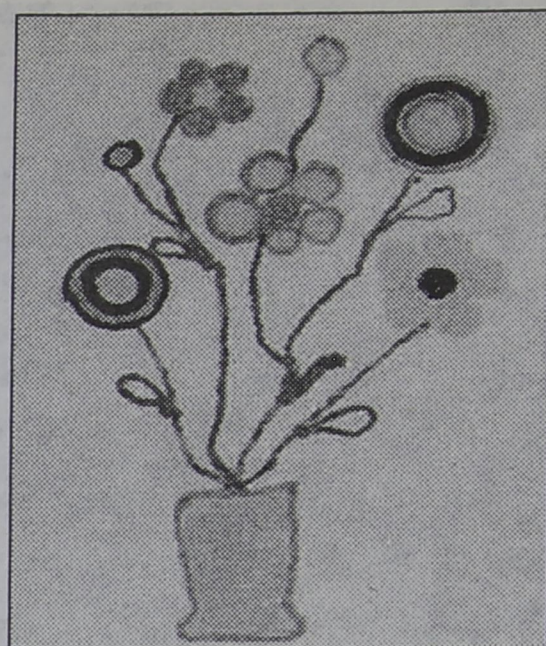
— Myślę, że w każdej społeczno-
ści znajdują się nietolerancyjni. Wie-
rzę, że w moim mieście, w Jedwab-
nem, więcej jest tolerancyjnych —
mówiła rok temu w obecności Jolan-
ty Kwaśniewskiej Beata Górka z Je-
dwabnego.

MARIA TOCKA

Na zdjęciach: Jolanta Kwaśniew-
ska w Jedwabnem w 2003 roku oraz
Ewa Frączek ze swoją klasą



**Miał serce
ma gest**
Półtora roku
temu mieszkaniec
Podlaskiego wygrał
w „totka” grubo po-
nad osiem milionów
złotych. Natychmiast
200 tys. zł przekazał
na cele dobroczynne.



Egoistyczne czasy

— To się prawie nie zdarza — twierdzi Bogdan Matowicki, szef regionalnego oddziału Totalizatora Sportowego w Białymstoku.

— W dzisiejszych, egoistycznych czasach taki gest zasługuje na najwyższy szacunek. Za te pieniądze kupiliśmy dzieciom sportowy sprzęt i wszystkie wyjechały rok temu na wakacje. Nasza wdzięczność nie ma granic i zawsze będziemy o nim ciepło myśleć — zapewnia dyrektor Krystyna Majewska z domu dziecka przy Słonimskiej w Białymstoku.

Boskie zrządzenie

Dyrektor Katarzyna Śleszyńska z Domu Dziecka przy ul. 11 Listopada wspo-
mina: — Na początku myślałam, że to żart. Ale teraz, dzięki takiemu „żartowi”
mamy samochód, który wozi moje dzieci na specjalistyczne badania.

Ksiądz Konkół z katolickiego stowarzyszenia „Droga”, pomagającego dzie-
ciom z patologicznych rodzin, nigdy publicznie nie mógł nachwalić się dar-
czyńcy. Wielokrotnie opowiadał o niemal boskim zrządzeniu losu: — Na wszyst-
ko nam brakowało. Musieliśmy pożyczać na jedzenie dla dzieci. Wymarzony wy-
jazd na wakacje stał pod znakiem zapytania. Bo chociaż ośrodek w Jastarni jest
bezpłatny, to trzeba tam dotrzeć. A to kosztuje. Mielśmy trzy tysiące dzieci z
biednych, popegeerowskich wiosek. Postanowiłem, że pojedą w komplecie, a o
pieniądze będę się martwił później... Nie mam pojęcia, jak dowiedział się o na-
szych problemach, ale chyba Pan Bóg nam go podesłał. Pewnie nigdy nie będę
miał okazji mu podziękować, ale niech wie, że o nim pamiętamy, modlimy się
za niego.

Pozostali obdarowani to wojewódzka stacja pogotowia ratunkowego i szpital
MSWiA w Białymstoku. Pieniądze miały iść na sprzęt ratujący zdrowie i życie.

Kim był, kim jest?

Totalizator gwarantuje swoim milionerom pełną anonimowość. Do zachowa-
nia tajemnicy służbowej zobowiązani są wszyscy pracownicy. O tym zapewnił nas
Paweł Burdzy, rzecznik prasowy.

W historii tak wielkich wygranych tylko dwukrotnie sami wygrani się ujawnili.
Totalizator nie przyłożył do tego ręki.

Ale coś niecoś przeciekle. Że jednak z przeciętnej, „pełnej” podlaskiej ro-
dziny, maturzysta skłonny studiować raczej na politechnice niż na wydziale hu-
manistycznym Uniwersytetu w Białymstoku.

Zaznał biedy?

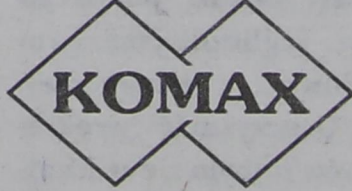
Jednocześnie pojawiły się informacje, iż chłopak, bo że jest to młody mężczy-
zna, jest niemal pewne, zaznał w życiu biedy. Rodzina żyła bardzo skromnie, ale
jest bardzo wierząca. Tym należało tłumaczyć, spekulowano, listę instytucji, któ-
re zostały obdarowane pieniędzmi.

— Nie można stuprocentowo wykluczyć, że nasz dobrodziej miał w życiu epi-
zod w postaci pobytu w domu dziecka, ale jest to raczej mało prawdopodobne
— mówią obie panie dyrektorki.

— To zrównoważony, rozsądny, młody człowiek — przyznaje dyrektor Mato-
wicki. Podobnego zdania był o milionerze również prowadzący od kilkunastu lat
losowania Ryszard Rembiszewski.

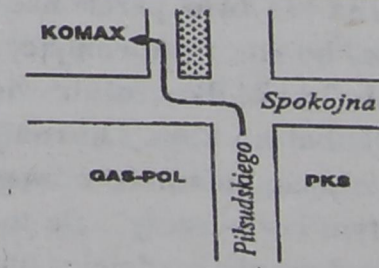
ARKADIUSZ PANASIUK

Na zdjęciu: „obraz dla milionera” od dzieciaków z Domu Dziecka na Słoni-
mskiej w Białymstoku



KOMAX

**ŚWIAT
GLAZURY**



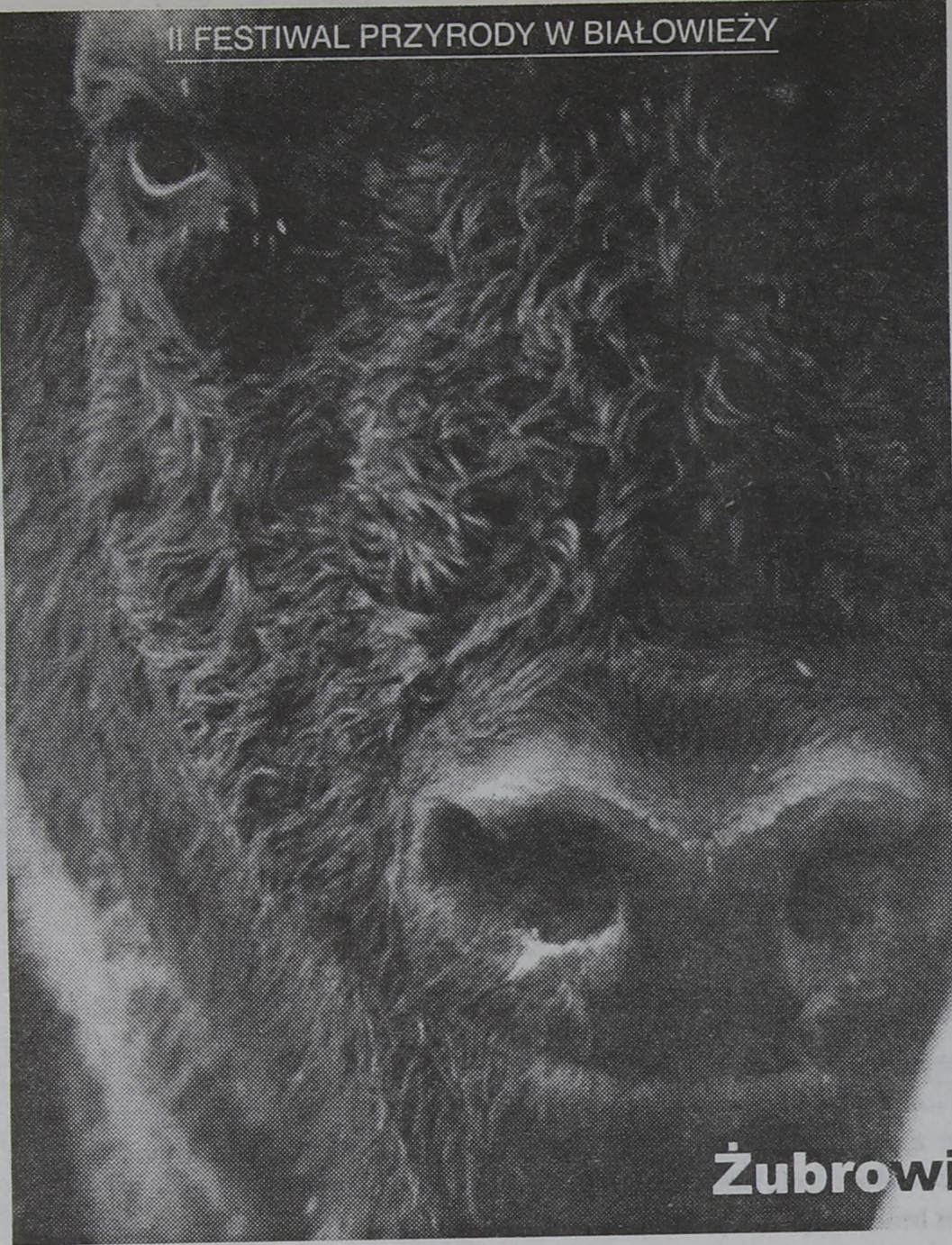
Niskie ceny
glazury, terakoty, gresów, ceramiki sanitarnej
i kabin prysznicowych
Płytki do dojowni mleka już od **13,50 zł/m²**

FACHOWE DORADZTWO
RATY — DOWÓZ
Łomża, ul. Spokojna 190a
tel. 218-03-78
0-503-044-277

REKLAMA

KONTAKTY





Żubrowisko parami

Prof. Simona Kossak, trzymająca Honorowy Patronat nad Festiwalem „Żubrowisko”, powiedziała, że nie ma zrozumienia puszczy bez wiedzy o niej, a to się z kolei przenosi na sentymenty, czyli że w puszczy sprawdza się i „szkiełko” i „oko”. Stało się więc oczywiste, że Festiwal czas zacząć nie inaczej jak parami. W pierwszej parze szli Bożena i Jan Walencikowie, autorzy takich filmów, jak słynne „Tętno pierwotnej puszczy”, choć Jan próbował i solo, pokazując swój i tylko swój film „Puchalszczyzna” ze średnim zresztą skutkiem, co wszystkich utwierdziło tylko w przekonaniu, że do puszczy „trzeba dwójga”.

Druga para stanowiła i stanowi do dziś przyrodniczą zagadkę, byli to bowiem Anna Maria Jopek i Marcin Kydryński, prywatnie mąż piosenkarki. Ona z Białowieżą ma tyle wspólnego, że zaczynała podobno właśnie tu, śpiewając dwanaście lat temu na warsztatach muzycznych w kinie „Żubr” z Szazą. Anna Maria to „harmonia osobowości, głosu i urody” i można się było o tym przekonać osobiście w kinie „Żubr”, gdzie Jopek zaśpiewała po raz drugi w swej karierze. Można się było przekonać albo i nie, bo tłum szturmujący kino „Żubr” był kilkakrotnie większy niż kubatura kina. On robił kiedyś zdjęcia z planu filmowego „W pustyni i w puszczy”, ale to było zdecydowanie bardziej w pustyni niż w puszczy. Poza tym Kydryński przekonywał, pokazując slajdy, że jest fotografem z przypadku, ale publikowanym w „National Geographic” i że w ogóle robi

to, co lubi. Razem stanowili bardzo kulturalną i naprawdę sympatyczną parę Festiwalu, mogącą nawet konkurować z Indianinem z plemienia Huu-Ska Luta, który wystąpił w tandemie z bobrem z Gór Skalistych. O bobrze był film, natomiast Indianin na żywo uczył festiwalowych gości strzelać z łuku, ale wszystko skończyło się dobrze.

— To ludzie o nieprzeciętnych zdolnościach i intelekcie, wiedzący, czego chcą. Cieszę się, że właśnie w Łomży są takie osobowości. Wspaniałe wyróżnienie naszych studentów świadczy o tym, że znaczący już sukces można osiągnąć bez względu na miejsce zamieszkania — mówi prof. Roman Engler, rektor Wyższej Szkoły Agrobiznesu.

Aż sześcioro studentów z Łomży, wśród trzydziściorga ze wszystkich uczelni państwowych i niepaństwowych w kraju, otrzymało tytuł Europrymusa, swoisty certyfikat wiedzy i umiejętności. Rafał Józwiak, Krzysztof Tumiński i Ewelina Żebrowska z Wyższej Szkoły Agrobiznesu oraz Agnieszka Dmochowska, Ewa Rydzewska i Beata Tolzdorf z Wyższej Szkoły Zarządzania i Przedsiębiorczości im. B. Jańskiego okazali się najliczniejszą grupą wyróżnionych z jednej miejscowości! Uroczystość wręczenia dyplomów odbyła się w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Warszawie.

W zmaganiach o tytuł Europrymusa, zorganizowanych przez Europejskie Centrum Wspierania Nauki i Przedsiębiorczości w Białymstoku, rywalizowało ty-

prawdziwie puszczańską parę tworzyli na Festiwalu Wiktor Wołkow z żubrem. Była więc wystawa fotografii, na której Wołkow pokazał Jego Czterokopytną Wielkość w całej okazałości (największy zanotowany samiec ważył 920 kg), a nawet w momentach intymnych. Wołkow już w 1967 r. dał się poznać fotografią „rozmawiających” żubrów i do dziś żubr zajmuje widoczne miejsce wśród robionych przez niego trzydziestu tysięcy klatek rocznie. Do fotografowania żubra Wołkow tak się przykłada, że pozwoliło to Andrzejowi Strumille na stwierdzenie, że sponsor Festiwalu, który w logo ma żubra, mógłby mieć na rewersie Wołkova. Wołkow na Festiwalu pokazywał też slajdy, z których nie po raz pierwszy wynikało, że to natura naśladuje Wołkova: jego zdjęcia lotnicze z powodzeniem mogłyby uchodzić za reprodukcje malarstwa materii.

Znany tandem fotograficzny braci Tomasza i Grzegorza Kło-

sowskich wkroczył na Festiwal za pośrednictwem albumu „Podlasie — kresowa kraina”, wydanego przez Dom Wydawniczy „Benkowski”. Składa się nań około trzystu zdjęć opowiadających o Podlasiu, a ich układ rzeczywiście pomyślano jako historię tej ziemi i album da się „czytać” od rozdziału stworzenia do za-

mknięcia, czyli do zdjęcia, które poeta Jan Leńczuk mógł podpisać jednoznacznie: „życie to tylko drzwi uchylone na chwilę”. To robota zawodowców, autorów tak znanych i uznanych albumów jak „Biebrza — kraina moczarów”, „Bobry”, „Żuraw — ptak nadziei”, czy „Biebrza — ptasi raj”.

Na Festiwal zaproszono też Ryszarda Gruchawkę, poetę i drwała w jednej osobie, który nazwany „nowym Hłaską” ma już za sobą kilka tomików poezji, kilka sztuk teatralnych, a w magazynie literacko-publicystycznym „Iskra” stale publikuje teksty pt. „Widziane z lasu”. Rzecz jasna Festiwal nie mógł się obyć bez Adama Wajraka, który od lat dwunastu z sukcesem przekonuje czytelników „Gazety Wyborczej”, że z lasu niekoniecznie tylko „otrzymujemy drzewo, meble i świeże powietrze”, jak to zapisał pewien mieszczuch ze szkoły podstawowej.

Na koniec dwa zdania o „bieszczadzkiej naukowej o żubrze”, która niewątpliwie była ważnym momentem Festiwalu, zorganizowanego przez Północnopodlaskie Towarzystwo Ochrony Ptaków. Biesiadę poprowadził dr Zbigniew Krasinski, naukowiec, który z żoną Małgorzatą jest autorem ponad dwustu publikacji na temat żubra. Ta para o królu puszczy wie wszystko.

ANDRZEJ S. KOZIARA

Na zdjęciu: żubr Wiktora Wołkova



siąc studentów. Wśród kryteriów znalazły się między innymi: wysoka średnia ocen (powyżej 4,8), znajomość języków obcych, dorobek naukowy, aktywność społeczna, współpraca z ośrodkami badawczymi i naukowymi.

— Utwierdzeni zostaliśmy w przekonaniu, że trzeba i warto walczyć o swoje miejsce. Nie ma przeszkód, których nie można pokonać, jeśli tylko na czymś naprawdę ci zależy — mówi Ewelina Żebrowska.

Tytuł „Europrymusa” to nie sam dyplom, lecz przede wszystkim propozycja pracy „od ręki”: wypełnianie wniosków o unijne dotacje dla Polski w różnych dziedzinach życia. Ale to dopiero początek, bo przecież wszyscy

„Europrymusi” są jeszcze studentami.

— Co potem? Niewykluczone, że zostaniemy w Łomży, bo naprawdę jest tu dużo do zrobienia — mówi Rafał Józwiak.

— Wyróżnienie naszych studentów odbieram również jako promocję miasta — stwierdza prezydent Jerzy Brzeziński.

Miejmy nadzieję, że Łomża będzie przychylna naszym „Europrymusom” w ich marzeniach i planach.

Na zdjęciu (od lewej) europrymusi znad Narwi: Beata Tolzdorf, Agnieszka Dmochowska, Rafał Józwiak, Ewa Rydzewska i Ewelina Żebrowska. Krzysztof Tumiński nie mógł być obecny na spotkaniu w ratuszu

Konkurs Poetycki im. Jana Kulki

Otwarty II Łomżyński Konkurs Poetycki im. Jana Kulki ogłasza Miejski Dom Kultury — Dom Środowisk Twórczych w Łomży.

Organizatorzy oczekują na dwa niepublikowane i nie nagradzane dotychczas utwory. Tematyka jednego dowolna, drugiego — musi być związana z Łomżą lub jej okolicą. Teksty w trzech egzemplarzach opatrzone gołdem oraz z kopertą zawierającą imię i nazwisko autora, adres i numer telefonu, należy przesyłać do 15 grudnia 2003 roku pod

adresem: Miejski Dom Kultury — Dom Środowisk Twórczych, ul. Wojska Polskiego 3, 18-400 Łomża.

Dla najlepszych poetów nagrody. Wyniki konkursu ogłoszone zostaną 31 stycznia 2004 roku w obecności laureatów.

Organizatorzy nie zwracają kosztów podróży oraz zastrzegają sobie możliwość publikacji tekstów bez honorariów oraz prawo udostępniania utworów prasie, radiu i telewizji bez zgody autorów.

Bliższe informacje: tel. 216-32-26.

Za Wawrzyńca

Srebrny Krzyż Zasługi otrzymał archeolog Antoni Smoliński z Warszawy, od lat prowadzący badania na Wzgórzu Świętego Wawrzyńca w Starej Łomży w poszukiwaniu śladów legendarnej świątyni z XI wieku. Krzyżami Brązowymi wyróżnieni zostali jego współpracownicy: Małgorzata Kielbasińska i Krzysztof Karasiewicz.

— To decyzja samego prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, ponieważ jako stowarzyszenie nie możemy wnioskować o takie wyróżnienie. Zwróciliśmy się jedynie z prośbą — mówi Zenon Piechociński, prezes Stowarzyszenia „Spolegliwość” w Łomży. — Nasza motywacja była krótka:

„za dokonania we wprowadzaniu pionierskich form archeologii polskiej”. Mam tu na myśli wielkie ryzyko za prywatne pieniądze archeologów. Antoni Smoliński i jego ekipa, nie licząc zysków, poświęcili się pięknej idei udowadniając, że mając cel, prędzej czy później da się go osiągnąć.

Oskar do Wąsosz!

Nagrodę Oskara Kolberga „Za zasługi dla kultury ludowej”, przyznawaną przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, otrzymała Jadwiga Solińska z Wąsosz, znana pisarka, gawędziarka, autorka prac plastycznych.

PATRONAT „KONTAKTÓW”

Na koncert muzyki kameralnej pt. „Muzyka świata” w wykonaniu znanej Orkiestry Salonów Warszawy zaprasza Miejski Dom Kultury — Dom Środowisk Twórczych w Łomży. Koncert odbędzie się w niedzielę, 9 listopada (godz. 18.00) w Klu-

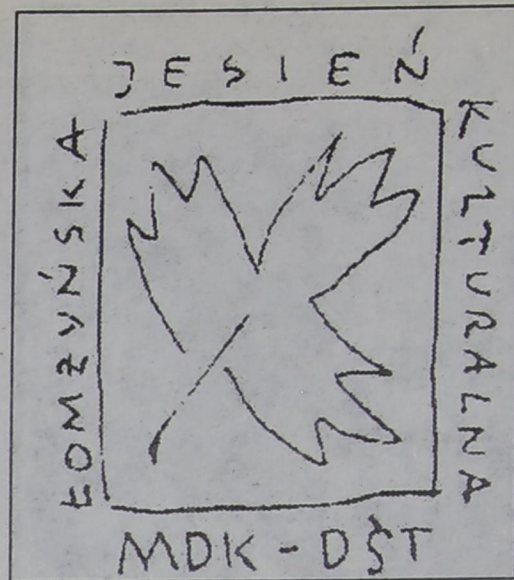
Z salonów

bie PopArt przy ul. Wojska Polskiego 3.

Orkiestra Salonów Warszawy to zespół kameralny znakomitych muzyków, absolwentów Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie. Repertuar, który grają, to paleta stylów: od lubianej muzyki klasycznej przez filmową po taneczną.

Grekokatolicy w Królestwie

Na seminarium z historii zaprasza Zarząd Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego



W Łomży Orkiestra wystąpi w składzie: Błażej Sroczyński (pierwsze skrzypce), Magdalena Kisielińska (drugie skrzypce), Marcin Szczerek (altówka) i Mirosław Dziwiewa (fagot).

Koncert odbędzie się w ramach Łomżyńskiej Jesieni Kulturalnej, której głównym sponsorem jest Browar Łomża.

Uczniowskie sztalugi

Na wystawę malarstwa i grafiki Marty Koczara, uczennicy Liceum Plastycznego im. Artura Grottgera w Supraślu, zaprasza Gminny Ośrodek Kultury w Czyżewie. Ekspozycję można oglądać do 14 listopada w godzinach 10.00–16.00.

wiek wart jest dokładnie tyle, ile podatek, który płaci”), to jeszcze nad wsią wisi groźba ataku straszliwego smoka. Smok, odzwierciedlenie zła, stosuje różne metody, by osiągnąć swój cel: raz się przymila i łasi, raz wykręca się sianem. Ale wszystko na nic! Dżil przegląda go na wylot i zwycięża!

— Obok przesłania utworu i urody samej opowieści, istotna jest dla mnie również forma teatralna, tworzenie pewnych konwencji, dzięki którym pokazujemy sceniczne możliwości — mówi Zbigniew Głowacki.

Teatr Lalki i Aktora w Łomży: Przygody Rudego Dżila. Adaptacja i reżyseria — Zbigniew Głowacki; asystent reżysera — Zdzisław Rej; scenografia — Halina Zalewska-Słobodzianek; muzyka — Bogdan Szczepański; obsada — Beata Antoniuk, Marzanna Gawrych, Marek Janik, Zdzisław Rej, Jarosław Rosiński i Tomasz Rynkowski.

Na zdjęciu: Zdzisław Rej i lalkowy Rudy Dżil (jeszcze nie ubrany) podczas próby przed premierą

im. Wagów. Tym razem ks. dr Józef Łupiński zaprezentuje swoją książkę pt. „Dzieje grekokatolików w Królestwie Polskim po Powstaniu Styczniowym”.

Spotkanie odbędzie się 8 listopada (sobota, godz. 10.00) w siedzibie Towarzystwa przy ul. Długiej 13 w Łomży.

DO KINA „MILLENIUM” Z „KONTAKTAMI”

7 listopada (piątek) — • Małolaty u taty, godz. 16.15 • Kill Bill, godz. 18.00, 20.00;

8 listopada (sobota) — • Małolaty u taty, godz. 14.30, 16.15 • Kill Bill, godz. 18.00, 20.00, 22.00;

9 listopada (niedziela) — • Małolaty u taty, godz. 14.30, 16.15 • Kill Bill, godz. 18.00, 20.00;

10 listopada (poniedziałek) — • Małolaty u taty, godz. 16.15 • Kill Bill, godz. 18.00, 20.00, 22.00;

11 listopada (wtorek) — • Małolaty u taty, godz. 14.30, 16.15 • Kill Bill, godz. 18.00, 20.00;

12 listopada (środa) — • Małolaty u taty, godz. 16.15 • Kill Bill, godz. 18.00, 20.00;

13 listopada (czwartek) — • Kill Bill, godz. 16.00, 18.00, 20.00.

Drodzy Czytelnicy! Trójka spośród Was, która w czwartek pierwsza zgłosi się do kina „Millenium” w Łomży z tym numerem „Kontaktów”, otrzyma bezpłatne bilety na wybrany przez siebie film.

Bliższe informacje o repertuarze i przedsprzedaży biletów: tel. 216-75-19.

Dżil zwycięzca



— Ta baśń fascynowała mnie od dawna, bo choć jej akcja toczy się w dalekiej przeszłości, bez trudu odnosimy jej realia do świata, w którym żyjemy. Opowiada o tym, że mimo przeciwności losu nie wolno się poddawać, zawsze należy walczyć ze złem, a zło można pokonać — mówi Zbigniew Głowacki z Białegostoku, reżyser premierowego spektaklu pt. „Przygody Rudego Dżila” w Teatrze Lalki i Aktora w Łomży. — Nie chcemy moralizować. Wnioski zostawiamy widzowi.

Przedstawienie to sceniczna adaptacja utworu Johna R. Reuela Tolkiena. Angielskie realia zostały „uogólnione”; przesłanie sztuki jest ponadczasowe, „ponadgraniczne”. Oto Rudy Dżil, zwyczajny mieszkaniec zwyczajnej wsi, któremu niespodziewanie przyjdzie zmierzyć się ze złem w obronie rodaków i ich rodzinnej ziemi. Nie dość, że krajem rządzi tyran Bonifacjusz Pyszny (stosunek do poddanych wyraża we własnej „złotej” myśli, że „czło-





BŁĄD HAUSNERA

Dlaczego mamy w Polsce o 30 proc. rencistów więcej niż państwa o podobnej historii?

30 proc. niepełnosprawnych więcej niż w krajach o historii podobnej do naszej — daje to 1 mln pobierających renty. Koszty sięgają wielu miliardów zł rocznie.

Jeśli uwierzyć diagnozie premiera Hausnera, iż nadmiar rencistów nie stanowią niepełnosprawni, lecz jest to ukryte bezrobocie, to należy wyciągać z tego konsekwencje i wszystkie wnioski. Do końca. Tych, którzy naciągają ubezpieczenia, trzeba pozbawić rent. Jeśli premier Hausner ma rację, zmniejszyłby o milion ilość rencistów, ale o tyle samo wzrosła liczba bezrobotnych (z 3,4 do 4,4 mln osób). Użytkowane oszczędności ZUS muszą zostać przekazane na tworzenie nowych miejsc pracy.

Przy „cudownych uzdrowieniach”, czynionych pod presją przez orzeczników ZUS, przekonany jestem, iż diagnoza premiera Hausnera jest całkowicie lub częściowo chybiona. Kolosalna liczba niepełnosprawnych, jako typowo polska specjalność, to skutek zasad funkcjonowania naszej Służby Zdrowia. Gdy dochodzi do popełnienia błędu lekarskiego, często pierwszym działaniem nie jest ratowanie ofiary, lecz tuszowanie tego, co zrobiono, nawet kosztem nieudzielenia pomocy poszkodowanemu. Ponieważ części ofiar udaje się przeżyć, ludzie ci stają się kalekami. Gdyby pomoc została udzielona w porę, w wielu wypadkach poszkodowani wróciliby do normalnego życia.

Sam jestem rencistą. Jest to efekt popełnionego najpierw błędu, potem nieudzielenia mi pomocy, a później prób tuszowania tego, co się stało. Ponieważ sprawcami są prominenci środowiska lekarskiego, postępowanie karne prokuratura warszawska prowadzi od 1996 roku, zmierzając do przedawnienia odpowiedzialności.

Aby wyjaśnić, jaka jest skala problemu błędów lekarskich, trochę informacji w oparciu o dane z innych państw. Gdyby nasza medycyna funkcjonowała jak w Szwecji czy w USA, to w Polsce około 20 tysięcy osób każdego roku stawałoby się ofiarami błędnego leczenia. U nas, oczywiście, nikt nie przeprowadził takich badań, można jednak przy-

jąć z oczywistych powodów, iż liczba poszkodowanych nie może być mniejsza. W ciągu średniego ludzkiego życia wydarzy się więc (75 lat x 20 tys.) co najmniej 1,5 mln takich tragedii. Część z ofiar umiera od razu, ale część żyje przez dziesiątki lat, pobierając renty. Polska tym różni się od innych państw, iż często nie ratuje się zdrowia poszkodowanych, poświęcając całą energię na zapewnienie bezpieczeństwa lekarzowi. O tych ludziach nie powinien zapomnieć Hausner, gdy twierdzi, iż nadmiar rencistów to wynik działania naciągaczy.

dr Adam Sandauer
prezes Stowarzyszenia
Primum Non Nocere Warszawa

LOGOPEDZI JADĄ NA WIEŚ

Pomogą dzieciom i starszym
z wadami wymowy

Zarząd Główny Polskiego Związku Logopedów organizuje 15 listopada ogólnopolską akcję Dzień Bezpłatnych Diagnoz Logopedycznych.

W tym roku szczególny nacisk logopedzi kładą na uruchomienie punktów bezpłatnej diagnozy w małych miejscowościach i wsiach, w których nie ma logopedów. Chodzi o miejsca, gdzie z powodu utrudnionego dojazdu, małej świadomości, czy braku czasu ze strony opiekunów, mający zaburzenia mowy (w tym większość dzieci) pozostają bez rzetelnej diagnozy i terapii. Organizatorzy akcji liczą, że dzięki współpracy szkół, wiejskich przychodni itp. z logopedami uda się nie tylko zbadać pacjentów, ale i wykazać rzeczywiste potrzeby lokalnych środowisk w tym zakresie. Stąd jednolity wysoki standard badania przyjęty w całej Polsce oraz szczególna dbałość o rzetelność, poparta Kodeksem Etycznym Polskiego Związku Logopedów. Zarząd Główny Polskiego Związku Logopedów zwraca się w związku z tym do wszystkich logopedów o zgłaszanie swojej gotowości do pomocy. Każdy specjalista zaburzeń mowy, który gotów jest tego dnia wyjechać do zainteresowanej współpracą placówki w małej miejscowości, proszony jest do koordynatora wojewódzkiego akcji. Jednocześnie zapraszamy wszystkich dyrektorów szkół i ZOZ, zainteresowanych uruchomieniem punktów bezpłatnej diagnozy logopedycznej 15 listopada w małych miejscowościach, do zapoznania się z zasadami akcji i poinformowanie o zamiarze otwarcia placówki koordynatora. Zachęcamy także do samodzielnego poszukiwania zainteresowanego logopedy. Adresy koordynatorów oraz wszelkie szczegółowe informacje dotyczące akcji znajdują się na stronie <http://logopeda.org.pl>

Pytania dotyczące akcji organizatorów placówek i logopedzi mogą także kierować pod tel. 601934558. Koordynatorzy akcji z Polskiego Związku Logopedów pomogą w miarę możliwości w nawiązaniu współpracy pomiędzy logopedami oraz placówkami. Do współpracy z logopedami PZL zaprasza także psychologów, pedagogów i lekarzy. Na propozycje i zgłoszenia czekamy do 8 listopada.

Jerzy Rządski
Koordynator Ogólnopolskiej Akcji
Dnia Bezpłatnych Diagnoz
Logopedycznych

Wybierasz się do NOWEGO JORKU do pracy?

Będiesz pracować:
na budowie, przy rozbiórkach
lub usuwaniu azbestu?

Jeśli ulegniesz WYPADKOWI możemy w Twoim imieniu
wnieść sprawę sądową i masz szansę dołączyć do licznej grupy
naszych polskich klientów, dla których wywalczyliśmy:

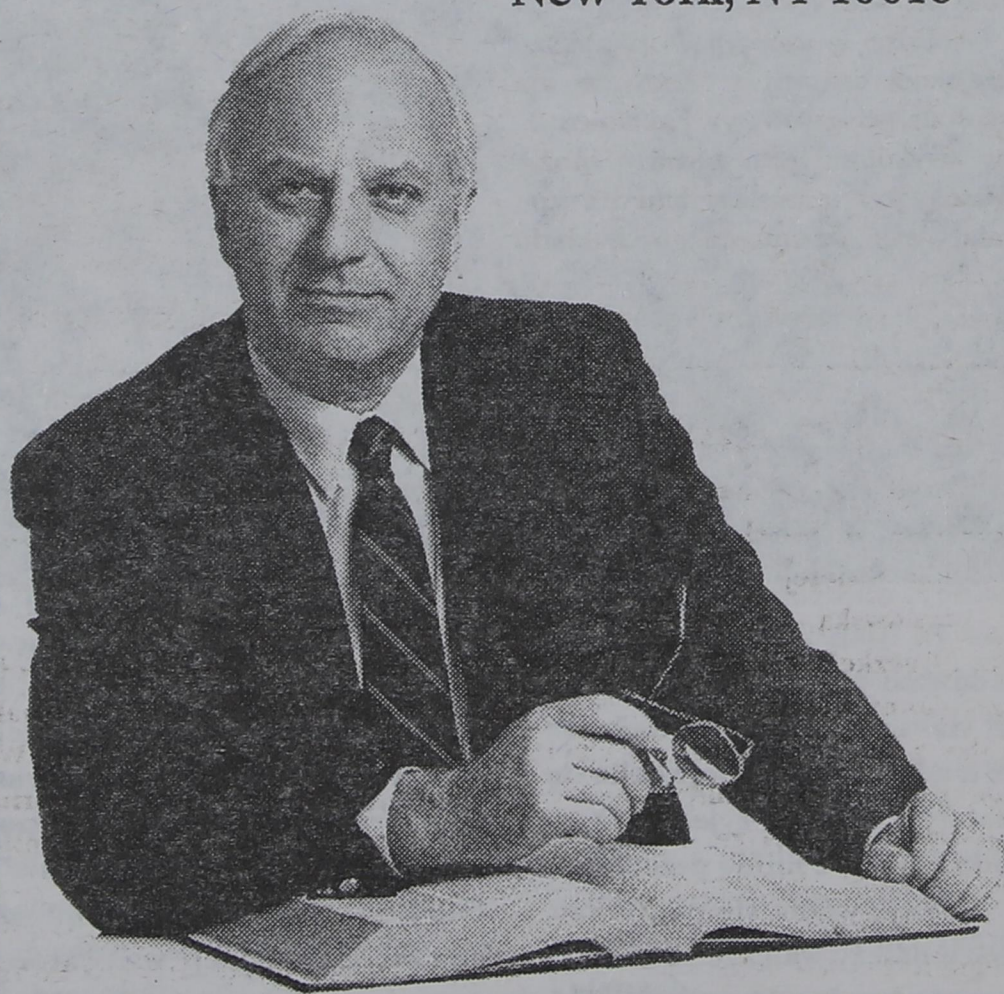
ODSZKODOWANIE PRZEKRACZAJĄCE MILION DOLARÓW

- **KIM JESTEŚMY?**
Prestiżową amerykańską kancelarią adwokacką w centrum Nowego Jorku. Specjalizujemy się w sprawach, w których robotnik występuje do sądu o odszkodowanie za wypadek przy pracy
- **SKĄD NASZE ZAINTERESOWANIE ŁOMŻĄ?**
Wśród naszych klientów (zarówno byłych, jak i obecnych) mamy wielu Łomżyniaków i bardzo dobrze się nam razem pracuje
- **W JAKI SPOSÓB OPLACISZ NASZE HONORARIUM?**
Honorarium zapłacisz dopiero z odszkodowania
Wysokość honorarium jest ściśle określona prawem

Nie musisz mieć zielonej karty,
by wnieść i wygrać sprawę

Dzwoń po bezpłatną
konsultację w języku polskim: (212) 685-2023

Nasz adres na Manhattanie: 475 Park Avenue South
New York, NY 10016



SAMUEL J. LURIE
Amerykański adwokat

f. XI



KONTAKTY

ANDRZEJEWO

• Pierwsze miejsce w kraju zajmuje gmina Andrzejewo pod względem ilości wybudowanych płyt obornikowych i zbiorników na gnojnicę w indywidualnych gospodarstwach rolnych. Obecnie jest ponad 200 małych (o pojemności 25 m sześć.) oraz 10 dużych (300–500 m sześć.). Było to możliwe dzięki dotacjom z Narodowego i Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz robowiczni samych rolników.

GIEŁCZYN

• Uczniowie Zespołu Szkół Weterynaryjnych i Ogólnokształcących w Łomży uporządkowali przed Świętem Zmarłych zbiorowe mogiły Polaków i Żydów wymordowanych w okresie wojny. Udziału służb ochrony zabytków wymagałyby jednak bardziej „specjalistyczne” prace: odnowienia ogrodzenia i tablic informacyjnych.

GONIĄDZ

• W Domu Kultury, staraniem Stowarzyszenia Rodzina i Komisji ds. rozwiązywania problemów alkoholowych, powstała kawiarenka internetowa. Ma zapewnić spędzanie wolnego czasu przez młodych ludzi.

GRAJEWO

• W niedzielę, 9 listopada, o godz. 9.30 w kościele Trójcy Przenajświętszej i o godz. 17.00 w kościele Matki Bożej Nieustającej Pomocy wystąpi chór polski z Grodna (Białoruś) „Głos znad Niemna”.

• Władze miasta czynią starania o sprowadzenie do miasta rodziny polskiej z Kazachstanu. By tak się stało, trzeba zapewnić mieszkanie, pracę oraz warunki do startu życiowego.

• Sekcja zapasów Płyt MOSiR Grajewo zaprasza dziewczęta i chłopców urodzonych w 1990 roku i starszych na treningi od poniedziałku do piątku (w godz. 16.00 – 20.00) w Hali Sportowej MOSiR przy ul. Strażackiej 2.

• Tylko komornik skorzystał na niejasnej sytuacji z kredytem dla szpitala powiatowego. Zainspirowany artykułami prasowymi o możliwości wstrzymania kredytu dla szpitala, szef komunalnego Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Grajewie zlecił komornikowi odzyska-



nie długów. Już po zajęciu konta burmistrz miasta polecił pieniądze zwrócić, aby nie pogrążyć walczącego o przetrwanie szpitala. Szpital dostał jednak z powrotem o 20 tysięcy złotych mniej, ponieważ tyle wyniosły koszty postępowania komorniczego.

JAŚWIŁY

• Dobiega końca ocieplanie szkół w Dolistowie, Jaświłach i Mikicinie. Wymiana okien i drzwi oraz ocieplanie ścian i stropów już przynosi oczekiwane efekty. Ponadto nowa elewacja przydaje budynkom estetyki.

• Rozpoczęła się budowa sieci wodociągowej (24 km) we wsiach kolonijnych; na przyszły rok zostanie jeszcze około 20 kilometrów. Na tak kosztowne przedsięwzięcie samorząd nie zaciągał kredytu: inwestycję finansują budżet gminy oraz sami mieszkańcy.

• Jesienna Biebrza jest także piękna, zwłaszcza o zmierzchu, kiedy docierają najróżniejsze odgłosy natury. „Spaceruję nawet kilka kilometrów! Jestem nagle z zupełnie innym światem!”, zachwycił się wójt gminy Jan Joka i zachęca wszystkich do kontaktu z naturą.

KOLNO

• W mieście i powiecie od tygodnia krąży pamflet pt. „Super przewalka — długiego, piszczałka i ciał”. Traktuje o stosunkach panujących w szpitalu i w dość humorystyczny sposób przybliża „długą i bogatą” historię jego dyrekto-

ra. Nie zostawia też „suchej nitki” na kierownictwie powiatu, któremu szpital podlega. Do tego stopnia poruszył niektórych członków Zarządu Powiatu, że zdecydowali się zwołać na 6 listopada nadzwyczajną sesję Rady Powiatu. Będzie poświęcona tylko i wyłącznie problemom szpitala. Na jej rezultaty ze szczególną niecierpliwością oczekuje średni personel medyczny szpitala.

• W Kolneńskim Domu Kultury obejrzeć można wystawę ze zbiorów białostockiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej pt. „Kto ratuje jedno życie, ratuje cały świat...”

• Rośnie ilość czytelników Miejskiej Biblioteki Publicznej. W tym roku przybyło ich 148; w sumie z biblioteki korzysta 1941. Ostatnio wzbogaciła się o 627 woluminów, dzięki zakupom za pieniądze Urzędu Miasta i Starostwa.

KUREJWA

• Na rynku czytelniczym ukazała się książka Tadeusza Gryczana pt. „Osiemdziesiąt lat mojego życia”. Jest to zapis losów autora, który urodził się w tej wsi i długo mieszkał na Ziemi Grajewskiej.

NOWOGRÓD

• Spotkaniem w hotelu „Zbyszko” zakończyli dwumiesięczny cykl szkolenia psów myśliwskich trenerzy z włoskiej organizacji kynologicznej ENCI. Włosi od kilkunastu lat przyjeżdżają w okolice Łomży, uznając warunki za doskonałe do prowadzenia zajęć dla młodych pin-



Jesienne jeziorko w Jeziorku

cherów, seterów i wyłów oraz innych odmian psów myśliwskich. Za szczególnie cenne dla celów szkoleniowych uznają liczne stada dziko żyjących kuropatw (choć w tym roku stwierdzili, że ptaków było mniej niż poprzednio) oraz różnorodność terenów. Ze strony polskiej z ENCI współpracuje Polski Związek Łowiecki i firmy zajmujące się hodowlą i tresowaniem psów.

PLASKA

• Ponad 300 mieszkańców żyje w ubóstwie, ponad 400 rodzin nie radzi sobie z prowadzeniem gospodarstwa, niemal 200 żyje w rodzinach z problemem alkoholizmu, szacuje Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej. „Duże obszary biedy występują w naszej gminie i byłoby dobrą rzeczą uruchomić większą opiekunictwo sąsiedzką, parafial-

ną. Nie tylko gmina, ale i Kościół, i Szkoła są instytucjami, po których można oczekiwać pomocy dla potrzebujących samotnych, starych ludzi i zaniedbanych dzieci”, stwierdza w najnowszym numerze „Gazeta Płaska”.

RAJGRÓD

• „Okupacja sowiecka na Ziemi Augustowskiej i Grajewskiej” to temat sympozjum historycznego, które odbędzie się 10 listopada w Kościele pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Rajgrodzie. Poprzedzi je nabożeństwo w intencji poległych w obronie Ojczyzny (godz. 10.00). Organizatorami sympozjum są Parafia, Towarzystwo Miłośników Rajgrodu, Bank Spółdzielczy, Gimnazjum i Szkoła Podstawowa, burmistrz oraz Dom Kultury. Patronat honorowy sprawują biskup ełcki Jerzy Mazur, starosta augustowski Franciszek Wiśniewski i starosta grajewski Jarosław Augustowski. Wśród prelegentów prof. Adam Dobroński z Uniwersytetu w Białymstoku, który omówi główny temat sympozjum, oraz ks. dr Józef Łupiński z Wyższego Seminarium Duchownego w Łomży, który przedstawi konspiracyjną działalność księży dekanatów augustowskiego i grajewskiego podczas drugiej wojny światowej.

RUDA

• Kilkadziesiąt osób brało udział w warsztatach szkoleniowych układania dachów z trzciny. Ma to być jeden ze sposobów na zarabianie w regionie.

WYSOKIE MAZOWIECKIE

• Trwa konflikt między władzami powiatu a dyrekcją Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Łomży. Starosta Jacek Bogucki jest zdania, że w powiecie powinny pracować sanitarki białostockie, ponieważ dotychczasowy układ nie zapewnia pełnej obsługi mieszkańców. Przedstawiciele Stacji argumentują, że nie ma żadnych skarg pacjentów, a ewentualny problem dotyczy jedynie najbardziej oddalonych od pogotowia w Wysokiem Mazowieckiem gmin Kobylin Borzymy i częściowo Sokoły. W tej jednak sprawie zawarte zostało już z inicjatywy wicemarszałka województwa Krzysztofa Tołwińskiego porozumienie z białostocką stacją, która miała oddelegować karetkę do Kobylina lub Jeżewa. W dodatku powstało kolegium dyrektorów Stacji w Białymstoku, Łomży i Suwałkach, które ma rozwiązywać sporne kwestie. Samorządowców wysokomazowieckich argumenty jednak nie przekonały i zapowiedzieli dalsze starania o przejęcie całego powiatu pod opiekę przez pogotowie białostockie.

ZAMBRÓW

• Trwa rozbudowa i modernizacja miejskiej oczyszczalni ścieków, która musi być dostosowana do zastrzeżonych norm ochrony środowiska, obowiązujących w Unii Europejskiej. Koszty oszacowane zostały na około 6 milionów złotych. Na razie największym problemem stało się bankructwo firmy prowadzącej prace, co zmusiło władze miasta do szukania nowego wykonawcy.

Zambrów w kadrze

Parady i targi na Rynku w Zambrowie w latach trzydziestych, kościół Świętej Trójcy, synagogę żydowską oraz nieistniejącą już „Beczka”, czyli kino włókniarza, pomnik ku czci poległym w walce z opozycją, który przez lata stał dumnie przy ulicy Sadowej, fontannę miejską ze słynnymi zambrówszkiemi lwami można obejrzeć w Małej Galerii Biblioteki Pedagogicznej w Zambrowie.

Kilkadziesiąt starych zdjęć z lat 1930–1960 które złożyły się na kolekcję „Zambrów wczoraj”, pochodzi z prywatnej kolekcji Janusza Kuleszy.

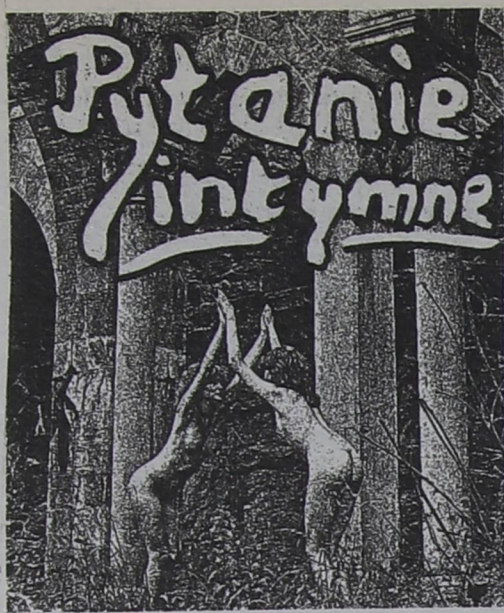
— Wystawa interesuje szczególnie starszych mieszkańców mia-

sta, którzy pamiętają utrwalone na zdjęciach obiekty i przypominają sobie różne sytuacje sprzed lat — mówi autor Janusz Kulesza.

Mała Galeria działa od półtora roku. Wystawiała prace znakomitego fotografa Wiktora Wołkowskiego, malarstwa Krystyny Kornackiej z Łomży, Tomasza Samuela i Wojciecha Rusieckiego z Zambrów oraz uczniów Państwowego Liceum Plastycznego w Łomży, przygotowane pod kierunkiem Teresy Adamowskiej.

Galeria w bibliotece to ciekawe połączenie literatury ze sztuką. Wystawę fotografii Janusza Kuleszy można oglądać do połowy listopada.





Chyba każda młoda dziewczyna ma podobne kłopoty do moich i obawia się wpadki. Dlatego z dużym zainteresowaniem słuchałam informacji o plastrach antykoncepcyjnych, które podobno zastępują tabletki. Jakoś trudno mi uwierzyć, że wystarczy przykleić plaster i bez obawy można się kochać.

Chciałabym dowiedzieć się, czy coś takiego istnieje w Polsce, czy ten specyfik można kupić w aptece. Czy to jest coś dużego i widocznego, jak się go stosuje? I sprawa najważniejsza: skuteczność takiej metody antykoncepcyjnej, czy jest tak samo bezpieczna jak pastylka?

Mirosława

Plaster antykoncepcyjny to nowość medyczna, niedawno u nas zarejestrowana, zatem wkrótce powinna pojawić się w aptekach. Działa tak samo jak pigułka, ale jest znacznie łatwiejsza i wygodniejsza w stosowaniu. Można z niego korzystać bez obaw, chroni przed ciążą. Plaster to po prostu tabletki, która zawiera odpowiednio skomponowaną dawkę hormonów.

Taki plaster jest wygodny w stosowaniu. Przykleja się go raz w tygodniu przez kolejne trzy tygodnie. Potem, tak samo jak przy licykaniu pigułki, musi nastąpić siedmiodniowa przerwa, w czasie której pojawi się miesiączka. Ale plaster jest wygodniejszy od tabletki, bo nie trzeba każdego dnia pamiętać o licykaniu.

Nie ma znaczenia, gdzie plaster zostanie przyklejony, można go przykleić na brzuchu, na udzie albo na biodrze. W jakimś dyskretnym miejscu. Jest mały, ma około dwóch centymetrów kwadratowych. Można się spokojnie kąpać, pływać, korzystać z sauny, bo i tak nie odpadnie.

Jeśli po tygodniu zapomni się o zmianie plastra, to też nie problem, bo ten specyfik zapewnia większe bezpieczeństwo. Stary będzie działał jeszcze przez kolejne trzy dni.

Lekarze twierdzą, iż jest to znacznie bezpieczniejsza metoda antykoncepcyjna od tabletki, bo nie obciąża wątroby.



LEKARZ DOMOWY

Czy to normalne, że kilka razy w roku choruję na zakażenie układu moczowego? Jest to wyjątkowo nieprzyjemne, najpierw swędzenie i klucie, potem pieczenie i to bolesne uczucie parcia, jakbym chciała oddać mocz. Czy przed częstym zakażeniem można się jakoś ustrzec?

Beata

Kobiety częściej niż mężczyźni chorują na zakażenie układu moczowego. Wynika to z budowy ciała. Otóż u kobiet ujście cewki moczowej prawie sąsiaduje z odbytem i pochwą. Cewka jest krótka i dlatego bakterie mogą bardzo łatwo przedostać się do niej z odbytu. Bakterie szybko się roz-

mnażają i rozprzestrzeniają, wywołując zakażenie nie tylko dróg moczowych, ale też pęcherza.

Równie często zakażenie następuje po zbliżeniu. Aby tego uniknąć, przed stosunkiem i zaraz po stosunku kobieta powinna pójść do toalety, wtedy razem z moczem wydalonych zostanie większość bakterii.

Zarazić można się też przez wspólny ręcznik, bieliznę, a nawet przez siadanie na czyjejś pościeli, na sedesie. Ostrożności i czystości nigdy nie jest za dużo. Tym bardziej, że choroba jest dość podstępna. W pierwszym okresie rozwija się bez dolegliwości. Ujawnia się, gdy organizm

jest osłabiony i atakuje ze zdwojoną mocą. Leczenie jest konieczne, bo mogą zostać zaatakowane nerki. Skuteczne leczenie zapewnia zażywanie antybiotyku. Lek należy zażywać tak długo, jak zaleci to lekarz. Nie trzeba przerywać kuracji, gdy samopoczucie się poprawi, bo choroba może wrócić, a organizm się uodparnia na działanie leku.

W przypadku gdy infekcje są nawracające, lekarz może zalecić badania, które wykluczą patologię w układzie moczowym (chodzi o cystoskopię, urografię i USG).

Po zakończonej kuracji należy jeszcze raz zgłosić się do lekarza i zbadać mocz, aby sprawdzić, czy nie ma w nim już bakterii.



POD PARAGRAFEM

Jestem właścicielem małej firmy. Przez kilka miesięcy pracowało u mnie trzech pracowników, którym potem nie przedłużyłem umowy. Od tamtego czasu nie zgłosili się w zakładzie i nie odebrali świadectw. Chciałbym dowiedzieć się, czy mogę wysłać im świadectwa pracy pocztą za zaliczeniem. Jeden z pracowników, który zarabiał najmniej, prosił, aby w świadectwie nie pisać wysokości zarobków. Czy konieczne muszę w świadectwie pisać wysokość wynagrodzenia?

Paweł

Zgodnie z kodeksem pracy, pracodawca musi nie tylko sporządzić świadectwo pracy, ale

też wydać go pracownikowi niezwłocznie. Należy to rozumieć w ten sposób, iż świadectwo pracy wydaje się pracownikowi bezpośrednio w dniu, w którym następuje rozwiązanie lub wygaśnięcie stosunku pracy. Jeśli pracownik sam z różnych względów nie może odebrać świadectwa, może kogoś pisemnie upoważnić do odbioru. A skoro pracownik sam nie odebrał i nikogo nie upoważnił, pracodawca musi w ciągu siedmiu dni od dnia ustania stosunku pracy przesłać świadectwo pocztą lub dostarczyć w jakiś inny sposób pracownikowi albo osobie przez niego upoważnionej do odbioru. Jeśli pracodawca wysła świadec-

two pocztą, sam płaci za przesyłkę, nie może jej wysłać na koszt byłego pracownika.

Takie informacje, jak wysokość wynagrodzenia oraz uzyskane w czasie pracy kwalifikacje, podaje się na świadectwie pracy jedynie na żądanie pracownika. Jeśli sobie tego nie życzy, nie ma takiej potrzeby.

Pracownik w ciągu siedmiu dni od momentu otrzymania świadectwa pracy może wystąpić do pracodawcy z wnioskiem o sprostowanie dokumentu. A jeśli wniosek pracownika nie zostanie uwzględniony przez pracodawcę, pracownik w terminie siedmiu dni od daty zawiadomienia o odmowie sprostowania może wystąpić do sądu pracy.



POZNAJMY SIĘ

Józek (34/177). Jestem kulturalnym, niepijącym kawalerem. Od pewnego czasu dokucza mi samotność. Chciałbym poznać poważną dziewczynę, która myśli realnie o swojej przyszłości. Nie szukam przygód, ale trwałego związku. Wykluczam rozwiedzione. Cel matrymonialny. Proszę tylko o poważne oferty.

Józek

Wiesia (lat 55), sympatyczna, pogodna wdowa z Ostrołęki. Poznam miłego Pana (do lat 60),

prawdziwego przyjaciela do końca życia.

Wiesia

Samotna Dziewczyno, zaopiekujmy się sobą nawzajem! Jestem wysoki, podobno przystojny. Mam 32 lata. Nietypowy, bo niepełnosprawny. Jeżeli cenisz miłość, przyjaźń, szczerość i oddanie, napisz, poznamy się. Może między nami zrodzi się coś ważnego, pięknego na dobre i na złe? Jestem kawalerem.

Matrix

Czterdziestolatka (170/60), ładna, miła, pracowita, uczynna, zadbana. Cieszę się życiem, moją córką, pracą, mieszkaniem, zdrowiem. Brakuje mi tylko czulego, męskiego ramienia. Serdecznego przyjaciela, na którego zawsze mogłabym liczyć. Szukam sympatycznego, kulturalnego, niezależnego Pana do 45 lat (najchętniej wyżej ode mnie). Ewentualne dziecko nie stanowi przeszkody. Może

zostaniemy razem nie tylko na tę zimną, smutną jesień? Napisz, podaj numer telefonu. Foto mile widziane.

Brzózka

Jestem kawalerem, katolikiem i nie ustaję w poszukiwaniu wymarzonej żony. Wierzę, że w tym roku znajdę ją na pewno. Że będziemy razem tańczyć na sylwestra. A zatem spotkajmy się! Może to będziesz właśnie Ty? Może to będę właśnie ja? Jeżeli lubisz długie rozmowy, spacerować, książki, jesteś ciekawa świata i ludzi, daj znak. Odpiszę na każdy poważny list. Mile widziany numer telefonu. Mam 33 lata.

Ted

Szukam Pani mego domu i serca (55-60 lat). Jestem wrażliwym, zaradnym, opiekuńczym wdowcem, nie piję, nie palę. Jeżeli ktoś taki jest Ci potrzebny, napisz, podaj, numer telefonu to przyspieszy nasze spotkanie.

Zaradny



KONTAKTY

- Śmierć na miejscu poniosła młoda (21 lat) pasażerka poloneza na drodze Stawiski — Świdry, kiedy kierujący mercedesem sprinterem próbował wyprzedzić poloneza, którego kierowca skręcał w lewo. Samochody zderzyły się i wpadł na nie jadący z przeciwka seat toledo.

- W Wygodzie (gm. Łomża) rowerzysta (55 lat) nie ustąpił pierwszeństwa i został potrącony przez skodę. Doznał urazu ręki i nogi.

- W Łomży na ul. Prusa kierujący oplem vectrą potrącił pieszą (24 lata), która nagłe wtargnęła na jezdnię. Kobieta doznała ciężkiego urazu głowy.

- Pijany gimnazjalista (1,24 prom.) w Dąbrowie Białostockiej (pow. sokólski) uderzył kolegę w twarz i nabił guza.

- Dwóch chłopców w wieku 13 i 14 lat, podopiecznych salezjańskiego ośrodka wychowawczego w Różanymstoku (gm. Dąbrowa Białostocka, pow. sokólski), zwabiło do pokoju kolegę. Tu polecili mu rozebrać się, pobili, a następnie próbowali włożyć do odbytu kijek. Chłopakowi udało się wyrwać. Powiadomił wychowawców, a ci policję. Sprawa trafi do sądu rodzinnego i nieletnich.

- Śmierć na miejscu poniósł pieszy (44 lata) jadący późnym wieczorem w poprzek drogi Siemiatycze — Kleszczele. Gwałtowne hamowanie nie pozwoliło uniknąć tragedii.

- Po przewiezieniu do szpitala zmarł jadący środkiem rowerzysta (52 lata). Potrafił go „maluch”.

- Na miejscu zginęła piesza (69 lat) w Nowosiólkach (gm. Milejczyce, pow. siemiatycki). Potrafiła ją łada, gdy wtargnęła na jezdnię zza stojącego na przeciwległym pasie ruchu autobusu PKP.

- Zwłoki ojca (64 lata) i córki (26 lat) znaleźli policjanci w mieszkaniu w Drohiczyńcu (pow. siemiatycki). Prawdopodobną przyczyną tragedii było zaczadzenie od piecyka zwanego „kozą”.



KRONIKA POLICYJNA

Pijany „kowboj”

Sprawę postrzelenia kierowcy tira przez pijanego mieszkańca powiatu Ostrów Mazowiecka rozpatruje łomżyński Sąd Okręgowy. Do zdarzenia doszło w czerwcu na trasie Warszawa — Białystok w rejonie miejscowości Wyszomierz. Na tył ciężarówki z Poznania wpadł polonez, kierowany przez Romana D. Podczas wymiany zdań z kierowcą tira sprawca kolizji wypalił do niego nabojem śrutowym z broni domowe-

go wyrobu. Kierowca doznał bardzo ciężkich obrażeń, przeżył tylko dzięki szybkiej pomocy lekarskiej. Jak się okazało, Roman D. miał 1,6 promila w wydychanym powietrzu. Oskarżony o usiłowanie zabójstwa i nielegalne posiadanie broni podczas pierwszej rozprawy stwierdził, że zupełnie nie pamięta przebiegu wydarzeń (podczas śledztwa najpierw przyznał się do winy, a potem odwołał zeznania).

Numer na toster

W Stawiszczach (gm. Czeremcha, pow. hajnowski) niespodziewaną wizytę starszej (67 lat) gospodyni złożyło pięciu młodych mężczyzn. Podając się za pracowników Urzędu Gminy, oznajmili: wylosowała nagrodę w postaci ekspresu do kawy i toster, lecz warunkiem ich otrzymania jest opłata w kwocie 190 złotych. Dodali także, że jeśli tego nie zrobi, zostanie ukarana: z jej świadczenia emerytalnego Urząd Gminy potrąci 1500 złotych! By pozbyć się gości, kobieta dała im 100 złotych, za co wspaniałomyślnie obdarowali ją tosterem, jak się okazało, znacznie tańszym.

Jeszcze tego samego dnia „urzędnicy” zawitali do pobliskich Połowców, gdzie w ten sam sposób próbowali oszukać inną kobietę. Po ich wyjściu natychmiast powiadomiła policję.

Bardzo szybko funkcjonariusze z Hajnówki wpadli na trop oszustów i zatrzymali wszystkich. Okazali się nimi mieszkańcy województwa lubelskiego w wieku 18–23 lata.

Policja prosi o kontakt wszystkich oszukanych przez „urzędników” (tel. 997) i apeluje: nie otwierajmy drzwi nieznajomym, nie bądźmy łatwowierni!

„General” jak bumerang

Białostocki Sąd Apelacyjny zdecydował, że Sąd Okręgowy ma ponownie rozpoznać sprawę przestępczych grup działających w Białymstoku, Łomży i Sokółce. Trzynastu mężczyznom (w tym Sławomirowi W. „Generalowi”) oskarżonym o handel narkotykami Sąd Okręgowy wymierzył niewielkie kary, od roku do trzech lat pozbawienia wolności, w ośmiu przypadkach wykonanie zawiesił, a dwóch oskarżonych uniewinnił. Sąd Apelacyjny uznał, że doszło w tej sprawie do istotnych błędów w prokuraturze i sądzie pierwszej instancji i należy ją rozpatrzyć jeszcze raz od początku.

Bezkarne wagary

Ponad 200 młodych mieszkańców województwa, podlegających obowiązkowi szkolnemu, nie uczęszcza do żadnych szkół podstawowych lub gimnazjów, wynika z danych podlaskiego Kuratorium Oświaty. Tylko niektóre przypadki mają jakieś obiektywne wytłumaczenie (odroczenie terminu rozpoczęcia nauki w pierwszej klasie szkoły podstawowej, choroba czy wyjazd za granicę). Spora jest jednak grupa dzieci, które nie mogą się uczyć z powodu patologicznej sytuacji domowej lub niechęci do szkolnych obowiązków. Rodzicom i opiekunom uczniów dyrekcje szkół i samorządy gmin mogą wymierzać kary, w tym finansowe, a w ostateczności skierować sprawę do sądu rodzinnego.

RATUJMY KAROLA!

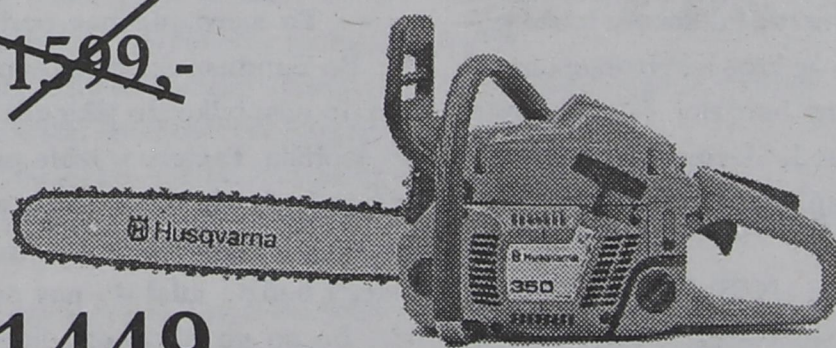
O pomoc w zakupie leku o nazwie „zeffix”, ratującego życie 15-letniego Karola Milke, apeluje Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom Chorym na Schorzenia Dróg Żółciowych i Wątroby „Liver”. Ciężka skomplikowana choroba chłopca (wirusowe zapalenie wątroby typu „B”) wymaga leczenia przez 12 miesięcy. Koszt kuracji: około 5200 złotych. „Zeffixu” nie refunduje ani Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia, ani szpital, w którym leczony jest Karol, a jego rodziców nie stać na taki wydatek. Dotychczas chłopiec leczony był także dzięki zbiorce pieniędzy.

Każda wpłata to ulga w cierpieniu i szansa na wyzdrowienie Karola! Pieniądze można wpłacać na konto Stowarzyszenia: PEKAO SA I O/Kraków nr 2312401431111000010449125 z dopiskiem „Karol Milke”. „Liver” potwierdza każdą wpłatę.

Husqvarna

PROMOCJA!

~~1599,-~~



1449,-

PILARKA HQV 350, MOC 3,1 KM

od 20.10.2003 do 20.12.2003

Zapraszamy do punktów handlowo-serwisowych

KOLNO, ul. Wojska Polskiego 46, tel. (0-86) 278-30-49

ŁOMŻA, ul. Nowogrodzka 60, tel. (0-86) 216-69-10

WYSOKIE MAZOWIECKIE, ul. Ludowa 54, tel. (0-86) 275-49-34

ZAMBRÓW, ul. Mazowiecka 51b, tel. (0-86) 276-08-40

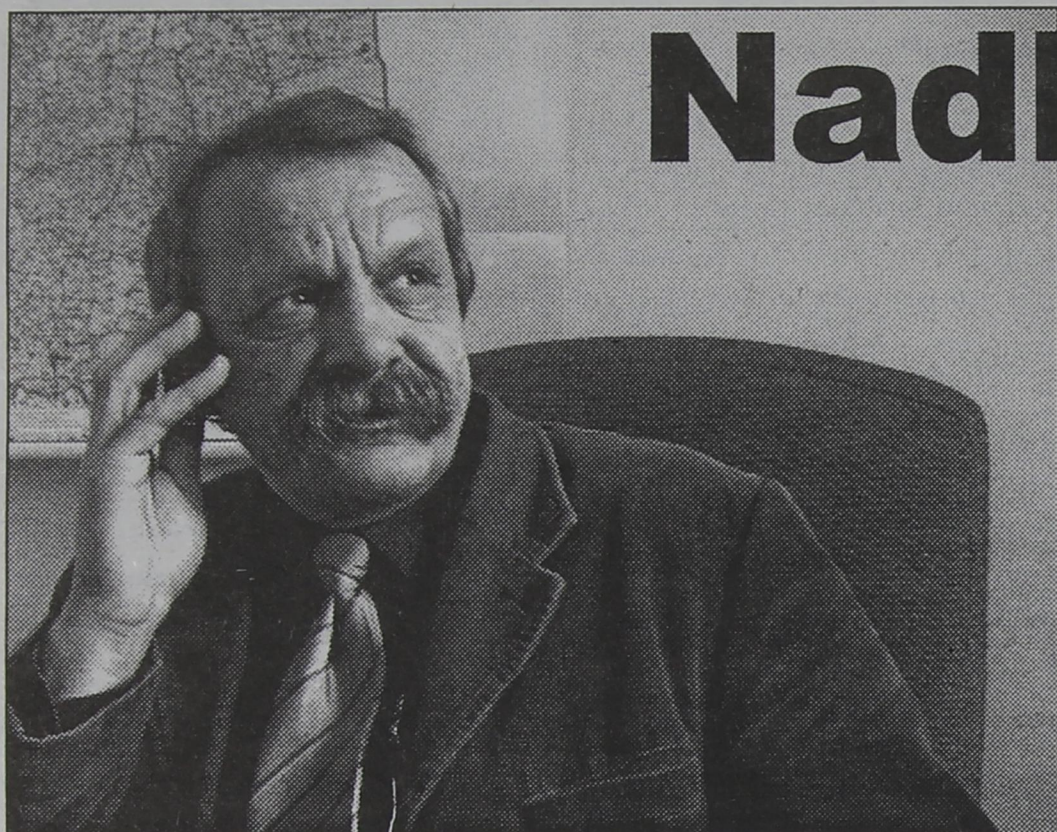
CIECHANOWIEC, ul. Łomżyńska 56, tel. (0-86) 277-21-78

fak. 6465

KONTAKTY



W sporach między medykami a Narodowym Funduszem Zdrowia trudno połapać się, o co naprawdę chodzi. A gdy nie wiadomo, o co chodzi, zawsze chodzi o pieniądze. Medycy opanowali taktykę: wszelkie zmiany uprzedzać atakiem. Fundusz ma strategię: ustąpić tylko wówczas, gdy nie ma wyjścia



Nadlimit emocji

I — Narodowy Fundusz Zdrowia zmusza dyrektora Szpitala Wojewódzkiego w Łomży do złamania prawa. Dokładnie do łamania przepisów ustawy o finansach publicznych — twierdzi lek. Krzysztof Dach, wiceprzewodniczący Okręgowej Izby Lekarskiej w Białymstoku, szef Delegatury w Łomży.

Trzy dni temu, 28 października, odbyły się negocjacje pomiędzy Szpitalem Wojewódzkim w Łomży a Oddziałem NFZ w Białymstoku, dotyczące finansowania świadczeń lekarskich. NFZ odmówił zapłaty za zabiegi i leczenie pacjentów, należących do tzw. obcych kas, czyli poza Podlaską Regionalną, Warmińsko-Mazurską i Branżową Kasą Chorych dla służb mundurowych.

Łomżyński szpital wykonał „obcym” zabiegi wartości 206 tys. złotych i tzw. zabiegi ponadlimitowe wartości 763 tys. zł. Przekroczenie limitów wynika z niedoszacowania kontraktów. Taka sytuacja jest od czterech lat. Na oddziały zachowawcze w łomżyńskim Szpitalu przyjmowanych jest około 60 proc. pacjentów ze skierowaniami. Pozostali są odsyłani z izby przyjęć. Argument ten zdaje się rozumieć, ale nie chce go przyjąć, Oddział NFZ, który odmawia zapłaty za wykonane zabiegi i leczenie ponadlimitowe oraz za pacjentów z obcych kas.

Obecna sytuacja jest analogiczna do ubiegłorocznej, kiedy w czwartym kwartale Podlaska Regionalna Kasa Chorych odmówiła opłacenia świadczeń ponadlimitowych. Szpital skierował sprawę na do sądu; ale... nie odbyła się jeszcze pierwsza rozprawa.

— Fundusz znalazł wyjście z patowej sytuacji. Zaproponował Szpitalowi zwiększenie kontraktu na oddziały zabiegowe pod warunkiem, że podpisze tzw. agregację

umów. W praktyce znaczy to, że Szpital zrzeknie się roszczeń i nie będzie dochodził zwrotu pieniędzy za tzw. pacjentów obcych kas oraz nadlimitów z kontraktu z PRKCH, czyli około miliona złotych. Zadłużonego szpitala nie stać na taką rozrzutność i rezygnację z wypracowanych pieniędzy. A poza wszystkim Szpital prawnie nie może zrezygnować z należności za wykonaną pracę. To zmusza nie dyrektora do działania na szkodę własnego zakładu. Szantaż — uważa Krzysztof Dach.

— Nie mogę zgodzić się na propozycję Funduszu. Do tej pory mieliśmy zwracane pieniądze za pacjentów ponadlimitowych i pacjentów z innych województw. Nasze limity są zaniżone. Jeśli pacjent był na oddziale intensywnej opieki medycznej, to nie z powodów kosmetycznych, tylko chodziło o ratowanie życia. I Fundusz nie może twierdzić, że są to nasze nadlimity. Zresztą, jak lekarz może powiedzieć, że ktoś jest trochę chory, a ktoś inny bardziej — zastanawia się lek. med. Marian Jaszewski, dyrektor Szpitala Wojewódzkiego w Łomży.

Oddział NFZ w Białymstoku posunął się jeszcze dalej: uzależnia podpisanie aneksów na usługi medyczne już wykonywane (chodzi o wszczepienia rozruszników serca i zabiegi tzw. kardiologii inwazyjnej) także od podpisania przez Szpital umowy agregacyjnej.

II — Przyjęliśmy zasadę i jej się trzymamy konsekwentnie, że tak zwane nadlimity będą rozliczane po zakończeniu roku kalendarzowego. Jest trzeci kwartał i w tej sytuacji jest jeszcze za wcześnie na te regulacje — wyjaśnia Grażyna Pawelec, rzecznik prasowy, Oddziału

Podlaskiego Narodowego Funduszu Zdrowia — Agregacja umów to nie szantaż Funduszu, choć istotnie powstała pewna luka.

Rzecznik wyjaśniła, iż po powstaniu NFZ nie ma już pacjentów różnych kas, są pacjenci jednego funduszu. Agregacja umów polega właśnie na zastąpieniu umów zawartych przez szpital z kilkoma byłymi kasami chorych jedną strukturalną umową.

— Zarząd Funduszu podjął decyzję, że taka strukturalna umowa będzie sumą dotychczasowych wartości i ilości różnych umów. Dyrektorzy obawiają się, że za jedną umową kryje się mniejsza wartość. Tak nie jest, bo inaczej stanowi prawo. Ale przy takim rozwiązaniu zostały gdzieś poza strukturą pacjenci z tzw. promesami. I to jest właśnie ta luka. Sprawa ta dotyczy nie tylko szpitala w Łomży — dodała Grażyna Pawelec, rzecznik OP NFZ.

Szpital obawia się limitu świadczeń medycznych na oddziałach zabiegowych; limit skończy się 10 listopada. Znaczy to, że lekarze nie będą mieć pieniędzy na wykonywanie zabiegów.

W Szpitalu w Łomży pracuje dwustu lekarzy. Doktor Krzysztof Dach zastanawia się, co mogą teraz zrobić. Przyjąć chorego tylko w stanie zagrożenia życia, a pozostałym odmówić i kierować ich do placówek, do których Fundusz skierował pieniądze?

— To stawianie nas pod ścianę. Bo Fundusz skieruje pieniądze nie do nas, tylko do jakiegoś innego szpitala. Pacjent w izbie przyjęć w Łomży dowie się, że może zostać przyjęty w szpitalu w innym mieście. I będzie miał do nas pretensje, bo co go obchodzą limity — przewiduje dyrektor Marian Jaszewski.

Problemem Szpitala Wojewódzkiego w Łomży dyrektor zainteresował wojewodę podlaskiego, marszałka i samorząd lekarski.

„Samorząd Lekarski uważa, że Oddział Podlaski Narodowego Funduszu Zdrowia winien bezwzględnie uregulować płatności za 2003 rok za świadczenia osobom z innych niż Podlaska Kasa Chorych oraz za świadczenia ponadlimitowe. Uważamy, że jedynym logicznym przeznaczeniem rezerw finansowych OPNFZ (ok. 9 mln zł

w skali województwa) jest pokrycie kosztów świadczeń uzasadnionych usług ponadlimitowych oraz opłacenie świadczeń za pacjentów z terenu innych województw”, napisał prof. dr hab. Jan Stasiewicz, przewodniczący Okręgowej Izby Lekarskiej w Białymstoku.

III Szpital Wojewódzki w Łomży, jako jeden z trzech szpitali w województwie podlaskim, znalazł się w złotej setce szpitali publicznych w Polsce. Oddział noworodkowy, gdzie przyszły na świat niemowlęta o najmniejszej w Polsce wadze urodzeniowej, także oddziały okulistyczny (Łomża w pierwszej „20”), laryngologiczny i ortopedyczny należą do czołówki ogólnopolskiej. Wcześniej Szpital przeszedł głęboką restrukturyzację, potrafi też zarabiać; świadczy usługi diagnostyczno-konsultacyjne oraz pralnicze, transportowe, gastronomiczne i spalanie odpadów medycznych. Zdobyte na usługach pieniądze przeznaczane były na niedoszacowane usługi medyczne.

KATARZYNA MAY

Na zdjęciu: dr Krzysztof Dach

Z ostatniej chwili:

Grażyna Pawelec, rzecznik prasowy OP NFZ, poinformowała we wtorek, 4 listopada, iż z uruchomionej rezerwy podlaski oddział NFZ otrzymał prawie 7 mln zł.

Szpitalowi Wojewódzkiemu w Łomży, po rozliczeniu pierwszego półrocza, przyznano 853 tys. zł i na drugie półrocze 1 mln 200 tys. na świadczenia zabiegowe, ponadto ok. 117 tys. zł na tomografię, rezonans i mammografię.

— Takie są ostatnie decyzje. Ale, żeby te pieniądze zostały przekazane, musi być podpisana umowa agregacyjna. Takie jest prawo. Większość szpitali podpisuje te umowy — dodała rzecznik.

Szpital Wojewódzki w Łomży jest w województwie na trzecim miejscu (po Szpitalu Wojewódzkim i PSK w Białymstoku) pod względem ilości przyznanych kwot z rezerwy NFZ.

Na 28 szpitali w województwie do tej pory umowy agregacyjnej nie podpisały: Sejny, Grajewo, DSK i Łomża.



Po co nam to było?

Zbliża się nasze największe święto narodowe, Dzień Niepodległości. Niestety, nie tylko z racji pogody musi być ponure, podobne do niedawno obchodzonego Dnia Zmarłych.

Telewizja, radio i prasa już na pewno szykują się na wspominki o tysiącach bohaterów, którzy walcząc o Niepodległość, zasłali swymi trupami wszystkie pola bitew Europy i świata.

Będziemy mieli uroczyste capstrzyki, bogoojczyźniane msze i wzniosłe przemówienia o bojach naszych przodków i krwi przelanej.

Przy okazji nie unikniemy biadoleń o demoralizacji współczesnej młodzieży, zaniku wśród niej patriotyzmu i umiłowania Ojczyzny. O tym, że teraz każdy tylko goni za szmałem, a paradoksalnym marzeniem wielu rodaków jest wyjazd z cudem odzyskanej, niepodległej Rzeczypospolitej i zarabianie, w niewolniczych warunkach, dolarów za Oceanem czy u niemieckiego bauera.

Te przemówienia i morały będą głosić brzuchaci dostojnicy, którym, dzięki niepodległości, udało się dorwać do władzy i wynikającej z niej apanaży i którzy na co dzień żrą się między sobą o pieniądze i stanowiska, a o sprawach obywateli przypominają sobie co najwyżej przed kolejnymi wyborami. U których pojęcie dobra społecznego istnieje tylko w słowach.

Nasuwa się więc pytanie, czy niepodległość jest narodowi w ogóle potrzebna? Na pewno niezbędna jest rządzącym, bo zwiększa ilość dobrze płatnych posad. Natomiast obywatelom niekoniecznie. Wykazali, głosząc w referendum, że widzą poprawę swego losu w zjednoczeniu z Unią Europejską, a więc w ograniczeniu suwerenności kraju. Czy warto więc było walczyć przez stulecie z kolejnymi okupantami?

A swoją drogą ciekawe, jak obchodzą własne

Święto Niepodległości nasi bracia Czesi? Zawsze poddawali się bez walki swoim najeźdźcom. Nie mają w ro-

dzinach i wśród przodków bohaterów heroicznych powstań, katorżniczych zesłańców i męczenników. Nie wydaje się jednak, by przeżywali katusze moralne z racji braku możliwości rozpamiętywania losów tysięcy zasłużonych nieboszczyków. Nie muszą też wydawać społecznych środków na import dostojnych truchel przodków, by spoczęły w ziemi ojczystej. Może są oni już tak zdegenerowani, że z okazji swego narodowego święta idą sobie po prostu na piwo, żeby pogadać z przyjaciółmi o przysłowiowej dupie Maryni lub potańczyć na dyskotecie? A my, jak mieliśmy zawsze pecha, tak mamy go nadal. Aż ciśnie się na usta pytanie, czy marszałek Piłsudski musiał wrócić z magdeburskiego więzienia w listopadzie? Nie mógł z tym poczekać do wiosny? Mielibyśmy wtedy przynajmniej długi i ciepły świąteczny weekend.

WIESŁAW WENDERLICH



Graczyk

Dziennikarze i cykliści

21

W opinii ludzi, polska klasa polityczna zepsuta jest do szpiku kości. Prywata, nepotyzm, ukrywanie lub minimalizowanie wagi ciemnych interesów partyjnych kolegów, nagminne zapominanie o przedwyborczych obietnicach sprawiają, że nie jest to nieuzasadniony osąd. Polakom wydaje się, że na świecie nie ma kraju, w którym działałoby się gorzej. Nic bardziej mylnego. Gdyby sięgnąć do tajnych archiwów innych państw, zwłaszcza wysoko rozwiniętych, okazałoby się, że nasi aferzyści przy ich asach przekrętów to raczkujące przedszkolaki. Skąd więc opinia, panująca także poza granicami RP, o polskim rajku podejrzanym interesów?

Ujawnienie w latach 1972-1974 przez dziennikarzy „Washington Post” słynnej amerykańskiej afery „Watergate” doprowadziło do upadku prezydenta Roberta Nixona, osłabiło na długi czas zaufanie Amerykanów (i nie tylko) do najwyższych władz oraz uświadomiło znaczenie wolności prasy dla ochrony demokratycznych zasad. Nauczeni fatalnym przykładem amerykańscy politycy postanowili stworzyć system śledczo-prawny, który w przyszłości zapobiegałby przykrym dla władzy sytuacjom. Doszli do wniosku, że skoro są specjalnie powołane do tego służby, mają obowiązek tępienia w zarodku wszelkich przejawów przestępczości. Czekanie na ujawnienie nieprawidłowości przez pismaków nikomu nie służy, a już na pewno nie rządzącym. Nie oznacza to wcale, że politycznych afer w Stanach ubyło. Są, tyle że błyskawicznie wykrywane, a ich sprawcy na długie lata zasiedlają więzienne „kurorty”.

Jak jest w Polsce, każdy doskonale wie. Siermiężna policja, niedofinansowana prokuratura, zawalone po sufit sprawami sądy, pomijając ich skorumpowanie i tkwienie w układach, ledwo dają sobie radę z pospolitą przestępczością. Dlatego w odróżnieniu od innych krajów wydaje się, że walka z przestępczością zajmują się przede wszystkim dziennikarze, przez co każda wykryta afra nabiera ogólnonarodowego rozgłosu.



Zapiski policjanta:

Poniedziałek: kieruję ruchem na skrzyżowaniu alei Legionów z Polową w Łomży. W radiowozie jechał komendant. Pomachałem mu ręką. Mam teraz niezły karambol.

Wtorek: z kapralem Kłuchą bierzemy udział w pościgu za skradzioną toyotą. Musimy go jednak przerwać, bo nogawka wkręciła mi się w łańcuch, a kapralowi pęd powietrza oderwał dzwonek.

Środa: przesłuchuję zboczeńca złapanego w parku. Idzie w zaparcie. Ja się przyznałem.

Czwartek: dostaliśmy wiadomość, że przy Rządowej w mieszkaniu lewituje babcia Pelagia. Udaliśmy się na miejsce. Wiadomość nie potwierdziła się. Babcia

Pelagia wcale nie lewitowała. Powiesiła się na żyrandolu.

Piątek: gram z kapralem Kłuchą w pokera. Wygrałem. Pięć asów na karetę jokerów.

Sobota: wczoraj wieczorem zauważyłem źle zaparkowanego „malucha” przy Prusa. I do tego tuż pod moim domem. Zapisalem sobie jego numer. Dziś sprawdziłem w kartotece. To mój „maluch”. Chyba wezmę urlop.

Niedziela: na spacerze pogryzłem wiewiórkę. Czuję też jakiś wstręt do wody. Może to angina?

Kobieta w swym życiu ma pięć razy powód, by płonąć ze wstydu:

— gdy robi to pierwszy raz,
— gdy robi to pierwszy raz z własnym mężem,

— gdy pierwszy raz zdradza męża,

— gdy pierwszy raz bierze za to pieniądze,

— gdy pierwszy raz za to płaci.

Mężczyzna ma powód do wstydu tylko dwa razy:

— pierwszy raz, gdy nie może już drugi raz tej samej nocy,

— drugi raz, gdy nie może już pierwszy raz...

— Wiesz — mówi koleżanka sekretarki z sekretariatu — nasz szef się świetnie ubiera.

— I jak szybko — mówi sekretarka.

— Czy miałaś już taką wpadkę, że twój mąż przyłapał cię w łóżku z obcym mężczyzną? — pyta koleżanka.

— Nie, nigdy. Zawsze to byli jego znajomi...

Dwóch pierwszoklasistów idzie za gimnazjalistką:

— Popatrz — mówi jeden — musiała być niezła, kiedy była młodsza.

— Zanim się pobierzemy, chciałbym ci się przyznać do kilku przygód z kobietami w przeszłości — mówi chłopak do dziewczyny.

— Przecież mówiłeś o tym dwa tygodnie temu, kochany!

No tak, ale to było już dwa tygodnie temu...

Dowcipy nadesłali Monika i Justyna Żyznowskie (nagroda) z Ratowa Starego (gm. Śniadowo) oraz Andrzej „Kurp” Gedrowicz Toront (Kanada). Dziękujemy!

KONTAKTY



Sposób na niższe rachunki Kiedy liczyć trzeba każdy grosz

Stare przysłowie mówi: „Grosz do grosza, a będzie kokosza”. Niestety, w naszych kieszeniach coraz częściej świeci płótno i o żadnych oszczędnościach mowy nawet nie ma. W tysiącach polskich domów prawdziwą zimą jest konieczność opłacenia rachunków za gaz, prąd, czy telefon. Często, by zaoszczędzić kilka złotych, starannie omijając agencje bankowe czy pocztę, podejmujemy trud stania w kolejce przed okienkiem gazowni czy elektrowni. Kilka bowiem, niewysokich nawet rachunków, to kolejne kilkanaście złotych wydanych na opłaty i prowizje. Doliczmy teraz do tego kosztu przejazdów i nasz czas, który w końcu też ma jakąś cenę, a suma okaże się niebagatelna. Niestety, każdego miesiąca musimy te koszty ponieść... chyba że odnajdziemy w pobliżu domu lub miejsca pracy punkt Agencji Finansowej „Grosik”. Agencja Finansowa „Grosik” na rynku usług finansowych pojawiła się trzy lata temu, a dziś w 30 punktach zlokalizowanych na terenie północno-wschodniej Polski, miesięcznie obsługuje ponad 90 tysięcy klientów. W punktach „Grosika” bezproblemowo można opłacić rachunek za energię, natomiast za grosze dokonać wpłat za telefony stacjonarne i gaz (90 groszy od rachunku), telewizję kablową (1,5 zł), telefony komórkowe, czynsze oraz polisę ubezpieczeniową PZU – Życie S.A. (1,9 zł). Wszystkie inne wpłaty wyniosą 2,5 zł. Spytacie, Drodzy Czytelnicy, jak to możliwe? Otóż Agencja kosztów mogła skalkulować tak nisko, ponieważ cała jej sieć działa w nowoczesnym, mało jeszcze w Polsce wykorzystywanym, systemie franczyzy.

Wszystkie rachunki opłacane w punktach „Grosika” realizowane są w ciągu trzech dni, to znaczy, że Wasze opłaty najpóźniej już na trzeci dzień są przekazane na konta zakładów energetycznych, sieci telefonicznych, czy spółdzielni mieszkaniowych. Punkty „Grosika” istnieją prawie we wszystkich większych (powyżej 10 tys. mieszkańców) miastach regionu północno-wschodniego Polski. Jednak już kilka z nich działa również i w innych miastach Polski, a do końca roku będzie ich już ok. 60, każdy więc chyba będzie mógł szybko odnaleźć w swoim otoczeniu charakterystyczny punkt ze złotym grosikiem w herbie. Większość punktów „Grosika” znalazło bardzo wygodną dla klienta lokalizację w dużych sklepach, czyli tam, gdzie po tańsze zakupy udają się ludzie, którzy szczególnie starannie planować muszą domowe budżety. To bardzo wygodne, ponieważ nie musimy z rachunkami wędrować na pocztę, czy do banku, a możemy to załatwić przy okazji porannego spaceru po świeże bułeczki. Na dodatek w „Grosiku” zostaniemy obsłużeni dużo szybciej niż gdzie indziej.

W Łomży punkt „Grosika” jest umiejscowiony na Alei Legionów 58A w markecie Biedronka. Szybko się przekonacie, że w Waszej kieszeni zostanie nie tylko kilka groszy.

REKLAMA



**MATERIAŁY
WYKOŃCZENIA
WNĘTRZ**

**PODŁOGI
PANELOWE**

**50 kolorów!
Układanie gratis!**

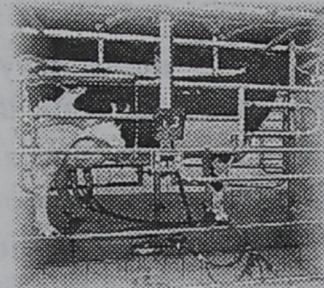
- BOAZERIE PANELOWE
- LISTWY WYKOŃCZENIOWE
- DESKA BARLINECKA
- FINISH PARKIET

ŁOMŻA, ul. SIKORSKIEGO 122
tel./fax (0 86) 216 08 52

REKLAMA

Belima OFERUJE

- SCHŁADZALNIKI MLEKA, POJ. 200 L – 6000 L
NOWE I UŻYWANE (WYMIANA)
- DOJARNIE I HALE UDOJOWE – SYSTEMY
ZADAWANIA PASZ
- HYDRAULICZNE ZGARNIACZE OBORNIKA
- WYPOSAŻENIE OBÓR
- ŚRODKI HIGIENY UDOJU

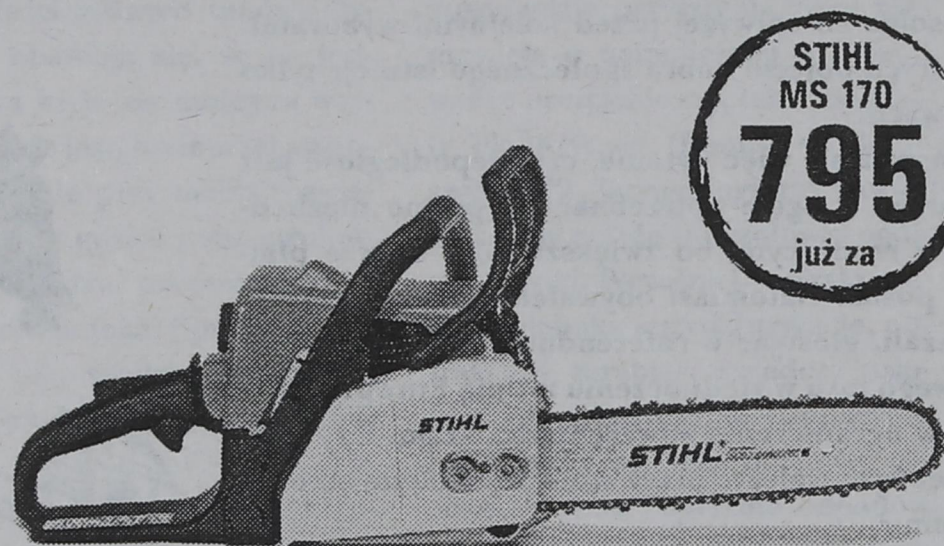


**EXTRA
JESIENNA
PROMOCJA**

Łapy, ul. Brańska 1, tel. (085) 715-67-79
tel./fax (085) 715-49-19, 0604-507-997

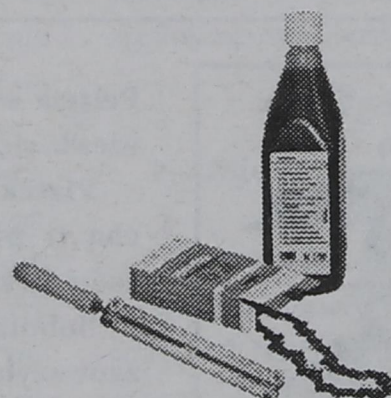
REKLAMA

PROMOCJA!



STIHL
MS 170
795
już za

Do wybranych
modeli pilarek
spalinowych



GRATIS!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady,
62-080 Tarnowo Podgórne, www.stihl.pl, tel. 061 816 62 16

**Sprzedaż, doradztwo oraz obsługę serwisową
prowadzą wyłącznie Autoryzowani Dealerzy:**

Białystok - Dworzec PKS, paw. 17, tel. 745 14 02;
Berlinga 31, tel. 853 68 04; **Kawaleryjska**, paw. 1,
tel. 742 22 49; **Zwycięstwa** 10, tel. 651 49 65; **Czyżew** -
Strażacka 6, tel. 275 57 55; **Grajewo** - Pl. Niepodległości 20/7,
tel. 272 33 44; **Kolno** - Wojska Polskiego 46, tel. 278 19 74;
Łomża - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Maków Maz.** - Kopernika 4,
tel. 717 02 40; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 716 48 69;
Ostrołęka - Żeromskiego PKP, tel. 769 07 90, Inwalidów
Wojennych 5, tel. 764 47 52; **Ostrów Mazowiecka** -
Sikorskiego 28, tel. 74 525 64, Krótka 3, tel. 745 39 59; **Rudka** -
Wola 3/1, tel. 739 40 99; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4,
tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

Nr 1 na świecie. **STIHL®**

REKLAMA



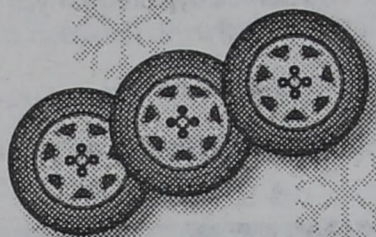
KONTAKTY

AUTO MOTO KONTAKTY

P.H.U. STRUGA T. LEMAŃSKI

ZAPRASZA

OPONY ZIMOWE DĘBICA
WYMIANA, SPRZEDAŻ
AKUMULATORY



Stare Kupiski ul. Boczna 5
tel. (0-86) 217-93-19



SZYBY SAMOCHODOWE
MONTAŻ SPRZEDAŻ

WYKONUJEMY RÓWNIEŻ

- MONTAŻ HAKÓW HOLOWNICZYCH
- PRZYCIEMNIANIE SZYB — HOMOLOGACJA
- SPAWANIE PLASTIKU
- BEZPŁATNĄ WYMIANĘ OLEJU SHEL

ŁOMŻA, Al. Legionów 145 a
tel./fax (0-86) 216-44-88
kom. 602-609-726
e-mail: evelin@poczta.onet.pl

REKLAMA

ASTRA, VECTRA GTS...



ostatnia szansa na samochód ciężarowy

Opel. Twórcze myślenie - lepsze samochody.



Dostępny w salonie Opel:

TOP AUTO

Krupniki 25, Białystok 13,
tel. 085 661-68-02, 661-47-87

www.opeltopauto.com.pl

Ostrołęka, ul. Warszawska 36,
tel/fax 029 760-41-18

REKLAMA

MOTORYZACJA

AUTO - SZYBY - NAJTANIEJ,
Łomża - Kraska 78, (086) 2184-123, 0604-491-522

fak. 287-0

MITSUBISHI L-300 Bus (1993),
216-59-32, 0-602-559-813

6655-00

SPRZEDAM STAR 1142 (rok
prod. 1990), stan dobry, (086)
2180-591, 0-608-089-086

6782-0

BMW 316i (1993r), 0-602-107-420

6798-00

SPRZEDAM AUDI 80 poj. 2.0
(1990r) lub zamienię na VW
Passat Combi, tel. 0-502-610-374

6805

GOLF (1991r) 10900; 0-505-030-929

6859

MEGANE 1.4 (1996r) + gaz,
(086) 473-17-56

6823

VW GOLF II (1992r) z gazem,
Polonez (1986r), tel. 2187-569

6840

RENAULT MEGANE 1.4 16V
(2000r) - rejestracja, bezwypad-
kowy, serwisowany 62000 km,
30700 zł, tel. (086) 216-56-36

6844

CORSA 1.4 (1991r) + gaz, 2190-145

6854

MERCEDES 123 240D (1980r),
stan bardzo dobry, 0-506-166-480

6858

HYUNDAI PONY (1991r), in-
stalacja gazowa, 8900; 0-505-030-929

6859

TANIO SPRZEDAM GOLF I
1.5D (1980r), tel. 2791-620

6863

MALUCH (1988r), zarejestro-
wany 500 zł, uderzony tył, (086)
216-96-01

6866

TOYOTA COROLLA (1993r),
218-91-85

6882

CINQUECENTO (1998r), (086)
218-33-17

6876

SPRZEDAM LUB ZAMIENIE
Jeep Grand Cherokee, 0-604-15-20-65

6875

CLIO (1996r), 0-692-43-42-46

6880

ESCORT (1999r), 0-692-43-42-46

6880

125 silnik Poloneza, po remon-
cie, tel. 216-40-20

6890

AUTO-SERWIS STANIURSCY

KUPUJĄC KOMPLET OPON ZIMOWYCH

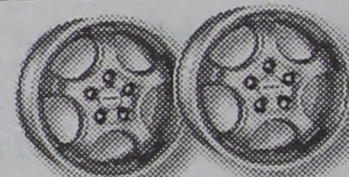
Barum



Continental

SPRAWDZAMY STAN TECHNICZNY
TWEGO AUTA GRATIS

POLECAMY ALU FELGI
NA ZIMĘ



ŁOMŻA ul. Sikorskiego 319, tel. (0-86) 216-66-25, kom. 608-609-705

REKLAMA

MERCEDES 208D (1994r), tel.
(086) 219-13-35, 0-609-838-732

6893

SPRZEDAM VW POLO (1995r),
0-603-761-450

6926

SPRZEDAM AUDI 80 (1994r),
tel. 0-694-809-554

6896

SPRZEDAM POLONEZA
(1995/96r) + gaz, tel. 2190-754

6927

FIAT 126p, 218-40-13

6900

FIAT 125p (1991r), 4738-327

6934

MATIZ (1999r), tel. 0-603-518-749

6902

WEBASTO SAMOCHODOWE,
0-504-107-898

6945

FORD FIESTA (1998r), stan b.
dobry, 2190-982

6903

SCORPIO 2.5D (1990r), stan
bdb, (086) 219-23-44

6939

SPRZEDAM RENAULT 19 1.4
(1995r), 0-502-76-55-83

6906

MAZDA COMBI (1992r) 2.2 +
gaz, 0-502-725-146

6938

STAR 200, (086) 21-751-65

6910

MERCEDES (BUSA) MB 100
(1991r), 218-02-52, 0-503-421-625

6922

MERCEDES 190D (1985r), stan
b. dobry, 0-602-796-239

6924

UNIMEDIATOR

KREDYTY - UBEZPIECZENIA - LEASING

Oferujemy niskoprocentowane kredyty:

- SAMOCHODOWE (na nowe i używane auta)
- HIPOTECZNE (na zakup, budowę, remont)
- GOTÓWKOWE (do 9.000 zł bez poręczyciela)
- KONSOLIDACYJNE (na spłatę kredytów)
- POŻYCZKI HIPOTECZNE (na dowolny cel)
- LEASING (pojazdów, maszyn i urządzeń)

Łomża Al. Legionów 44
(Centrum Handlowe 4+)
Tel. 21-66-961, 21-81-658

REKLAMA

auto części

do wszystkich marek

PROMOCJA
AKUMULATORÓW
FIRMY BOSCH
5% RABATU
PRZY ZAKUPIE
AKUMULATORA

18-400 Łomża, Al. Legionów 120, tel. (0 86) 218 35 57

REKLAMA

KONTAKTY



OGŁOSZENIA DROBNE

MEDYCYNĄ

USG (także naczyń) Piłsudskiego 6, godz. 14.00-18.00. Grażyna Nierodzińska - wtorek, środa, tel. 0-604-437-386, Wiesław Wenderlich - poniedziałek, czwartek, piątek, tel. 0-604-436-076. USG też „Eskulap”, Piłsudskiego 82. Rejestracja tel. (086) 215-27-40. RTG ZĘBÓW, pantomografia, Piłsudskiego 6, godz. 13.00-17.00

6830-o

USG - Dr n.med. RYSZARD WAGNER - SPECJALISTA RADIOLOG, Łomża, Aleja Legionów 94. Tarczycza, brzuch, prostata, piersi, narządy rodne, biopsja, (086) 218-88-98, 0602-584-466. RTG ZĘBÓW.

f-3877-o

ALKOHOL, NARKOTYKI, leki - odtruwanie, terapia, espectral, leczenie kompleksowe uzależnień. Ośrodek „Janochy”, (029) 767-19-61,

www.detox.ostroleka.com.pl

3558-o

SPECJALISTA PSYCHIATRA Zofia Dobrowolna - wizyty domowe bądź w gabinecie, tel. 0-602-596-652

6557-o

SPRZEDAŻ

PRASY BELUJĄCE, ciągniki ZETOR, kombajny zbożowe, sieczkarnie samobieżne, duży wybór. Raty! (086) 279-15-65.

fak. 1426-o

HURTOWNIA „GLAZURA KRÓLEWSKA” zaprasza: posiadamy w sprzedaży tanie płytki przemysłowe, ponadto sprzedajemy płytki z wszystkich polskich fabryk oraz hiszpańskie. Ceny tańsze niż u konkurencji, dowóz gratis, raty, Łomża, Al. Legionów 52, (dworzec PKS), 2180-586

5601-o

ZBIORNIKI DO mleka, dojarki, (029) 772-12-36, 0-608-634-972

5666-o

SPRZEDAŻ LIN stalowych i zawiesz, 0-608-597-441

4972-o

SPRZEDAŻ DRUTÓW ocynkowanych, gołych, wiązałkowych, 0-600-928-096

4972-o

NAJWIĘKSZY WYBÓR GLAZURY hiszpańskiej, płytek mrozoodpornych „CERAM”, Wyżńskiego 4, 218-01-81.

f-6049-o

25 TRAKTORÓW Same, Deutz, Ferguson, pługi, siewniki, kosiarzki, owijarki, chwytaki, prasy, tel. (029) 772-14-18, 0-606-892-948

6387-o

DREWNO OPAŁOWE, 2187-834, kom. 0-508-076-785

6446-oo

„SYMPATIA” POLECA: baterie, ładowarki, panele, wyświetlacze - nowe do komórek, piloty telewizyjne, video, DVD, HI-FI. Duży wybór - dobre ceny. Komis - detal, Łomża, ul. Krótka 3, tel. 0-696-913-913, (086) 473-16-30

6508-o

TURBODOŁADOWARKI, maglownice, pompy wspomagania, (086) 2188-914, 0-501-731-633

6525-o

URSUS 3512 (1995r), (086) 217-07-35

6799-oo

PRZYCZEPĘ KOSZĄCO-ZBIERAJĄCĄ, tel. 0-505-127-376

6816

DZIAŁKĘ Stara - Łomża p/szosie, 0-695-428-408

6817

SPRZEDAM DZIAŁKĘ siedli-

skową 2000m² po 10 zł/m² we wsi Budy Czarnockie, tel. 0-505-56-33-51

6821

DREWNO OPAŁOWE - kominowe, 0-606-119-548

6852-o

DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ, tel. 0-505-652-231

6857

LOT GOŁĘBI pocztowych, 2186-382

6867

SZATKOWNICĘ ELEKTRYCZ-NA, 271-50-69

6872

DZIAŁKI BUDOWLANE w Gielczynie 12ary, 0-604-15-20-65

6875

GRUNTY ORNE, łąkę, 0-608-550-529

6877-o

WYPRZEDAŻ MEBLI kuchennych i sprzętu AGD - zmiana lokalu - „MODERN MEBLE”, ul. Gielczyńska 15

6878

DREWNO OPAŁOWE z Nadleśnictwa - brzoza, dąb - dostawa, 216-00-10, 0-608-412-919

6881-o

DZIAŁKI BUDOWLANE, 216-92-98

6887-o

BUDOWLANA w Piątnicy 43 ary, (086) 212-51-44

6899

SPRZEDAM STEMPLE budowlane, 0-602-487-349

6900

SPRZEDAM POLE 2 ha w Drozdowie, (086) 219-20-49.

f-6921

SPRZEDAM ŁÓŻKA Ergoline, 0-600-96-84-66

6928

MEBLE ZACHODNIE - komis, ul. Małachowskiego 2

6932

PILNE: sprzedam 2 zbiorniki na olej opałowy - tanio, tel. 216-41-86

6935

SPRZEDAM ŁĄKĘ - Andrzejki 1,30 ha, 2190-425

6941-o

URSUS C-330M, C-360 - 3P, 0-503-387-178

6944

KUPNO

AUTA POWYPADKOWE, ZNISZCZONE, (085) 711-71-54

f-6001-o

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej
Gabinet Audioprotetyczny
RESOUND
Łomża ul. Bema 1



APARATY SŁUCHOWE

Umowa z NFZ
Bezpłatne badanie słuchu
Fachowa pomoc dyplomowanych
protetyków słuchu
Możliwość zakupu na raty
Czynne od poniedziałku do piątku:
od 8⁰⁰ do 16⁰⁰

INFORMACJE: (86) 218-93-68

REKLAMA

POWYPADKOWE, SKORODOWANE, do remontu, 0-607-515-770.

f-6001-o

ROZBITE KUPIĘ, 0-603-050-603

6833-o

ROZBITE 1994-2003, 0-602-666-111

6833-o

POWYPADKOWE, (029) 7604-603

6833-o

POWYPADKOWE; (029) 76-94-237.

f-6833-o

SKUP DREWNA, (086) 271-80-12, 0-504-249-519

6181-oo

BRZOZE, SOSNE, 0-609-766-472

6683-oo

KUPIĘ DZIAŁKĘ budowlaną w Konarzycach, tel. 0-602-688-896

6688-oo

DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ - pełne media w Łomży, minimum 15 arów, 0-602-619-945

6943

LOKALE

DO WYNAJĘCIA LOKAL biurowy 14 m². Atrakcyjna cena i lokalizacja, 215-16-90 (8.00-16.00)

6531-o

STANCJA, tel. 2160-321

6660-oo



Koleżance
pani EWIE GUTOWSKIEJ i Jej Bliskim
wyraży najszczerzego współczucia
z powodu śmierci
TEŚCIOWEJ
składają
Dyrekcja, Rada Pedagogiczna
i pracownicy administracyjno-obslugowi
Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Piątnicy

fak. 6939



KONTAKTY

KUPIĘ NIEDUŻY dom murowany z działką około 500m² na obrzeżach Łomży, 0-606-723-425

6720-00

ZAMIENIE MIESZKANIE 53mkw na dom z dopłatą, tel. (086)216-50-32

6801

DO WYNAJĘCIA kawalerka, Łomża, 270-59-57

6802

WYNAJME MIESZKANIE w stałym budownictwie, 216-44-84

6803

DO WYNAJĘCIA MAGAZYN - ulica Poznańska w Łomży, o pow. 500m² lub mniejszej, tel. 0-503-044-321

6804

POSZUKUJĘ LOKALU handlowego w dobrym punkcie Łomży, tel. 0-604-151-173

6815

DOM 220m², działka 10 arów, Nowogród, 0-502-509-830

6825

DOM 200m² + sklep, Nowogród, 0-502-509-830

6825

WYNAJME MIESZKANIE, tel. 218-46-21

6827

WYNAJME GARAŻ - Reymonta, 473-13-63

6828

WYNAJME LOKAL, 0-606-69-09-45

6828

WYNAJME POKÓJ, 2186-382

6867

PAWILON HANDLOWO-MIESZKALNY wyposażony 275000, w rozliczeniu mieszkanie, 0-501-133-377

6868

STANCJA, 0-694-605-867

6869

STANCJA - MEŻCZYŹNI, tel. 216-55-66

6870

WYNAJEM LOKALU 80m², Giełczyńska 15, tel. 216-30-13

6878

KUPIĘ M-4, M-5 lub dom w Łomży, 0-604-727-368

6879

STANCJA, 0-692-212-803

6885

LOKAL DO WYNAJĘCIA, 218-50-70

6897

POKÓJ DLA DZIEWCZYN, 2160-166

6904

DO WYNAJĘCIA M-3, 218-11-35

6908

M-4 SPRZEDAM, 0-609-29-71-24

6909

STANCJA, 2160-255

6911

STANCJA DLA samotnej kobiety, 0-600-078-953

6912

SPRZEDAM GARAŻ - Łomża, ul. Wyszyńskiego 2a, 0-604-585-502, 0-606-970-084

6920

KUPIĘ M-3, M-4, 218-57-79

6925

WYNAJME 220m², Al. Legionów 40, 218-45-45

6930

WYNAJME 40, 15, 12 m², I piętro, biura, 218-45-45

6930

SPRZEDAM DOM, 47-34-358

6931

PRZYJME MAŁŻEŃSTWO, 216-90-54

6937

NOWY DOM blisko Łomży sprzedam lub zamienię, 0-600-120-774

6942

USŁUGI

KOMPUTEROPISANIE, OPRAWA, ksero - „Opoka”, 216-48-39

6831-0

CZARNOZIEM, WYWÓZ gruzu, żwir, piasek, remonty mieszkań, domów, 2160-625, 0-507-256-745

4900-0

SCHODY - PRODUKCJA, SPRZEDAŻ, montaż, 087/565 05 16, 0601 391 644

3732-0

STUDNIE, 0-600-550-109, (086) 218-59-91

3784-0

NAPRAWA: pralki, lodówki, 218-07-07

4093-0

WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW, 216-32-42, 0-604-430-889

5104-0

ELEKTRYCZNE, 0-609-735-308

5647-0

TARCIE DREWNA trakiem przewoźnym, (086)2189-859, 0-504-101-766

6895-0

ASKO

TANIO I ŁATWO WYKOŃCZYSZ WNĘTRZE

PANELE ŚCIENNE MDF 9,99*

PANELE ŚCIENNE PCV 9,99*

PANELE PODŁOGOWE HDF 19,99*

PANELE PODŁOGOWE HDF II gat. 13,99*

GLAZURA 15,99*

SIDING 15,99*

* zł/m²

Białystok, ul. Kolejowa 19 A, tel. (085) 65 11 106
Łomża, Al. Legionów 54, tel. (086) 219 90 03
Ełk, ul. Kościuszki 5 A, tel. (087) 62 16 100
www.asko.com.pl

REKLAMA

SKOK - im. F. Stefczyka oferuje atrakcyjne lokaty i KREDYTY, Giełczyńska 10, (086)216-89-25 fak. 6932-0

BIURO RACHUNKOWE - książka przychodów i rozchodów, 217-57-24, 0-602-524-490

6374-00

KREDYTY GOTÓWKOWE bez poręczycieli do 9000, Senatorska 1 (I piętro), 216-39-33

6417-0

KREDYTY GOTÓWKOWE (086) 215-17-93.

6521-0

OGRODZENIA. BRAMY. Drzwi. Automatyka. Serwis. Duży wybór - niskie ceny! Białystok, Równa 12, (085)6632-639

6657-0

GLAZURA, TERAKOTA, 0-692-112-518, 2184-018

6703-00

KOTŁY CENTRALNEGO ogrzewania, kominki. Usługi hydrauliczne. „INSTAL-BUD” Łomża, Piłsudskiego 115, tel. (086)473-77-69

6758-0

PRZEPISYWANIE PRAC, 0-503-513-654

6814

ZIMOWA PROMOCJA - usługi remontowo-budowlane, tel. 0-501-262-429

6819

GLAZURNIK, 0-507-256-749

6926

REGIPSY, PRZERÓBKI wykończenia, 475-27-26

6826

CYKLINOWANIE PODŁÓG, panele, szpachlowanie, malowanie, 2150-119, 0-504-069-584

6853

TANIO - szpachlowanie, malowanie, panele, 218-37-65

6855

PRACE BUDOWLANE - remonty mieszkań wykończeniowe od A do Z, 0-609-185-377, 473-16-41

6856

MEBLE, ZABUDOWY, 0-600-142-184, 216-29-21

6862

MYJNIA - Legionów, czyszczenie, dywanów, 2188-80-30

6871-0

SALA BANKIETOWA

SYLWESTER WESELA • KOMUNIE

pokoje 1-, 2-, 3-osobowe

0-604-15-20-65

fak.6875

BANKOWY KREDYT HIPOTECZNY w CHF, USD, EUR, PLN Bez prowizji i opłat
POŻYCZKA GOTÓWKOWA BEZ PORĘCZCIELI, LEASING

NIERUCHOMOŚCI „TYTAN” 18-400 ŁOMŻA ul. Polowa 45

tel. (086) 216-62-26 0-604 05 10 82 0-604 22 76 58

• Mieszkanie ok. 40 m² II piętro do zamieszkania (przy nowym sądzie) 65.000 zł
• Działka budowlana w Łomży 650 m², cena 42.000 zł

REKLAMA

KONTAKTY



CYKLINOWANIE, 0-505-539-130 6874

GLAZURA, REMONTY, 0-693-182-639 6882

USŁUGI BUDOWLANE, 218-70-98, 0-600-037-332 6883

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, panele, 2184-139 6886

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE, terakota, panele, cyklino-
wanie, 216-62-88, 0-608-014-410 6891-o

KOTŁY C.O. na drewno, trocinę, miał, węgiel, gaz drzewny – ekologiczne spalanie – sprzedaż i montaż „Jumirpol”, Łomża, ul. Nowogrodzka 118, tel. 216-74-29 6914

KOSTKA BRUKOWA – sprzedaż i układanie, tel. 216-51-71 6914

CYKLINOWANIE, UKŁADANIE, 0-603-342-397 6917-o

TRANSPORT

HANNOVER – niedziela, 215-76-17, 0-606-146-917 fak. 6813-o

BELGIA – wtorek-sobota sprinter DVD, klima (085) 6635-624, 0602-697-881. 3257-o

SOBOTA – Niemcy, Holandia, Belgia – sprinterem, (085) 739-41-79 5458-o

HANNOVER, BREMEN – każda sobota, sprinter, TV, video, 215-76-25, 0-608-611-628 6356-o

HAMBURG, BREMEN – niedziela, (086) 219-10-65, 0-604-963-704 6357-oo

NIEMCY SPRINTEREM – TV, video, każda sobota, 217-62-15, 0-608-778-708 6356-o

HANNOVER (086) 2172-540. f-6923

BUSEM NIEDROGO 2183-088, 0608 576 544. f-6824-o

HANNOVER, BREMEN, BIELEFELD, 216-93-98, 0603 534 666. f-6865-o

PRZEWÓZ OSÓB busem na rynki Tuszyn. Głuchów (obok Łodzi), 0-604-264-473 6932

PRACA

„AVON” – tylko teraz podpisujesz umowę, bez żadnych opłat, tel. 2184-198 6194-o

FIRMA HANDLOWA zatrudni młode, ambitne osoby do promocji i reklamy, Łomża, godz. 8.00 – 16.00, tel. 216-94-71 6493-oo

KSIEGOWA Bogumiła Pietrowicz poszukuje pracy – pełna księgowość, książka przychodów i rozchodów, tel. 218-50-80 6702-o

ZWROT PODATKU z pracy – Niemcy, Europa Zachodnia. Tel. (071) 385-20-18 6769-o

ZATRUDNIĘ CIEŚLE i murarzy, 0-602-654-626 6779-oo

ZATRUDNIĘ BLACHARZA-lakiernika przy remoncie ciągników rolniczych, 0-607-379-824 6781-o

KRAWCOWE, 0506 177 755. f-6845

FIRMA DEVO Łomża, Meblowa 29, zatrudni pracownika na stanowisko mechanika maszyn i urządzeń, wymagania: staż pracy min. 3 lata w zawodzie, wiek do 35 lat, nie palący. Kontakt 216 93 84/ 85. f-6864

ZATRUDNIĘ ABSOLWENTA – myjnia, 2188-030. f-6871-o

RADIO TAXI – Bis 9623 zatrudni kierowców z autem, Kwadratowa 35. f-6898-o

POSZUKUJĘ PRACOWNIKÓW BUDOWLANYCH, 218-70-98, 600 037 332. f-6883

PIEKARZA ZATRUDNIĘ (086) 2125-143. f-6899

ZATRUDNIĘ MONTERA klimatyzacji i chłodnictwa, 218-07-07. f-6915

FIRMA ZATRUDNI doświadczoną kadrową na ~ etatu, tel. 216-21-15. f-6918

PODEJMĘ SPRZĄTANIE, 218-79-46. f-6919

FIRMA „COMPLEX-DRUK” zatrudni maszynistę offsetowego, 215-10-75 6943

ZATRUDNIĘ FREZERA i tokarza, 0-606-416-991 6940-o

NAUKA

MATEMATYKA, 473-19-92 6377-oo

MATEMATYKA, 0-600-280-906 6580-oo

KOREPETYCJE język angielski, 218-41-39. f-6836

MATEMATYKA – korepetycje uczniom, studentom, (086) 2187-463; 218-77-79. f-6822

CHEMIA, MATEMATYKA, fizyka, 216-62-94. f-6884-o

NIEMIECKI, 0506 404 702. f-6888-o

ANGIELSKI, 218-13-26. f-6916

ZWIERZĘTA

TERIER, NOWOFUNDLANDY, owczarki niemieckie, jamniki, (086) 279-12-14 6572-o

ODDAM MAŁE pieski, Łomża, Senatorska 8, 216-67-48, 0-608-622-847 k.z.

SZCZENIĘTA PEKIŃCZYKI, tel. 2191-217 6861

KONIA 3-lata, ujeżdżony, 0-604-15-20-65 6875

SPRZEDAM KROWĘ z cielakiem, 4738-752 6933

BEAGLE, 0-602-528-331 6829-o

INNE

LOSOWANIE WIZOWE do USA – „Baltica Travel”, 216-54-86 6655-o

WYJAZDY USA, 0-507-34-34-00 6730-o

BIURO MATRYMONIALNE „Katarzynka”, (086) 473-16-50 6748-o

TAROT, (086) 473-16-50 6748-o

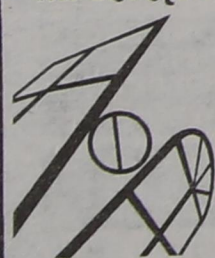
ZESPÓŁ „ASTRA”, 2187-479, 218-29-15. f-6892

POZNAM KOBIETĘ lat 20-40, 0604-892-059. f-6913

PTH „Kurpiewski” w Łomży, Al. Legionów 134 zaprasza do składania ofert na badanie bilansu za 2004. f-6907

Tak trudno dziś o dobre
okna i drzwi
- na szczęście jest TERRAZYT!

TERRAZYT
Okna i drzwi na całe życie...



JESIENNA PROMOCJA

- BOGATA OFERTA PRODUKTOWA
- PROFESJONALNA OBSŁUGA

**KOLNO, PLAC WOLNOŚCI 35,
TEL./FAX 086/278-32-74**

REKLAMA

- Pokrycia dachowe:
Blacha dachówkowa
Blacha trapezowa
Blacha płaska
- Systemy rynnowe
- Folie dachowe
- Okna -PCV, ALU
- Okna dachowe

KOLBIS

AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL
18-400 Łomża, ul. Sikorskiego 165
tel fax (0...86) 216-58-56
tel. kom. 0-801-555-725

Promocja Jesienna

fak. 6873



KONTAKTY

SPONSORZY V MIKROLOTOWYCH MISTRZOSTW WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO

SPONSORZY:



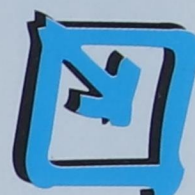
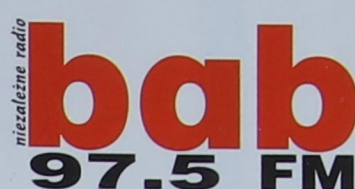
PEPEES® S.A.



**WANDA i TADEUSZ
WAŁKUSCY**

**Motel ZACISZE
w Piątnicy**

PATRONAT MEDIALNY:



24 GODZINY NA DOBĘ 7 DNI W TYGODNIU
TEL. 0*86 216 74 44, TEL./FAX 0*86 216 71 07
e-mail: tvlomza@poczta.onet.pl



**Hotel GROMADA
w Łomży**



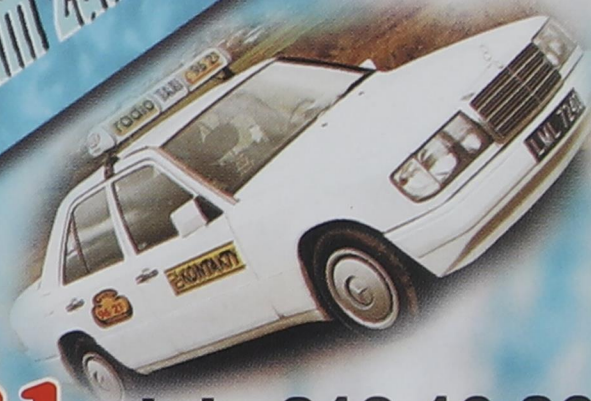
**Józef Dobrowolski
POMOC DROGOWA
Łomża, Rybaki 6
502 26 39 62
218 88 66**

HOTEL „BARANOWSKI”

Bezpłatne zamawianie taksówek: 0-800 400-400



*My Klientów rozpieszczamy,
nim zadzwonisz już czekamy.*



96 21 lub 218 10 26

**„MAZUREK”
18-400 ŁOMŻA**

ul. Konstytucji 3 Maja 2c/21



**(0 86) 218-15-03
0-504 481-286**

**PRZEWOZY
AUTOKAROWE
— KRAJ, ZAGRANICA
SPRZEDAŻ BILETÓW
NA LINIE
MIĘDZYNARODOWE
DO WŁOCH
WYJAZDY CODZIENNE
Z ŁOMŻY
CENY KONKURENCYJNE
AGENCJA
TURYSTYCZNA
PRZEWÓZ OSÓB:
POLSKA — NIEMCY
NIEMCY — POLSKA
WYNAJEM
BUSÓW**

HURTOWNIA ELEKTRYCZNA **ELEKTRYK**

oferuje w cenach producenta

• **MATERIAŁY Z BRANŻY**

Dowóz gratis!!

18-300 Zambrów, ul. Wiśniowa 13, tel. (086) 271-41-31

pl. Sikorskiego 2, tel. (086) 271-10-13

18-200 Wysokie Mazowieckie, ul. Piłsudskiego 23, tel. (086) 275-35-47

www.gruparondo.com.pl, e-mail: elzambrow@gruparondo.com.pl

Kupon rabatowy
5%

REKLAMA



24 GODZINY NA DOBĘ 7 DNI W TYGODNIU

W programie

- Elektroniczny system ksiąg wieczystych w nowym sądzie w Łomży.
- Kwesta na rzecz Hospicjum pod wezwaniem Świętego Ducha w Łomży.
- X lat Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków w Łomży.
- ZNP nagradza pedagogów odchodzących na emeryturę.

Gospodarka

- Zaproszenie na II Podlaskie Targi Spożywcze Hurtowni Wiomar w Łomży i KT w Elku.
- Wysypisko śmieci w Miastkowie zabezpieczy potrzeby ekologiczne Łomży co najmniej przez dekadę.

WOJEWÓDZTWO PODLASKIE TO NIE TYLKO BIAŁYSTOK!

POKAŻ SIĘ W ŁOMŻY.

NASZA TELEWIZJA ZAPREZENTUJE TWOJE NAJMOCNIEJSZE STRONY.

zapraszamy

REDAKCJA: 18-400 ŁOMŻA, UL. POŁOWA 45
TEL. 0*86 216 74 44, TEL./FAX 0*86 216 71 07
e-mail: tvlomza@poczta.onet.pl

REKLAMA



KUP OKNA WYGRAJ PRALKĘ



Promocja trwa od 6.11. do 31.12.2003
(Szczegóły promocji w naszych punktach sprzedaży)

Każdy kto kupi nasze okna
otrzyma dodatkowo
firmowy prezent **DOMEL**



Życzymy szczęścia!

OKNA
BEZOŁOWIOWE

SPRZEDAŻ OKIEN - SALON PRODUCENTA
Łomża Al. Piłsudskiego 70 tel.086/ 215 66 81
BIURA HANDLOWE
Łomża Al.Legionów 42 tel.086/218 93 63
Łomża Al.Legionów 50 (dworzec PKS) tel.086/218 63 94

Bezpłatny
pomiar, wycena,
transport
Korzystne Raty



KIEŁBASA
MOŚCIBRODZKA



SZYNKA
DWORSKA

SATYSFAKCJA GWARANTOWANA

Łomża, Al. Legionów 2 c
ul. Kazańska 6

Zambrów, ul. Świętokrzyska 1
ul. Grunwaldzka 4 d

SUWAŁSKA FABRYKA OKIEN I DRZWI PCV i ALUMINIUM

EURO OKNO



Biura Handlowe:

Łomża Al. Legionów 45 tel. (0-86) 212-53-03 kom. 0-692-180-799

Ostrołęka ul. Hallera 3 tel. (0-29) 76-12-144 kom. 0-600-662-153

Ostrów Mazowiecka ul. Słowackiego 1 tel. (0-29) 746-84-37 kom. 0-501-922-456

Suwałki ul. Warszawska 21 tel. (0-87) 566-36-99 kom. 0-606-674-222

OKNA PCV, DREWNIANE, ALUMINIUM PARAPETY, ROLETY

NAJNIŻSZE CENY W REGIONIE

10 LAT GWARANCJI — 100 LAT SATYSFAKCJI

PRZYJEDZIEMY, ZMIERZYMY, DORADZIMY, WYCENIMY
BEZPŁATNIE I BEZ ZOBOWIĄZAŃ



PILKINGTON



REKLAMA

**Ogłoszenia o przetargach
zamieszczane w „Kontaktach”
bezpłatnie ukazują się w internecie!
Czyta je cały świat!**

www.kontakty-tygodnik.com.pl

Dostarczasz



Kodak Fotografie

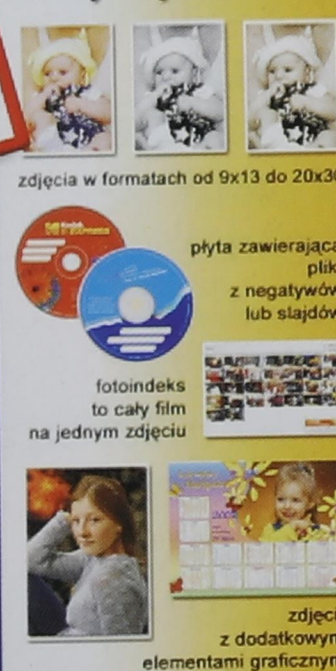
Fotografie przygotowane z myślą o Tobie

Kupując aparat cyfrowy
otrzymasz

**50
ZDJĘĆ
GRATIS!!!**



Otrzymujesz



Kodak Express
Łomża, ul. Dmowskiego 1B
tel. 86 216-77-17

Foto Gabs
Łomża, ul. Stary Rynek 16
tel. 86 216-77-16, www.fotogabs.pl

fak/k-mc

f. 6800

MIEŚPOL

tel./fax 270-10-69

**ZAPRASZA
DO SWOICH SKLEPÓW FIRMOWYCH
W ZAMBROWIE:**

• ul. BIAŁOSTOCKA 1, tel. 271-03-17
• ul. CMENTARNA 15

Oferujemy:

- świeże mięso i drób
- codziennie nowe dostawy
- duży wybór wędlin
- najniższe ceny w mieście
- miłą i fachową obsługę